Cena egz. 20 groszy. *Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.* 28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 285. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 grudnia 1936 r. Rok XXX.

Wojna czy pokój?

Musimy z żalem wielkim i przykrością stwierdzić, że mowa „programowa" (exposé) premiera Składkowskiego sprawiła nam (i całej niezależnej opinii publicznej) **głęboki zawód.** Z żalem fakt ten stwierdzamy dla tego, że nie wątpimy o dobrych chęciach p. premiera. Spodziewaliśmy się po nim więcej i on sam chyba zdaje sobie sprawę z tego, że treść jego przemówienia była niesłychanie chuda. Niesłusznie więc markoci się o to, że Sejm nie wykazał zapału, a społeczeństwo jeszcze mniej.

Sejm dla tego, że nie mógł inaczej, bo ośmieszyłby się do reszty, gdyby się rozkoszował koleżeńską gawędą premiera, a społeczeństwo, ponieważ miało prawo żądać, aby rząd ustalił jasno stanowisko swoje wobec wielkich zagadnień, które wymagają wyraźnego ustosunkowania się do nich.

Tym więcej to było potrzebne, że wiadomo powszechnie, iż p. pułk. Koc w swym tajemniczym laboratorium wciąż coś pitrasi i zaciekawienie jest powszechne, jaki bigos polityczny nam zaprezentuje. Czy nie należało przy takiej okazji jak otwarcie Sejmu uchylić przynajmniej rąbka tajemnicy, do czego rząd zmierza? Na czym i na kim myśli się oprzeć?

Oświadczenie, że rząd pragnie, aby w Polsce zapanowała sprawiedliwość społeczna, mówi mało albo nic. W dobrą wolę obecnego rządu i bez tego wierzymy, bo tylko durnie i obłąkańcy mogą utrzymania obecnych stosunków pragnąć. My zaś chcielibyśmy wiedzieć, **jakimi drogami** rząd zamierza osięgnąć wytknięty cel. Tylko wtedy bowiem moglibyśmy ocenić, czy jest osiągalny lub nie.

Narodowi polskiemu w Polsce — bo o mniejszościach nie może być mowy — trzeba powiedzieć, kto i w jaki sposób ma rządowi dopomóc w jego dążeniach. Nie wątpimy, że rządowi chodzi o wzmocnienie fundamentów państwa, o wydobycie go z obecnej niedoli i obudzenie z martwoty, w jakiej jest pogrążony.

To, co w tym kierunku dotąd się robi i fakty, które obserwujemy, nie budzi różowych nadziei. Cóż bowiem widzimy? Od szeregu miesięcy obok pułk. Koca pracuje Biuro Organizacji i Akcji (Boa), liczące obecnie 11 dobrze płatnych urzędników (początkowo 27), a cały rezultat tej roboty to — pluton „kadzichłopów", ludzi politycznie i moralnie mocno skompromitowanych. Są to przeważnie odstępcy Stronnictwa Ludowego i jego odgałęzień, pozbawieni wszelkiego kredytu politycznego. Ludzie ci pójdą z każdym, kto im lepsze warunki ofiaruje. Oni to pod flagą rządową prowadzą wojnę na wszystkie strony, a rząd ich się nie wypiera.

Pod protektoratem rządu toczy się walka z komunizmem, ale równocześnie ludzie z pod jego znaku szerzą radykalizm, będący przednią strażą bolszewizmu. Związek Związków Zawodowych Moraczewskiego, cieszący się życzliwością władz, przelicytowuje socjalistów. Bliski pewnym kołom rządowym „Kurjer Poranny" wyraźnie patronuje bolszewizującym literatom, a rozmaite czerwoniaki (gazety z czerwonym nagłówkiem), udające prorządowców, czynią to samo. Związek Nauczycielstwa Polskiego, w którego szeregach tkwi ogromna większość inspektorów

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

P. Simpson nadal elektryzuje Anglię

Narady angielskich ministrów trwają bez przerwy.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Reuter donosi: Ministrowie odwołali wszystkie przyjęcia i posiedzenia wyznaczone na dziś, gdyż narady **członków gabinetu będą trwały dziś, jak się zdaje, nieomal bez przerwy.**

Paryż, 5. 12. (PAT.) Agencja Havasa donosi, iż wczoraj po południu premier **Baldwin złożył w izbie gmin oficjalne oświadczenie na temat obecnego kryzysu konstytucyjnego.**

Masy angielskie sprzeciwiają się abdykacji króla Edwarda.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Reuter donosi: **Sprzeciw ludności wobec możliwości abdykacji króla wzrasta i znajduje wyraz w paru dziennikach najbardziej rozpowszechnionych.**

„Daily Mail" — jak donosi Reuter — zamieszcza informacje, że wczoraj na zgromadzeniu publicznym w Albert-Hallu **7.000 obywateli urządziło owację na cześć króla, śpiewając z niezwykłym entuzjazmem hymn królewski.** Gazeta pisze z powodu tego: „O abdykacji **nie może być mowy,** gdyż jej zgubne skutki byłyby dla imperium **nieobliczalne i wprost katastrofalne,** pozbawiając Commonwealth brytyjski panującego, który posiada **ogromne doświadczenie nieodzowne dla kierowania państwem w okresie bezprzykładnego przesilenia międzynarodowego.** Nigdy do tego **nie może dojść.** Król i ministrowie **muszą znaleźć rozstrzygnięcie,** nie uciekając się do żadnych eksperymentów. Naród chce swego króla, serce narodu jest za nim, jako tym, który **służył imperium tak wiernie i z taką gorliwością".**

„Daily Express" pisze: Czy mamy stracić króla, czy go zachować? Wiemy, jaką odpowiedź na to pytanie chce usłyszeć naród. **Nie może być mowy o pożegnaniu,** gdyż obywatele ze swej strony wypowiedzieliby słowa pożegnania w głębokim smutku pochylając głowy.

„News Chronicle" mówi, że „wzrastają objawy sympatii dla króla, który stoi przed ciężkim do dokonania wyborem. Abdykacja króla — pisze gazeta — **byłaby nieszczęściem.** Jeżeli jakakolwiek decyzja będzie do przyjęcia zarówno dla króla jak i dla ministrów, masy narodu brytyjskiego odetchną z ulgą, dowiedziawszy się o niej. **Cały kraj poniósłby ciężką stratę przez pośpieszną decyzję,** pozbawiającą W. Brytanię króla, który zdobył sobie uczucia powszechnej lojalnej sympatii.

Pani Simpson bawi w Wersalu.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Pani Simpson **znajduje się obecnie w Wersalu.** Wczoraj wieczorem udała się w towarzystwie swej ciotki samochodem do New Haven, skąd odpłynęła do Diepp. Z Diepp udała się do Rouen, dokąd przybyła o godz. 3 nad ranem. Dziś przed południem **w samochodzie ambasady brytyjskiej w Paryżu,** który po nią przybył, odjechała do Wersalu, gdzie zamieszkała na razie **w willi attaché prasowego ambasady sir Charles Mendla,** jako gość lady Mendl, która jest Amerykanką i przyjaciółką pani Simpson.

Tylko dwie możliwości

Londyn, 5. 12. (PAT.)) Aby wyjaśnić nieporozumienia i związane z nimi pogłoski na temat możliwości związku morganatycznego króla, premier Baldwin zabrał głos o godz. 16 pod koniec posiedzenia izby gmin oświadczając, że **rząd nie zamierza wprowadzić żadnego ustawodawstwa, które ułatwiłoby królowi zamierzone przez niego małżeństwo** oraz, że rządy dominiów są w tej mierze całkowicie solidarne z rządem brytyjskim. Premier oznajmił, że instytucja morganatycznego związku małżeńskiego w prawie angielskim nie istnieje i że **nie ma również prawnych podstaw do przypuszczenia, że żona króla nie staje się ipso facto królową.**

Deklaracja kładzie kres wszelkim przypuszczeniom lub sugestiom kompromisowym i czyni wyraźnym, że istnieją tylko **dwie ewentualności:** albo król **wyrzeknie się małżeństwa z p. Simpson, albo zrzeknie się tronu.** Rozwój sytuacji wskazuje **raczej na tę ostatnią alternatywę.**

W willi „Trianon".

Paryż, 5. 12. (PAT.) Willa „Trianon", należąca do lady Mendl, w której zatrzymała się pani Simpson, położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie parku wersalskiego. Służba i odźwierny willi **oblegany przez dziennikarzy, uchyla się od wszelkich z nimi rozmów.**

Nie powróci przed rozstrzygnięciem.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Chociaż zdrowie pani Simpson niewątpliwie uległo wpływowi ostatnich wydarzeń, przypuszczają, iż nie była to główna przyczyna wyjazdu jej z Londynu. Powrotu pani Simpson, jak ogólnie przypuszczają, **nie należy spodziewać się przed zakończeniem kryzysu konstytucyjnego.**

Koła radykalno-liberalne bronią króla...

Londyn, 5. 12 (PAT.) Deklaracja, którą złożył premier Baldwin w izbie gmin, jest podkreśleniem nieustępliwego stanowiska rządu w tej sprawie i dąży **do uniemożliwienia podjęcia akcji o charakterze popularnym na rzecz króla.** W rzeczywistości akcja ta została już w pewnym stopniu podjęta, a prowadzona jest z jednej strony **przez prasę lordów Beaverbrooka i Rothermera,** z drugiej zaś strony przez radykalnie usposobioną inteligencję, skupioną dokoła redakcji liberalnych i radykalnych gazet „News Chronicle" i „Star" oraz radykalnego tygodnika „New Statesman and the Nation", na łamach którego radykał angielski, redaktor tego pisma Kingsley Martin, występuje **z gorącą obroną króla.**

Akcja, ta — jak się dowiaduje korespondent PAT — uzyskała bardzo silne

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Prezydent Roosevelt w Południowej Ameryce.

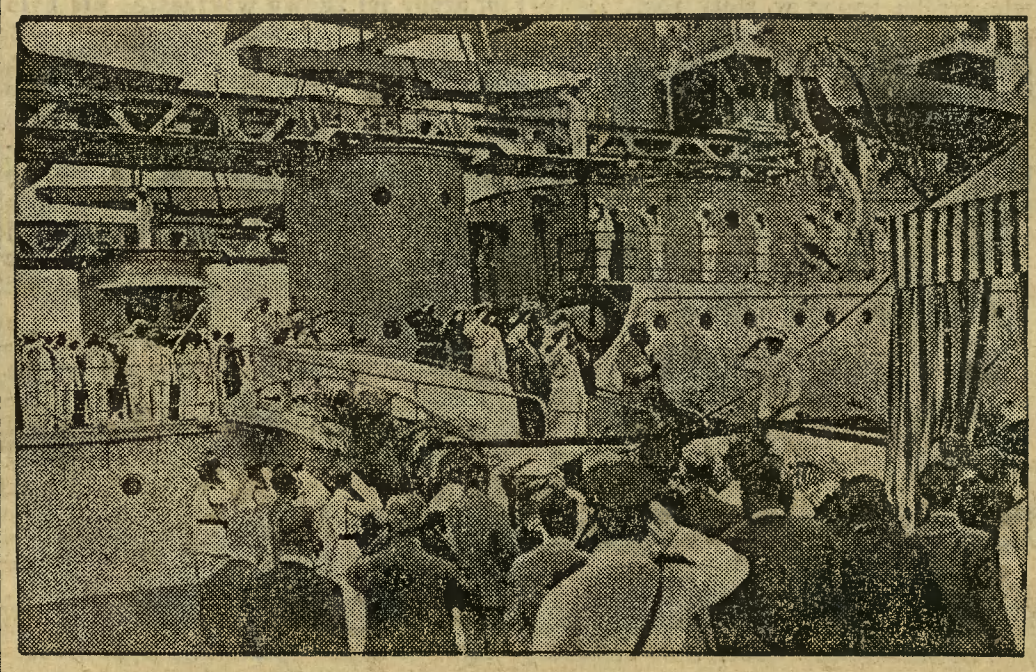

PRZYJAZD DO RIO DE JANEIRO.
W kongresie państw amerykańskich wziął udział prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki Roosevelt. W porcie Rio de Janeiro witano go niezwykle serdecznie.

23005

Atak samolotów powstańczych.

Madryt, 5. 12. (PAT). Po południu około godz. 14, 31 samolotów powstańczych dokonało **nowego raidu na stolicę.** Samoloty te przeleciawszy na nieznacznej wysokości nad miastem, **zrzuciły bomby na dzielnice Rosales i Arguelles.** Artyleria przeciwlotnicza zmusiła rychło samoloty do wzniesienia się w górę. Lotnicy powstańczy **rzucali tym razem bomby zapalające,** a ich torpedy powietrzne **spadły na kilka gmachów publicznych,** powodując znaczne szkody i ofiary w ludziach. Wzniecone przez lotników pożary **zostały szybko zlokalizowane przez straż ogniową.**

Powstańcy donoszą o odparciu ataków

Teneryfa, 5. 12. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na froncie biskajskim nieprzyjaciel **atakował ponownie na odcinku Mondragan,** lecz został odparty po zadaniu **mu ciężkich strat.** W północnej części prowincji Alava nacisk nieprzyjaciela trwa, lecz wojska rządowe **nie zdołały posunąć się naprzód.** Na odcinku Guadalajara oddziały powstańcze **posunęły się naprzód po walce, w której nieprzyjaciel stracił z górą 100 zabitych.**

Z górą 20 tys. Rosjan.

Rabat, 5. 12. (PAT). Radiostacja w Tetuanie zapewnia, że w szeregach rządowych **walczy już w obecnej chwili z górą 20.000 obywateli sowieckich.** Według wiadomości otrzymanych z tej radiostacji, wojska powstańcze na froncie madryckim **zajęły szereg ważnych pozycyj strategicznych, zacieśniając pierścień, otaczający stolicę.**

Niemcy wystąpią z komitetu nieinterwencji.

Berlin, 5. 12. (PAT). Dalszy udział Niemiec w londyńskim komitecie nieinterwencji stoi, jak się zdaje, **pod znakiem zapytania.** Wniosek taki można wysnuć, obserwując zarówno formę, w jakiej cała prasa niemiecka, zwłaszcza w ostatnich dniach pisze o dotychczasowej działalności komitetu, jak i nastrój, który czynniki tutejsze **starają się wywołać wśród opinii niemieckiej,** wskazując jej codziennie za pośrednictwem dzienników **na dokonywanie przez Sowiety olbrzymich transportów do Hiszpanii,** nie tylko broni i amunicji, **lecz i efektywów wojskowych.**

* * *

Decyzja ta miałaby ogromne znaczenie. Rozbicie komitetu nieinterwencji oznaczałoby początek udzielenia otwartej pomocy. Stąd już krok do wojny!

Wojewoda Józewski ustępuje

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.). Od dłuższego czasu kursuje w stolicy pogłoska, że długoletni wojewoda wołyński p. Józewski ustępuje. Pogłoska ta obecnie potwierdza się. Wojewoda Józewski opuszcza swe stanowisko. Kto będzie jego następcą na razie nie wiadomo.

Woj. Józewski był ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie prof. Bartla. Wojewodą wołyńskim jest od roku 1928.

Wojna czy pokój?

(Ciąg dalszy).

szkolnych i dygnitarzy oświatowych, idzie w ślady nauczycieli świeckich we Francji, którzy żołnierzy francuskich nawoływali do buntu.

Doszło do tego, że w Białymstoku w tamtejszym gimnazjum ukazała się gazetka ścienna, w której wychwalano — rząd madrycki. Było to oczywiście dzieło żydówki, ale kontrolę wykonywała chrześcijańska (z metryki) nauczycielka. A gdzie indziej nauczyciele (ogniskowcy) urządzili burdę w kościele.

Takich niepokojących objawów jest mnóstwo. Świadczą one, że są w Polsce całe odłamy społeczeństwa (nie tylko wśród zdeklarowanych socjalistów i komunistów), które dążą do stworzenia **frontu ludowego** na wzór francuski i hiszpański. I faktem jest, że cieszą się one **poparciem wpływowych kół.**

Rząd swoje, a owe koła swoje. Dla tego słusznie poseł Dudziński żądał, ażeby walka z komunizmem objęła nie tylko rozgoryczony i ogłupiany proletariat, ale również **najwyższe urzędy. Walki z komunizmem nie wygramy dopóty, dopóki na wysokich urzędach siedzieć będą żydzi i ludzie z żydówkami pożenieni.**

Także kosztowne organizacje jak np. (prorządowa) Młoda Wieś nie zapewnią w tym kierunku rządowi zwycięstwa, któregobyśmy mu z całego serca życzyli. Ostatnie uchwały tej organizacji nie wróżą nic dobrego.

W obecnej walce światopoglądów **rząd musi wybierać pomiędzy dwiema możliwościami.** Albo oprze Polskę na światopoglądzie chrześcijańskim, katolickim — albo też liberalno - żydowsko - bezbożniczym czyli materialistycznym. W pierwszym wypadku może liczyć na rezultaty dodatnie — w drugim tylko na ujemne. Przykłady Hiszpanii i Francji działać muszą odstraszająco. Ostatecznie Francja może szczęśliwie przetrwać nieszczęsny eksperyment, ale słaba wewnętrznie Polska może paść ofiarą podobnie jak Hiszpania.

Zdaje się i obawiamy się tego, że rząd nie dokonał jeszcze wyboru drogi i dla tego p. premier Składkowski nic nam w tej piekącej kwestii nie powiedział. A szkoda wielka, **bo wojna się już toczy.** Już tworzą się wyraźne fronty i wznoszone są barykady (na razie moralne).

Zdaje się, **że w tej wojnie nie wolno nikomu być neutralnym.** Najmniej już rządowi, który niejednokrotnie pokazał, że docenia niebezpieczeństwo, a nie umie tylko zdobyć się na męskie postawienie sprawy. Bo gdyby się na to zdobył, mógłby być pewien poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę, że **zarazę trzeba zdusić w zarodku,** zalać popioły, pod którymi tli się zarzewie, mogące pożar wywołać.

Rząd ma możność, ale musi szczerze chcieć skonsolidowania całego społeczeństwa nie tylko dokoła armii i jej wodza, ale także **dokoła sztandaru idei narodowej.** Nic to, że są różnice między dobrymi Polakami i nic nie znaczy, że główny organ endecji wymaga, aby jego myśl zwyciężyła jako warunek konsolidacji. Są **wielkie zagadnienia, które mogą skupić w jedno wszystkich uczciwych Polaków i na bok odsunąć wszelkie rozgrywki partyjne** — lecz trzeba je umieć wysunąć i jasno postawić, trzeba zadąć w złoty róg. Dowodem tego są następujące uwagi „Zielonego Sztandaru" głównego organu bardzo silnego Stronnictwa Ludowego:

„Walka polityczna, tocząca się dziś w Polsce — nie jest tylko walką o zdobycze gospodarcze, o prawa polityczne, ale jest również walką o wydobycie na wierzch i rozwinięcie dodatnich, jasnych duchowych sił społeczeństwa, przeciw temu wszystkiemu, co życie duchowe narodu dławi i ściąga na padoły w błoto!"

Tak pisze organ poważnego stronnictwa, które zapewne nie omieszkałoby pomóc rządowi w wielkiej walce o moralną siłę Polski — gdyby umiano do niego zaapelować. Nieco inaczej, ale w treści podobnie ujął tę sprawę poseł Dudziński, który powiedział w Sejmie:

„Kiedyś przyszłe pokolenia na pewno nie będą mogły sobie wytłumaczyć obecnego zjawiska, że czynni nacjonaliści, za jakich nas uważam, nie mogli się porozumieć z nacjonalistami na razie teoretycznymi (endekami). Sądzę, że to porozumienie jest możliwe. **Przestańmy się tylko kłócić o słowa i o to, kto Polskę wskrzesił, a zakłopoczmy się o to, ażeby jej znowu wskrzeszać nie było potrzeba."**

Doskonale! Szkoda tylko, że Sejm, pozbawiony wpływu i znaczenia, nie może dać inicjatywy we wskazanym przez p. Dudzińskiego kierunku. **Inicjatywę może dać tylko rząd,** bo tak się niestety stosunki ułożyły. On bardzo łatwo może wywiesić **sztandar świętej wojny,** dokoła którego skupić się może naród polski — niezależnie od różnic programowych.

Wyboru dziś nie ma. Wojna nieubłagana musi być wypowiedziana wszystkim czynnikom przewrotu. Pokój ani stan ni wojny ni pokoju może Polskę doprowadzić do ruiny moralnej i materialnej.

„Kochani koledzy" premiera Składkowskiego w sejmie będą mieli zasługę, jeżeli w czasie tych czterech miesięcy obrad, które im rząd łaskawie pozostawia, zdobędą się na takie stanowcze wystąpienie, które spowoduje wypowiedzenie wojny wszelkim nieprawościom w dziedzinie tak materialnej jak przede wszystkim moralnej.

Pani Simpson nadal elektryzuje Anglię.

(Ciąg dalszy).

poparcie ze strony Churchilla, który zamierza ogłosić list otwarty do swoich wyborców we własnym okręgu wyborczym i wypowiedzieć się, jeżeli **nie wyraźnie na rzecz króla,** to w każdym razie **przeciwko forsowaniu decyzji,** którą powziąć ma monarcha. Król przebywał wczoraj przez cały dzień w Fort Belvedere i do Londynu w ogóle nie przybył. W godzinach popołudniowych po złożeniu deklaracji w parlamencie premier Baldwin udał się samochodem do Fort Belvedere.

Rozmowy z premierem i arcybiskupem

Londyn, 5. 12. (PAT.) Premier Baldwin, który o godz. 18 udał się do Fort Belvedere, aby odbyć rozmowę z królem, przebywał tam bardzo krótko, **zaledwie 20 minut.**

Koła polityczne zainteresowane są również wizytą arcybiskupa Canterbury w Fort Belvedere. Arcybiskup, który jest prymasem kościoła anglikańskiego, przybył do Fort Belwedere w kwadrans po 7 i **rozmawiał z królem pół godziny.** Jak przypuszczają, arcybiskup Canterbury **przedstawił królowi stanowisko, jakie w jego sprawie zajmuje kościół.**

Plebiscyt poparłby króla Edwarda.

Londyn 5. 12. (PAT.) Przewódca Labour Party Wedgewood otrzymał wczoraj rano kilkadziesiąt listów i depesz z gratulacjami z powodu wystąpienia jego w izbie gmin. Jak wiadomo, Wedgewood złożył w izbie gmin wniosek, w którym podkreślał, iż **izba gmin pragnie za wszelką cenę uniknąć abdykacji króla Edwarda.** Jeden z mieszkańców Kanady nadesłał depeszę, w której wyraża przekonanie, że **gdyby zorganizowano plebiscyt w całym imperium brytyjskim, poparłby on niewątpliwie stanowisko króla.**

(Angielska opinia nie chce abdykacji, ale nie znaczy to, że chce panią Simpson za królową. — Red.)

Prace wstępne Senatu.

Klęska starych wodzów sanacyjnych.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 4 grudnia.

Dziś w senacie odbyły swe posiedzenia poszczególne komisje. Przeprowadzono przede wszystkim wybór prezydium i rozdział referatów. Referat generalny powierzono **sen. Evertowi.** Budżet MSZ referować będzie **sen. Jaroszewiczowa,** ministerstwa sprawiedliwości **sen. Radziwiłł** i budżet Funduszu Pracy **sen. Kozłowski** (były premier Kozłowski będzie referował budżet byłego premiera Kościałkowskiego).

Pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej odbędzie się dnia 11 bm. Poseł Hołyński będzie referował dodatkowe kredyty na r. 1936-7. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji administracyjno-samorządowej. Na porządku dziennym **projekt ustawy o zaopatrzeniu kandydatów na szeregowych policji państwowej,** odbywających już swoją służbę w charakterze pracowników kontraktowych.

Dnia 10 bm. obradować będzie komisja rolna. Na porządku obrad: sprawozdanie posła Wanka o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Pana Prezydenta z 1927 **o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.**

Dnia 9 bm. obradować będzie komisja prawnicza. Na porządku dziennym trzy małoznaczne projekty ustaw, jak np. o niektórych nieruchomościach państwowych.

Jak widać już z powyższego, z liczby 60 wniesionych przez rząd projektów ustaw, tylko niewiele będzie miało charakter ważnych postanowień ustawowych. Większość stanowić będą projekty drobne i małoznaczne.

Bieżący tydzień nie należy do najszczęśliwszych dla starych wygów parlamentarnych. Nowi posłowie i senatorowie po roku piastowania mandatu doszli już do takiej samodzielności, że **nie chcą dać się wodzić za rękę przez dawnych przywódców sanacji.**

Pierwszą i to podwójną klęskę poniósł **wicemarszałek Miedziński,** „żelazny" generalny referent budżetu, nie o-

(Ciąg dalszy na stronie 19-ej).

Z tygodnia.

Rada Ligi Narodów ma znów kłopoty.

Roosevelt w Południowej Ameryce. — Atak komunistów na Bluma. — Syn marnotrawny, czy pokorne ciele. Dokoła pani Simpson.

10 grudnia na żądanie madryckiego rządu komunistycznego zebrać się ma Rada Ligi Narodów. Zwołana zostaje **na podstawie artykułu 11-tego.** Mówi on o zagrożeniu pokoju. Na jego podstawie zwoływano Ligę po morderstwie króla Aleksandra na żądanie Jugosławii. Tym razem rząd madrycki widzi **zagrożenie pokoju w fakcie uznania rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy.**

Co ma zrobić Liga? Pokiwać głową, czy pokiwać palcem w bucie? Niemcy do Ligi nie należą, Włochy tak jak nie należą. Czy więc Liga ma rozciągnąć nowe sankcje gospodarcze i na Włochy i na Niemcy? Nie ma w tym nic dziwnego, że **na te pytania nikt odpowiedzi udzielić nie umie.** To też inicjatywa Madrytu spotkała się we wszystkich stolicach europejskich **z lodowatym przyjęciem.** Nawet w Londynie, tak niegdyś gorąco kochającym Ligę, wzruszono tylko z ubolewaniem ramionami.

Ale nie ulega jednak wątpiwości, że Liga powinna coś zrobić. Według jednych źródeł walczy już po stronie Madrytu **22 tysiące żołnierzy sowieckich,** według drugich **Niemcy nie mają jeszcze 20 tysięcy swoich żołnierzy, ale ich sprowadzą w najbliższym czasie.** Prawdopodobnie za miesiąc cyfry te ulegną podwojeniu, za trzy miesiące potrojeniu, za cztery miesiące... itd. itd. aż do ???

Jesteśmy pewni, że **Liga nie zrobi nic, albo tyle co nic.** Tak jak niedawno pociski włoskie, wymierzone w wojska Negusa padały rykoszetem w bezbronną Ligę, tak i teraz Liga znajdzie się na przedpolu zmagających się stron w Hiszpanii i będzie celem obstrzału tak jednej jak i drugiej strony. Biedna Liga i biedna Europa, która musi z założonemi rękoma patrzyć na **próbę generalną wojny światowej, czy też wojny niemiecko-włosko-sowieckiej, odbywającej się w Hiszpanii.** Możemy tylko jak w teatrze oklaskiwać jedną lub drugą stronę, **aż do chwili, gdy zaczniemy się tłuc krzesłami po głowach...**

*

W dn. 1 grudnia odbyło się w Buenos Aires **otwarcie panamerykańskiej konferencji z udziałem prezydenta Roosevelta** i 19 innych przedstawicieli państw obu Ameryk z wyjątkiem Kanady. Był czas kiedy łączono tą konferencję z projektem odłączenia się całej Ameryki od Ligi Narodów. Cytowaliśmy nawet wówczas głosy pism południowo-amerykańskich. Obecnie te projekty zostały zapomniane.

Podstawą ideową konferencji jest w dalszym ciągu nieśmiertelna doktryna Monroego **„Ameryka dla Amerykanów".** Nowym „sloganem" (hasłem) Roosevelta jest **„Polityka dobrego sąsiada".** W takiej postaci chcą się Stany Zjednoczono przedstawić wszystkim małym państewkom Ameryki Południowej i wymazać z ich pamięci to, co znane jest tam, jak **„dolarowa dyplomacja".**

Ta „dolarowa dyplomacja", popierana **w razie potrzeby lądowaniem oddziałów marynarki,** potrafiła już podporządkować Stanom rządy przynajmniej połowy republik amerykańskich. W razie nieposłuszeństwa, zawsze za dolary można kupić paru rewolucjonistów, którzy utworzą nowy tym razem bardziej uległy rząd. I tak się też w praktyce dzieje, że cały szereg Kub, San Salwadorów, Kostarik, Wenezuel i Panam w praktyce jest raczej **kolonia-mi Stanów niż samodzielnymi państwami.**

Jak dalece sięga zależność, wynika to choćby ze statystyki japońskiego eksportu. W ciągu 1932-35 roku wywóz ten **z 18 milionów jen wzrósł na 109.** Gdy Stany Zjednoczone się zorientowały. i puściły w ruch swe dolary, państwa południowo-amerykańskie mocą różnych celnych ograniczeń, ograniczyły ten przywóz **do jednej dziesiątej poprzedniej wysokości.**

Z drugiej jednak strony Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na odłączenie tych państw i państewek od Ligi. Te ostatnie wolą mieć w niej choćby niewielką reasekurację. Większe jak Brazylia, Argentyna otwarcie puszczają do siebie kapitał angielski i uzyskują w ten sposób pewną samodzielność. Tak więc Rooseveltowi wystarczyć musi **„polityka dobrego sąsiada" jako reklamowa wywieszka dla „dolarowej dyplomacji".**

*

Niedawno pisaliśmy, że sytuacja „frontu ludowego" we Francji jest po samobójstwie Salengro i naskutek bezsilności prawicy wyjątkowo silna. Do jakiego stopnia nasza ocena była słuszna, wynika to z ataków, jakie przypuszczają obecnie **komuniści na rząd Bluma.** Chodzi im, zapewne pod wpływem rozkazów z Moskwy, **o zmuszenie Francji do czynnej pomocy dla rządu madryckiego.** Blum ze swemi doradcami nie chce pójść po tej linii wiedząc, że grozi to wprost **uwiklaniem się Francji w wojnę.** Komuniści żądają więc jego ustąpienia, w nadziei, że przy utrzymaniu „frontu ludowego" przy życiu będą mogli na **stanowisko prezesa rady ministrów wysunąć bardziej posłuszną im osobistość.**

Trudno dziś przewidywać, czy komuniści odważą się w rzeczywistości na obalenie Bluma i czy ich krzyk nie okaże się tylko próbą wywarcia nacisku. Równie wątpliwem jest, czy po obaleniu Bluma przyszedłby **ktoś tak niepoczytalny,** aby zaczął otwarcie kierować transporty broni, a może i wojska do Hiszpanii. W danym momencie rzeczą najistotniejszą jest sam fakt ujawnienia tak wielkiego tupetu ze strony komunistów. **Nie zadowala ich rządzenie po za kolnierzem Bluma.** Chcą widocznie odegrać większą rolę i czują się dostatecznie silni. Oto do czego już **doprowadził Francję eksperyment półrocznych frontów ludowych?** Co będzie dalej — zobaczymy w najbliższym czasie.

*

Nasza pożyczka we Francji nasuwa szereg refleksyj. Przypomnijmy sobie tak niedawne czasy, choćby rok 1927, gdy zaciągaliśmy pożyczkę stabilizacyjną, lub następne lata, kiedy pertraktowaliśmy o drugą transze pożyczki kolejowej. Były to lata **najlepszych stosunków między Francją i Polską.** Nikt nas wówczas nie mógł w Paryżu o nic oskarżyć. Byliśmy tacy lojalni, jak tylko mogliśmy być lojalni, gdy sternikiem naszej polityki był p. August Za-

D. L. Ames.

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

3)

(Ciąg dalszy).

Zapalając papierosa spojrzał z roztargnieniem w daleki koniec tarasu, gdzie siedział jakiś gruby jegomość z cygarem i prawdopodobnie trawił w spokoju obfity obiad. W hallu, który był cały widoczny przez wielkie okna o nie zapuszczonych zasłonach, cztery osoby grały w brydża. Trzy panie wkładały w to zajęcie dużo zapału i nerwów, czwarty ich partner nudził się widocznie.

— Przystojny chłopak — stwierdził Sixsmith, gdy młody człowiek odwrócił się, by zawołać kelnera. — A to wpadł biedak! Czy naprawdę nie miał nic lepszego do roboty, jak marnować czas z trzema starszymi paniami, z których każda wygląda przynajmniej na jego ciotkę?!...

W tym momencie młodzieniec położył swoje karty, wstał, otworzył drzwi prowadzące z hallu na teras i skierował się wprost do stolika Sixsmitha.

Anglik poruszył się w fotelu i patrząc na młodego człowieka, starał się przypomnieć sobie, czy już go nie poznał gdziekolwiek.

— Pan będzie łaskaw sobie nie przeszkadzać. Akurat jestem dziadkiem, więc chcę zaczerpnąć trochę świeżego powietrza — oświadczył spokojnie młodzieniec, przysuwając sobie fotel i siadając obok Johna. — Obawiam się, że szczególne zamiłowanie stryjenki Etelberty do świeżego powietrza jest czysto teoretyczne.

Przy tych słowach wskazał w kierunku stolika brydżowego. Sixsmith wyjął papierośnicę.

— Proszę...

Podobał mu się ten młodzieniec mimo dość bezceremonialnego zachowania się, gdyż podszedł do stolika, jak gdyby się znali przynajmniej kilka lat.

Młody człowiek wziął papierosa i położył na stole.

— Dziękuję bardzo. Pozwoli pan, że się przedstawię. Nazywam się Thornset — dodał wyciągając dłoń. — A pan się nazywa Sixsmith. John Sixsmith. Prawda?

— Słusznie. A skąd pan wie?

— O, proszę pana, o to wcale nie trudno! — odpowiedział Thornset. — Jednym z najłatwiejszych spososób jest hotelowa księga gości. Ale mówiąc uczciwie, poznałem pana, bo w każdym dzienniku widziałem pańskie fotografie. W zeszłym roku w Wimbledonie pan w pięknym stylu pokonał Cocheta w pięciu setach. — Zapalił papierosa i zaciągnął się głęboko. Po krótkim milczeniu dorzucił uwagę, po której z twarzy Sixsmitha znikł wyraz uprzejmego znudzenia. — Taki przykry wypadek tu się zdarzył przed tygodniem... Czy pan słyszał? W cieśninie gibraltarskiej utonął niejaki pan Beazely York. Taki doskonały pływak! Prawdopodobnie fale go porwały podczas przepływu...

— Czytałem o tym w gazetach — odpowiedział spokojnie Sixsmith.

Od tego momentu z większym zainteresowaniem zaczął badać twarz sąsiada. Spostrzegł odrazu, że sprytne szare oczy mówiły zupełnie co innego, niż zimna, obojętna twarz. Doznał wrażenia, że niewinna pogawędka oznaczała więcej, niż mu się zdawało na początku — w każdym razie była to pierwsza bezpośrednia wskazówka, dotycząca Beazely'ego Yorka, jaką usłyszał tu w Tangerze.

— Tak, cieśniny są bardzo niebezpieczne — ciągnął Thornset, jak gdyby chciał za wszelką cenę podtrzymać rozmowę, choć się stawała coraz bardziej nudna.

— Sądzę, że tam się nie będę kąpał — zgodził się Sixsmith.

— Podzielam w zupełności pańskie zdanie. Ja też nie będę...

Młody człowiek odpowiadał tym samym obojętnym tonem, a jednak można było wyczuć, że coś się za nim kryje. Widocznie należał do ludzi, którzy metodycznie posuwają się naprzód i nie pozwalają, by ktokolwiek im przeszkadzał.

— Widziałem przypadkowo zwłoki, gdy je wyciągnięto na brzeg — podjął po chwili Thornset. — Widok był niebardzo przyjemny. Biedny York musiał kilka dni leżeć w wodzie. Tylko po ubraniu dało się ustalić tożsamość... Przepraszam, panie Sixsmith, że absorbuję pańską uwagę takim ponurym tematem, ale te sprawy są złączone blisko z moim zawodem. Ja studiuję medycynę. Czy to nie bardzo pana nuży?

— Nie. Ja się też interesuję wyjątkowo ponurymi sprawami większości ludzi.

— Rozumiem — skinął głową Thornset. — Zwłaszcza jeśli jedna z nich kończy się śmiercią największego przyjaciela.

Sixsmith wyprostował się.

— Panie! — zawołał ostro. — Skąd pan o tym wie?

— Od samej ofiary wypadku — odpowiedział Thornset. Głos jego utracił nagle obojętne brzmienie. Pochylił się nad stołem i gasząc papierosa szepnął: — Jeśli już tak się zgadało, to mogę dodać, że wiem, po co pan tu przyjechał. York dużo o panu opowiadał, a następnie...

Zawahał się. Spojrzenia obu mężczyzn spotkały się w osobliwym, ledwo dostrzegalnym uśmiechu. Potem Thornset podniósł się i wyciągnął dłoń. Sixsmith ujął silną muskularną rękę. Był to szczery uścisk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

leski. Rzecz dziwna, że wówczas w Paryżu nie chciano słyszeć o tranzakcjach pożyczkowych. I było to w okresie, **kiedy Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja dostawały miliardy, kiedy była najpiękniejsza koniunktura i kiedy w Paryżu nie wiedziano co robić ze złotem.**

Ostatnio prasa czeska podniosła wielki alarm z powodu trudności przy zawieraniu traktatu handlowego z Francją. Obroty z Francją są dla Czechów bardzo ujemne. **Mimo wszelkich zaklinań czeskich na wierność sojuszniczą Francja nie chce pono iść na ustępstwa...**

Jest takie przysłowie, że **„pokorne ciele dwie matki ssie".** Zdaje się, że to bardzo przedwojenne przysłowie. Po wojnie sadza się przy stole **wyżej syna marnotrawnego i obdziela najlepszemi kąskami.**

Ale zostawmy na boku przysłowia. Sytuacja jest przeraźliwie jasna.

Mocna Polska może prowadzić politykę pokojową i może stanowić wał dzielący dwa wrogie imperializmy: niemiecki i sowiecki. Słaba Polska musi się przyłączyć do jednej ze stron, co oznacza natychmiastowy wybuch wojny światowej.

Oto dlaczego w Paryżu w okresie wielkich deficytów budżetowych (ca 30 miliardów fr.) **przyznano nam 2 miliardy 600 milionów pożyczki.** Daj Boże, aby rychło to samo zrozumiano w Anglii i pospieszono z kredytami na uprzemysłowienie Polski, rozbudowę naszej marynarki, elektryfikację itp. **Pokój bowiem Europy zależy wprost i bezpośrednio od siły Polski.** Państwa, pragnące pokoju, muszą to zrozumieć i muszą nam przyjść z pomocą. Jeżeli tego nie uczynią, zapłacą tysiące razy więcej jeśli nie milion...

*

Są trzy możliwości: albo król Edward wybije sobie z głowy panią Simpson, albo pojmie ją za żonę morganatycznie tj. bez przyznania jej praw królowych, albo też **abdykuje.** Zdaje się, że trzecia możliwość jest najbardziej prawdopodobna i **najbardziej dla Anglii zdrowa.**

Można być wielkim demokratą, można widzieć w każdym królu najbardziej zwykłego człowieka, mającego pełne prawa do tzw. szczęścia osobistego, ale trzeba przyznać Anglikom rację, że **podwójna rozwódka w wieku lat 41 na małżonkę króla-kawalera, mającego obowiązek dania krajowi następcy tronu jest conajmniej lekkim nieporozumieniem.**

W całej tej aferze możnaby z pewną dozą słuszności podejrzewać, czy król Edward, którego smutny wyraz twarzy jest znany całemu światu, nie chciał tego małżeństwa użyć jako pretekst do wycofania się od ciężkich obowiązków?

Jeśli chodzi o Anglię samą, należy podkreślić **wspaniałą moralną postawę całego bez wyjątku społeczeństwa.** Nawet socjaliści i to zasługuje na najsilniejsze podkreślenie i wyrażenie nawet zdumienia, poparli konserwatystów i stanęli na **stanowisku, że król popełnia coś więcej niż mezalians.** Szczęśliwą jest Anglia w swym nieszczęściu czy kłopocie, że ma **takie wyrobione i tak jednolicie myślące społeczeństwo.** Ten kraj nie potrzebuje dyktatury, jako jedyna demokracja, ponieważ **znajduje się pod dyktaturą wielkiej moralności i zdrowego rozsądku.** Można mu zazdrościć.

St. Strąbski.

Dyplom honorowy dla pioniera przemysłu polskiego B. Kasprowicza

Gniezno, 2. 12. (ąp) W ub. poniedziałek w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbył się uroczysty akt wręczenia **p. Bolesławowi Kasprowiczowi z Gniezna,** honorowemu prezydentowi Izby bydgoskiej, **przyznanego dyplomu honorowego** o poniżej podanej treści:

„Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przyznaje niniejszy **dyplom honorowy** p. prezydentowi **Bolesławowi Kasprowiczowi z Gniezna z okazji 25-lecia pracy na terenie Izb Przemysłowo-Handlowych za zasługi około rozwoju przemysłu polskiego oraz za wybitny udział w pracach samorządu przemysłowo-handlowego".**

List z Poznania.

Za dwa tygodnie - wybory.

Sześć list kandydatów radzieckich. — Wszyscy wiecują. — Jakie są horoskopy wyborcze. Olbrzymie zainteresowanie wyborami poznańskimi.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, 5 grudnia.

„Kości już rzucone" — gra się rozpoczyna. Minął już termin zgłaszania list kandydatów radzieckich i teraz zaledwie dwa tygodnie dzielą nas od chwili wyborów w Poznaniu.

Wiemy wreszcie, kto staje do rozgrywki wyborczej. Oblicze przeciwników stających do urny jest zarysowane na ogół wyraźnie, jakkolwiek **„sanatorzy" poznańscy wysunęli dwie listy** o dość zbliżonym programie.

Ze stronnictw opozycyjnych na plan pierwszy wysuwa się Stronnictwo Narodowe, rozporządzające od dawna większością w Radzie Miejskiej. Listy kandydackie Stronnictwa Narodowego **we wszystkich dziewięciu okręgach wyborczych** Poznania otrzymały nazwę nr. 1.

Polska Partia Socjalistyczna wysunęła listę, która w sześciu okręgach otrzymała nr. 4, w dwóch nr. 5, a w jednym nr. 6.

Sanacyjny „Narodowy Obóz Pracy" otrzymał nazwę nr. 2, drugi odłam sanacyjny, tzw. „Front Robotniczy" (ciszakowcy, kierowani przez posła Mroza) mają nr. 3.

Ponad to w trzech okręgach występuje z własną listą Związek Obrony Lokatorów i Sublokatorów, a w jednym okręgu — b. radny miejski Grzegorzewicz (Ch. D.).

Jak widzimy, list kanadydackich jest niedużo. Nie wystawili własnych list ani Niemcy, ani żydzi. Mają oni do wyboru albo listę socjalistyczną, albo listy sanacyjne. O ile sobie przypominamy **odezwy przedwyborcze sanacyjnego „Narodowego Obozu Pracy", nie ma w nich żadnej wzmianki o akcji przeciwżydowskiej!** Są tam natomiast płomienne apele do poznańskiego świata pracy, któremu obiecuje się szczególną ochronę praw. Czytamy tam też takie dosłownie zwroty:

„Chcemy i żądamy:
nieprzyjmowania przez miasto dobrze opłacanych emerytów oraz osób posiadających inne źródła dochodu, — i ustawowego obniżenia emerytur dygnitarzy miejskich;
zakazu kumulacji posad przez urzędników miejskich;
przyjmowania na roboty miejskie bez względu na przynależność organizacyjną i przekonania polityczne" itd.

Postulaty pięknie brzmiące, cóż, kiedy mnóstwo sanacyjnych pułkowników i innych dygnitarzy, piastujących równocześnie niejedną posadę, stanowi rzeczywistość, o której dziś wie każde dziecko. A co do przyjmowania na roboty miejskie, też by się niejedno dało powiedzieć...

Tak czy owak, partyjnicy agitują gorączkowo. Wiece polityczne są bardzo częste: „endecy" urzędują w cyrku „Olimpia", sanatorzy z pod znaku dra Konkiewicza wiecują w Domu Rzemieślniczym, drugi obóz sanacyjny pod wodzą posła Mroza rozbił namioty w sali Zoologu. Poseł Mróz i dr Widy przemawiają na wiecach „Frontu Robotniczego" w tonie bardzo radykalnym... **Robią chwilami konkurencję mówcom z komunistycznego „Frontu Ludowego".**

Rozgrywka tych czterech obozów zapowiada się nader interesująco. Narodowcy, którzy do tej pory mieli w Radzie Miejskiej 35 mandatów, idą zwartą ławą, spodziewając się utrzymania, a nawet powiększenia swego stanu posiadania. Sanatorzy, którzy dysponowali jako **zlepek BBWR**-owy 25 mandatami, idą obecnie dwoma obozami, co im na dobre nie wyjdzie. Nie ma mowy o tym, żeby mieli utrzymać swój stan posiadania!

Najwięcej zaciekawienia budzi **front socjalistyczny** (inaczej ludowy). Do tej pory socjaliści poznańscy nie odgrywali w życiu Poznania większej roli, nie mieli nawet jednego przedstawiciela w Radzie Miejskiej. Obecnie liczą,

przy poparciu najróżniejszych elementów lewicowych i żydów,

na zdobycie co najmniej 6—10 mandatów. Cyfra to jednak dowolna; rezultat wyborów może przynieść niejedną niespodziankę...

*

Obok antysemityzmu najgłówniejszym argumentem przedwyborczym, jakim operują obozy polityczne, jest sprawa bezrobocia. Tutaj inicjatywę szczególnie jaskrawą wykazuje „Narodowy Obóz Pracy" oraz komisaryczny prezydent miasta Poznania, płk Więckowski. W całym mieście pełno transparentów n. t. „Wszyscy pracujący pomogą bezrobotnym" itp. Na specjalnej tablicy nad „Esplanadą" przy Placu Wolności stwierdza się, że **na 60.000 osób pracujących do tej pory 25.000 zadeklarowało swą pomoc.** Zbiórka deklaracyj na stałą daninę pomocy bezrobotnym przez 5 miesięcy zimowych trwa w dalszym ciągu. Zbiera się ponad to odzież, środki opałowe itp. Codziennie, bez względu na pogodę, od rana do wieczora chodzą kwestarze z puszkami po mieście, zbierając ofiary na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. Szykuje się tu nawet jako swoistą „atrakcję" — konkurs orkiestr podwórzowych i podwórzowych zespołów śpiewaczych... Też na rzecz pomocy bezrobotnym!

Ciekawe, komu z przeciwników politycznych, stających do wyborów, te podwórzowe zespoły śpiewacze zaintonują „Miserere"...

J. B.

Nauka i sztuka znajdzie oparcie

w Instytucie Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego.

Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt ustawy o Instytucie Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego utworzonego celem uczczenia jego pamięci.

Zadaniem Instytutu jest **badanie i zaspokajanie potrzeb nauki i sztuki polskiej przez popieranie twórczości naukowej i artystycznej, popieranie rozwoju piśmiennictwa naukowego i artystycznego, przeznaczonego dla kraju i zagranicy, współdziałanie w przygotowaniu nowych kadr pracowników naukowych i artystycznych dla wszystkich dziedzin wiedzy oraz sztuki czystej i stosowanej.** Ponadto Instytut oddziaływa, aby twórczość naukowa i artystyczna znajdowała zastosowanie w rozwoju kulturalnym, społecznym i gospodarczym Polski.

Celem spełnienia swych zadań, Instytut utrzymuje **styczność z ośrodkami pracy naukowej i artystycznej dla zapewnienia sobie stałej orientacji w ich działalności i potrzebach, organizuje i popiera planowe prace zbiorowe w dziedzinie nauki i sztuki, subwencjonuje instytucje naukowe i artystyczne, inicjuje powoływanie do życia nowych instytucyj, bądź przyczynia się do ich powstawania,** przyznaje zasiłki badaczom naukowym i artystom na ich prace naukowe i artystyczne oraz na zakup pomocy naukowych i artystycznych, przyznaje zasiłki na wydawanie dzieł z zakresu nauki i sztuki, popiera istniejące czasopisma naukowe i artystyczne oraz przyczynia się do powstawania nowych czasopism naukowych i artystycznych, zakupuje zbiory naukowe oraz dzieła sztuki i przekazuje je odpowiednim instytucjom naukowym i artystycznym, udziela stypendiów naukowo-badawczych i artystycznych, współdziała z władzami i urzędami oraz z organizacjami społecznymi w zakresie przenikania osiągnięć nauki i sztuki do życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego.

Instytut jest osobą prawną. Siedzibą Instytutu jest m. st. Warszawa.

Na środki materialne Instytutu składają się: **dotacje skarbu państwa, darowizny i zapisy, wpływy ze zwrotu subwencyj zwrotnych, wpływy, przewidziane w innych przepisach prawnych.**

Prawa i zobowiązania skarbu państwa, wynikające z działalności Funduszu Kultury Narodowej przechodzą na Instytut Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Na gruzach pokoju.

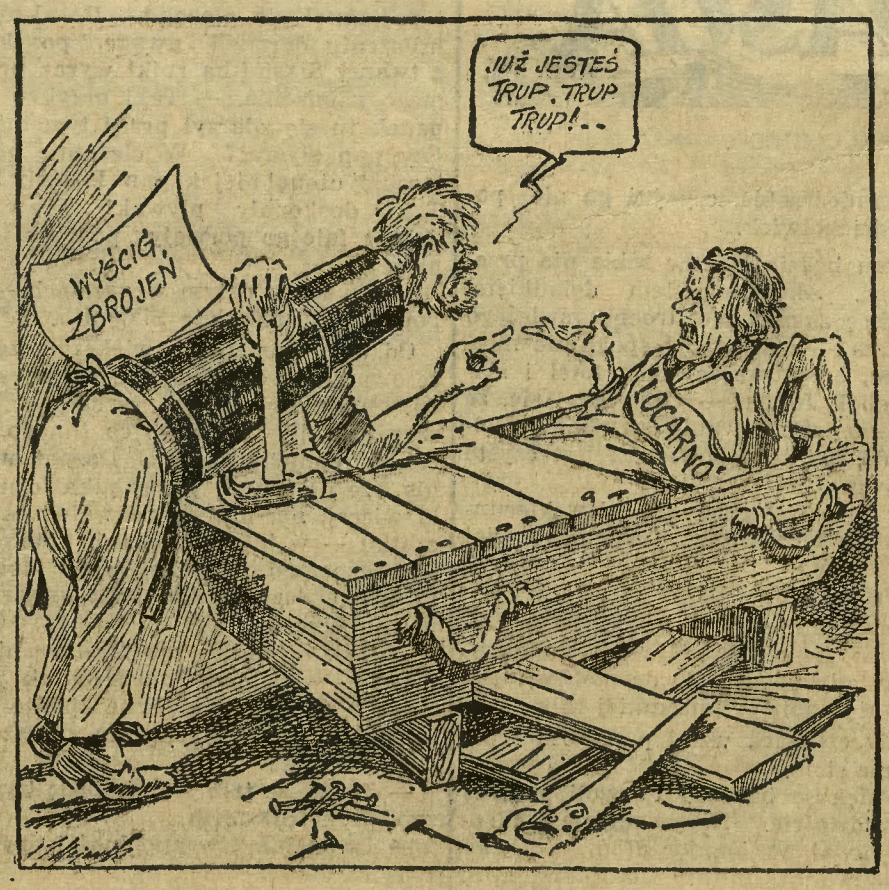

Koniec Locarna w karykaturze, umieszczonej w prasie polsko-amerykańskiej.

Niemieckie kłopoty aprowizacyjne.

Berlin. (PAT). Wobec wzrastającego w obecnym sezonie **braku tłuszczów i mięsa** na wewnętrznym rynku niemieckim, zaostrzono **przepisy, dotyczące konsumcji.** Z jednej strony ostatnie zarządzenia umożliwiają najbiedniejszej warstwie ludności uzyskanie większych ilości tłuszczów sztucznych (margaryny) po obniżonych cenach, ustalając zamiast dotychczasowego kontyngentu 6 kg — 10 kg margaryny po cenach zniżonych na głowę rocznie.

List z Londynu.

Kłopoty angielskie

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Londyn, w grudniu.

Od uznania rządu Franca przez Niemcy i Włochy — minęło 10 dni. Od układu japońsko-niemieckiego — tydzień. Mimo to jednak prasa angielska poświęca całe szpalty swych artykułów o sytuacji zagranicznej. Jeżeli na telegramy z Hiszpanii i z Berlina trzeba poświęcać rubrykę sportową — to jest zły znak na horyzoncie londyńskim, zamglonym dzisiaj w sposób rzeczywiście niepokojący.

Układ między Berlinem a Tokio powitała z ogromną niechęcią i podejrzeniem cała prasa, począwszy od organów Labour Party a skończywszy na skrajnych konserwatystach. O haśle „wspólnej akcji walki z komunizmem" — wyrażają się koła polityczne angielskie z wyraźnym przekąsem. Nie chodzi tu naturalnie o jakiekolwiek sympatie do bolszewizmu czy stalinizmu. Przeciwnie, niema chyba — za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych — kraju, któryby bardziej niechętnie odnosił się do Moskwy, **aniżeli Anglia.** Wszelkie próby przeszczepienia haseł komunistycznych nad Tamizą — zawiodły w zupełności. Marzenia nielicznej grupy bolszewizującej o stworzeniu Frontu Ludowego wraz z Partią Pracy — nie mają w praktyce najmniejszych szans realizacji. Awantury, urządzane przez kilku krzykaczy w Hyde Parku — gorszą tylko angielskie poczucie parlamentaryzmu wiecowego i prawdziwej „polityki".

Jeżeli więc społeczeństwo zasadniczo antykomunistyczne odniosło się nieprzychylnie do paktu Niemcy—Japonia — to musiało tu chodzić o rzeczy o wiele ważniejsze aniżeli „dążenie do zwalczania prądów wywrotowych w każdej postaci" — jak brzmi tekst paktu berlińskiego. Po prostu mówiąc, w Anglii **nie wierzy się pod tym względem w dobrą wolę Niemiec.**

— Komunizm — pisze „Manchester Guardian — nie grozi Japonii. **Ale przede wszystkim nie grozi Niemcom.** Jeszcze dwa lata temu można było mówić o skrajnie lewicowej opozycji w Trzeciej Rzeszy. Dzisiaj ta opozycja należy do przeszłości. Inne dzienniki zwracają uwagę na fakt, że nad Sprewą i stale i metodycznie zapomina się, iż Niemcy nie sąsiadują bezpośrednio ani nawet pośrednio z Sowietami. Tymczasem od pewnego czasu mówi się w Berlinie o niebezpieczeństwie rosyjskim w taki sposób, jakby armie sowieckie groziły lada chwila wtargnięciem w granice Trzeciej Rzeszy.

— Niemcy — pisał „Times" — poświęcając tyle atramentu kwestiom wschodnim — zapominają najzupełniej o istnieniu Polski.

I w Londynie dochodzi się do bardzo niepokojącego przekonania: Antykomunistyczna polityka niemiecka jest pokrywką do zupełnie innych celów. Mianowicie do rozwinięcia ogromnej ekspansji - na razie tylko politycznej - w stronę Wschodu. Posługiwanie się hasłem walki z bolszewizmem, jest środkiem taktycznym, oddającym tego rodzaju kampanii olbrzymie korzyści. gdyż komunizm we wszystkich krajach zachodnich jest prądem, do którego odnosi się opinia publiczna z odrazą.

Nowy sojusznik Berlina wzbudza nad Tamizą **również szereg najpoważniejszych zastrzeżeń.** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Japonia nie ograniczy się do platonicznych oświadczeń o potrzebie „zwalczania komunizmu". Układ berliński przemieni się prędzej, czy później **w przymierze ściśle wojskowe.** O ile zbrojenia niemieckie idą w tempie szybkim — to zbrojenia japońskie przybierają rozmiary zastraszające. Gdyby się miało pewność, że Tokio zbroi się jedynie i wyłącznie przeciwko Rosji — to oczywiście fakt ten nie wywoływałby większych refleksyj. Ale zbrojenia japońskie mogą się równie dobrze zwrócić przeciwko Wschodniej Syberii — **jak przeciwko Australii.** Dążenie Niemiec do hegemonii w Europie pokrywa się najzupełniej z dążnościami panazjatyckimi w Japonii. Układ berliński kryje nadzwyczaj groźne możliwości, z którymi poważnie liczy się londyńska opinia polityczna.

Drugą sprawą — jest kwestia hiszpańska. Zasada nieinterwencji, do której przystąpiły wszystkie państwa — okazała się zwykłym świstkiem papieru. Pod Madrytem i Saragossą — nie walczą oddziały „rządowe" czy powstańcze. Wojna na półwyspie pirenejskim jest właściwie rozgrywką niemiecko-rosyjską i to bynajmniej nie ideową, ale nawskroś imperialistyczną. Chodzi o wpływy nad basenem śródziemnomorskim, o kontrolę największych dróg światowych. Hiszpania jest tak wyniszczona, że bez względu na zwycięstwo tej czy drugiej strony — o niezależnej polityce przyszłego rządu w Madrycie nie może być mowy. Dla W. Brytanii stanowi ten fakt poważną groźbę. Zachwianie równowagi na półwyspie iberyjskim, pociąga dla Anglii szereg nadzwyczaj niekorzystnych konsekwencyj, której doniosłości wprost jeszcze przewidzieć nie można.

Jak reaguje na te fakty dyplomacja londyńska? Pod względem ideowym przeciwstawia się zasadzie dwóch bloków i łączy z tymi państwami, które kierują się w swej polityce podobnymi przesłankami. Dlatego tak wyraźne i silne akcenty skierowane przeciwko hasłu „wojen religijnych" zadźwięczały w mowach oficjalnych londyńskich w czasie pobytu nad Tamizą min. Becka. Powtóre, Anglia porzuca wreszcie — i może tym razem definitywnie — **zasadę „wspaniałego odosobnienia".** Oświadczenie Edena, że w razie jakiegokolwiek ataku na Francję, W. Brytania stanie bezwzględnie po stronie Paryża — jest w swojej treści i formie znakomicie jasne. Tak samo identyczna deklaracja **pod adresem Belgii.** Przeciwko dwom blokom dyktatorskim — montuje się blok państw o ustroju mniej lub więcej demokratycznym. Od spoistości tego bloku, a przede wszystkim od wzajemnej lojalności wchodzących do niego państw — zależeć będą najbliższe losy Europy.

J. K.

Komitet polecił podkomitetowi...

Londyn. (PAT) **Komitet** nieinterwencji postanowił, jak twierdzą w kołach politycznych, iż **podkomitet** zbierze się w piątek w celu **omówienia sprawy ochotników cudzoziemców w Hiszpanii.**

Odprężenie we francuskiej sytuacji politycznej

Paryż. (PAT) W sytuacji wewnętrzno-politycznej zaznaczyło się pewne odprężenie. Z ostatnich posunięć komunistów można było wyciągnąć wniosek, że partia komunistyczna **nie zechce wziąć na swoje barki odpowiedzialności na wywołanie kryzysu gabinetowego.** Mianowicie na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej przedstawiciele partii komunistycznej wyrazili w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych poważne zastrzeżenia co do polityki zagranicznej rządu wobec wydarzeń hiszpańskich, nie mniej jednak wystąpienie to miało **charakter demonstracji,** wymierzonej rzekomo raczej przeciw Quai d'Orsay (Franc. MSZ.), niż przeciw samemu rządowi. Komuniści bowiem po wysunięciu tych zastrzeżeń **głosowali za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.**

Morze północne szaleje...

Burze na Morzu Północnym przybrały w tym roku wyjątkowe rozmiary. Doszło do tego, że przy ujściu Łaby pod Hechthausen fale morskie przerwały tamy 50 m wysokie i nastąpił zalew dużych i ludnych obszarów w dolinie dolnej Łaby.

Ja jezdem jako ten święty Mikołaj: przyńde, spomoge — ino mie zawołaj! Czego mi braknie — to podarków z Nieba. Tego mi trzeba!

Mikołaj święty sembolem jest bowiem dobrotliwości, łaski — że tak powiem. Janioł spisuje mu dziatki na karte podarków warte.

Był czas, gdy dzieci wszystkie dobre były i kuźde dostawało datek miły: lalki, piłeczki, koniki, szabelki, ciastka, karmelki... I była radość tam w niebie na górze. Święty Mikołaj składał w swoim biurze paczki la dziatek, a janieli mali adresowali.

Raz wszakże przy wypiekaniu kukiełek do biura wkręcił sie jucha-giabełek (jako iż giabeł tam sie nawet wkręci, kędy są święci). Swoim zwyczajem czart nad tym sie trudzi, żeby zohydzić Niebu świat i ludzi. Święty Mikołaj — ze zmartwienia blady — poszeł na zwiady. Poszeł; o przykrych rzeczach sie przekonał. Tedy gromadzi janiołów trebonał, chtóremu zara spisywać poleci niegrzeczne dzieci. Potemu gwarzy ze świętym Michałem. Co? — tego nie wim, bo nie dosłyszałem. Lecz wim, że święty Mikołaj i Michał ze smutkiem wzdychał. Jedna fabryka cukrów tego rana została w niebie zarekwirowana. Jest na ij miejscu przedsiębiorstwo nowe: rózgi brzozowe...

Od tego czasu Święty z sobą wozi giabelka, chtóren rózgą dzieckom grozi; żeli zaś tedy dzieciak winien kary — dostaje smary.

La starszych jeszcze takich rózeg nima, bo człowiek starszy dosyć plag otrzyma od bliźnich swoich; ma tyż urzędowe plagi hiobowe: Tu płacić każą, a z czego — nie wieda; tu zaś z meldunkiem co krok świża bieda; zaś ci komornik za ubezpieczalnie dopłate palnie.

Tera sie boje znów piekielnych darów, kiedy na tamten świat poszeł Zacharow. Ten umi robić nie rózgi z brzeziny, lecz karabiny. I karabiny i pocisków krocie zapreponuje giabelskij hołocie. Jakobym widział, z jaką wielgą frajdą giabły go najdą.

Radujta sie, hiszpańskie komunisty, z tego wstąpienia w piekło finansisty! Wnetki wam przyńdzie najnowsza harmata z tamtego świata.

Ale zła siła i tak wnet kark skręci, bo nie dopuszczą takij hańby Święci, iżby nad dobrym zatriumfowała złość i zakała. Nie z piekła rodem my, lecz Boga dzieci. Dufajmy, iż nam raczyj łaska zleci i nędzny żywot jasnością ozłoci Pańskij Dobroci.

Mowa ks. posła dr. Lubelskiego.

Wysoki Sejmie! Pan premier kilkakrotnie podkreślił w swoim exposé, że się cieszy, iż sejm nareszcie został zwołany. Mam głębokie przekonanie, że razem z p. premierem i my tę radość podzielamy. Bo naprawdę, ta **bezczynność przymusowa dała się nam we znaki.** Bardzo często spotykałem ludzi, którzy zapytywali mnie, kiedy zaczniemy pracować w sejmie. Jeżeli się zważy, że od początku kwietnia do końca listopada było zaledwie kilka posiedzeń plenarnych, jeżeli się zważy, że **przez 5 miesięcy ani razu w tej sali się nie zgromadziliśmy,** to naprawdę zbyt długie były te wakacje.

Ja z pewnym wstydem brałem diety, na które nie zasłużyłem, nie pracując w sejmie (Głos: **Trzeba je złożyć na jakiś cel!) Oddaję je też na cele społeczne** — proszę przyjąć do wiadomości. Dlatego cieszę się, że na razie skończyła się ta przymusowa bezczynność.

Pan premier Składkowski podkreślił, że rząd w czasie tych wakacyj wydał 29 dekretów, że w porównaniu z latami poprzednimi ta ilość dekretów jest mała.

Chcę zwrócić uwagę na jeden dekret — mianowicie na dekret **o stosunku państwa do wyznania ewangelicko-augsburskiego.** Zaznaczam, że daleki jestem od jakiegokolwiek fanatyzmu, szanuję i cenię każde głębokie, szczere przekonanie religijne. Nikogo nie potępiam z powodu jego przekonań religijnych, chociaż wyznaję inną wiarę. Chcę jednak zaznaczyć, że według mego najgłębszego przekonania, co zresztą podkreślali inni panowie tutaj przy uchwalaniu pełnomocnictw dla rządu, tę sprawę można było załatwić w drodze ustawodawczej.

Nie była ona tak pilna i konieczna.

Przyznaję, że powinna być dawno uregulowana w państwie polskim. Ale jeżeli nie uregulowano jej do tego czasu, uważam, że można ją było załatwić drogą zwyczajną, tym bardziej, że są tam niektóre rzeczy, które naprawdę nie powinny się znaleźć.

Ja zwrócę tylko uwagę na fakt, że dla zaledwie **kilkuset tysięcy wyznawców** tego wyznania w Polsce, w dekrecie **ustanowiono aż 10 diecezyj,** które wszystkie razem co do liczby wiernych są mniejsze od najmniejszych diecezyj katolickich. Jeżeli dalej zwrócimy uwagę, że dekret przyznaje

tytuły biskupa i księży

wyznaniu, które do tego nie ma żadnych podstaw ani teologicznych, ani prawnych, ani historycznych, jeżeli przypatrzymy się budżetowi tego wyznania, to naprawdę stały się rzeczy, które stać się nie powinny! **Ja imieniem duchowieństwa katolickiego protestuję przeciwko nadaniu tytułu biskupa i tytułu ksiądz duchownym tego wyznania!** Jak powiedziałem, nie ma żadnych podstaw do tego ani historycznych, ani teoretycznych, ani prawnych.

Wiadomo, że to wyznanie w Polsce jest stosunkowo jedno z mniejszych i oto stworzono dla niego aż 10 diecezyj, z których to diecezyj niektóre są z pewnością mniejsze od naszych dekanatów, a w nowym budżecie podniesiono dla tego wyznania etaty aż o liczbę

75 nowych etatów.

Gdy się zważy, że od szeregu lat nie powiększa się etatów dla żadnego wyznania, nawet dla najliczniejszego wyznania katolickiego, gdy się zważy, że niektóre parafie katolickie na kresach mają po 70 kilometrów długości i kilkadziesiąt szerokości, to naprawdę musimy się dziwić, że w tych ciężkich czasach, gdy dla armii nie powiększa się dotacyj uposażeniowych, tu ustanowiono 75 nowych etatów, a budżet tego wyznania powiększono przeszło o 100%. Muszę jeszcze zaznaczyć, że **stworzono parafie nowe w takich miejscowościach, gdzie zupełnie nie ma tego potrzeby.**

Na przykład stworzono parafię **w Mościcach koło Tarnowa.** Znam dobrze tę miejscowość, może jest **kilkudziesięciu** wyznawców tego kościoła. Stworzono w tej miejscowości dla tego wyznania osobną parafię, chociaż **dla przeszło 3.000 katolików nie ma tam parafii do tego czasu!**

Muszę zaznaczyć, że w gimnazjum w Pszczynie dla 8 uczniów tego wyznania ustanowiono osobnego nauczyciela religii, a jak to imałem możność w tej Wysokiej Izbie powiedzieć, **w diecezji lwowskiej,** tak ważnej dla polskości i państwa z rozmaitych względów, w ubiegłym roku szkolnym

w 140 szkołach nie było całkowicie nauki religii.

Ja się dziwię i ludzie się dziwią, dlaczego to wyznanie jest tak uprzywilejowane w Polsce. Złośliwi mówią, iż uprzywilejowane jest dlatego, że łatwo daje rozwody i śluby (wesołość).

Tutaj muszę podnieść także, że prace departamentu wyznań pozostawiają wiele do życzenia. **Stoi na czele departamentu człowiek, który wedle przekonania tych, którzy go znają, nie nadaje się zupełnie na to stanowisko i czas najwyższy, by odszedł,** bo inaczej stosunki będą takie, że nigdy do harmonijnej pracy między kościołem a państwem nie przyjdzie.

Pan premier Składkowski w przemówieniu swoim podniósł i zaakcentował silnie

sprawiedliwość społeczną

Rzeczywiście postulat bardzo ważny. Jako przykład przytoczył, że postarał się **o stypendia dla synów chłopskich.** Ja, uznając dobre zamiary pana premiera, muszę jednak podkreślić, że to nie rozwiązuje problemu wychowania i kształcenia synów chłopskich. Zaledwie bardzo mały procent będzie korzystać z tego. I to, proszę przyjąć do wiadomości, nie najzdolniejsi, **ale ci, którzy będą mieli największą protekcję!** Ja za rozwiązanie tej kwestii uważałbym, jeżeli nie całkowite zniesienie, to przynajmniej **znaczne zmniejszenie opłat szkolnych.** Dziś jest taka sytuacja, że coraz mniej synów chłopskich idzie do szkół średnich i wyższych, bo nawet dość zamożnych gospodarzy na to nie stać. I dlatego kwestia stypendiów, chociaż sama przez się uznania godna, nie zaradza piekącej potrzebie wsi i państwa polskiego.

A jeżeli chodzi o tę sprawiedliwość społeczną, to pan premier podniósł także, że ją realizuje się w ten sposób, iż ściąga się podatki od tych, którzy do tego czasu nie płacili i, że rząd pokasował ulgi dla tych, którzy mogli płacić,

a nie płacili podatków.

I to także godne jest uznania. Ale jabym pragnął, aby ta sprawiedliwość społeczna była zrealizowana przez **zniesienie dekretu emerytalnego, przez zmianę ustawy uposażeniowej z 1934 r., która niższym urzędnikom znacznie obcięła pobory, a wyższym dodała dość poważne sumy do ich wysokich uposażeń.**

Jabym pragnął, ażeby były zmniejszone znacznie dodatki funkcyjne, aby były **zmniejszone fundusze dyspozycyjne, aby były zmniejszone remuneracje dla wysokich urzędników,** aby poprawiono płacę robotników przez **zmniejszenie wysokich pensyj dyrektorów i tantiem dla członków rady nadzorczej** — toby społeczeństwo z większą radością przyjęło, niż rozporządzenie o stypendiach dla synów chłopskich. (Głos: Stypendia te to ważna rzecz).

Chcę jeszcze podkreślić, że

bezpieczeństwo publiczne

w niektórych częściach Polski pozostawia bardzo dużo do życzenia. Nie wiem, jak w innych województwach, ale w województwie krakowskim bezpieczeństwo publiczne bardzo szwankuje. **Są całe wsie, gdzie ludzie formalnie w nocy nie śpią, tylko czuwają, bo boją się bandytów, bo boją się złodziei.** Rozhulały się po wielu powiatach Małopolski **bandytyzm i złodziejstwa.** W województwie krakowskim **od wielu lat grasuje głośny bandyta Zarzycki,** który ma wiele zbrodni na swoim sumieniu, a do tego czasu policja nie może sobie z nim poradzić.

Pan premier słusznie wystąpił **przeciwko „biadoleniu",** przeciwko defetyzmowi. **My musimy mieć silną wiarę w mocną, potężną i mocarstwową Polskę!** Pan wicepremier skończył swoje długie przemówienie silnymi akordami i silnymi tonami wiary w tę wielką, potężną, mocarstwową Polskę. Postawił warunki, pod którymi ta Polska może być silna i potężna. **Oby te jego słowa piękne stały się rzeczywistością,** a wtenczas naprawdę będzie Polska wielka i potężna! (Oklaski).

Praktycznym prezentem gwiazdkowym są

MAGGI ego

Przyprawa
Kostki bulionowe
Zupy

Hasło świąteczne: (22996

Polski WĘRMUT
Wina — Miody — Soki
z własnej wytwórni
B. Kasprowicza z Gniezna

Komuniści francuscy chcą Bluma zastąpić jeszcze większą marionetką

Paryż. (PAT). Uwaga francuskiej opinii publicznej i kół politycznych skupiona jest na piątkowej debacie izby deputowanych nad polityką zagraniczną rządu. Nastroje przesileniowe trwają w dalszym ciągu. Zakrojona na wielką skalę ofensywa komunistów przeciwko rządowi premiera Bluma grozić może jeśli nie natychmiastowymi, to w każdym razie **daleko idącymi konsekwencjami politycznymi.** Napięcie sytuacji politycznej zmienia się **z godziny na godzinę.** O ile w środę zdawało się, że rozwój sytuacji zmierza w kierunku odprężenia, to kategoryczny komunikat komitetu wykonawczego partii komunistycznej, ogłoszony w środę wieczorem i potępiający politykę zagraniczną rządu, a przede wszystkim dalsza gwałtowna polemika między „Humanite" a „Populaire" stwierdzają wyraźnie, iż **komuniści uczynili ze sprawy hiszpańskiej zasadniczy postulat polityki, z którego trudno im będzie się wycofać,** podobnie jak z akcji, zmierzającej do obalenia premiera Bluma oraz ministrów Delbosa i Daladiera celem powołania na ich miejsce nowego gabinetu, opartego również na większości „Frontu ludowego", **lecz bardziej uległego wobec postulatów komunistycznych** w dziedzinie polityki zagranicznej.

O ujawnienie lóż i członków masonerii

Przed kilkoma dniami pismo ABC wystąpiło z artykułem, domagając się ogłoszenia spisu istniejących u nas lóż masońskich i ich członków. „Niektóre posunięcia — czytamy w ABC — dokonywane w Polsce, są tak niezrozumiałe, **tak jaskrawo zgubne dla Państwa i Narodu, a równocześnie tak chytre i przemyślne, że nikt nie może mieć wątpliwości co do tego, że kierowane są jakąś obcą ręką dla obcych celów".**

Uważamy, że powyższe żądanie ujawnienia zakonspirowanej w naszym kraju masonerii jest **zupełnie słuszne z punktu widzenia interesów państwa, które nie może tolerować tajnych i konspiracyjnych stowarzyszeń. Tego wymaga praworządność a zarazem zdrowie moralne narodu.**

Z drugiej strony ujawnienie masonerii miałoby i tę korzyść, że uniknęłoby się podejrzeń i insynuacyj przy rzucaniu oskarżeń o przynależność do lóż masońskich.

Dnie bezmięsne i bezłuszczowe w Niemczech.

„Gauleiter" w Hamburgu, Kaufmann, na jednym z wielkich wieców narodowych socjalistów zakomunikował, że sytuacja gospodarcza oraz konieczność ograniczeń, zapewniających Niemcom samowystarczalność, przyniosą dalsze trudności aprowizacyjne. Z tych względów będzie musiał zarządzić dnie bezmięsne i beztłuszczowe. Właściciele składów oraz sklepów, o ile nie zastosują się do tych zarządzeń, będą kierowani do obozów koncentracyjnych.

Prezydent Finlandii kończy 75 lat.

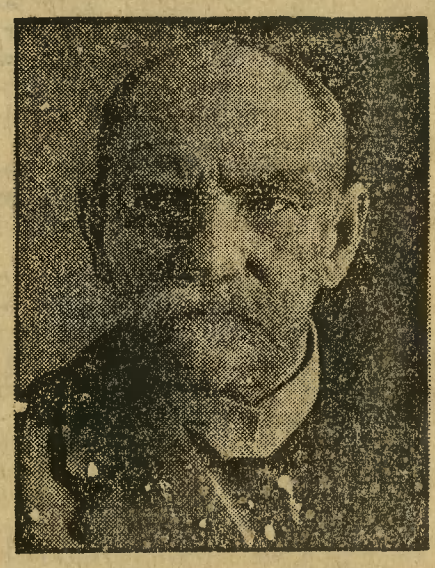

15 grudnia br. obchodzi uroczyście Finlandia 75-letnią rocznicę urodzin swego prezydenta P. E. Svinhufvuda, jednego z najbardziej zasłużonych fińskich mężów stanu.

Interpelacja posła księdza Downara

w sprawie badań antropometrycznych młodzieży szkolnej.

Pisaliśmy już o niewłaściwych sposobach dokonywania badań antropometrycznych (pomiaru czaszki itd.), prowadzonych przez komisje lekarskie w szkołach średnich na Śląsku. Komisje lekarskie przeprowadzające badania, były złożone z mężczyzn i kobiet. Wojewoda śląski Grażyński zarządził podział komisji na męskie i żeńskie.

„Mały Dziennik" podał wiadomość o podobnych metodach, stosowanych przy badaniach w gimnazjum państwowym im. H. Sienkiewicza we Lwowie. Metody takie spotkały się z konieczności z protestem katolickiej opinii, gdyż z punktu widzenia katolickiego i wychowawczego są one niedopuszczalne.

W związku z powyższym poseł ksiądz Stefan Downar wystosował do ministra oświaty interpelację, w której zapytuje, czy ministrowi znane są powyższe fakty, czy minister wyda zarządzenia, któreby na przyszłość zabezpieczyły młodzież przed podobnymi przykrościami i czy pociągnie do odpowiedzialności osoby, które zarządziły tego rodzaju metody postępowania.

Sprawy ziemskie, oglądane z bardzo odległej perspektywy.

Bydgoszcz, 6 listopada.

Takie to już czasy, że jesteśmy przyzwyczajeni do najbardziej niezwykłych historyj, nieprawdopodobnych sensacyj i najtłustszych kaczek dziennikarskich. Ze wszystkich gatunków ptactwa właśnie kaczka, karmiona farbą drukarską, rozwija się najlepiej i kto jak kto, ale

akurat ona powinna mieć zapewniony złoty medal na każdej wystawie drobiu i królików.

Tyle przeraźliwych bujd krąży dziś po świecie, że zupełnie nie mam skrupułów, ani wyrzutów sumienia, gdy przystępuję do zreferowania historii w miarę wybujałej i z lekka na fragment gorszej powieści fantastycznej wyglądającej. Kto chce — niech wierzy, a kto nie chce — to nie moje zmartwienie, sam sobie będzie winien, że go ominie niewątpliwa uciecha, jaką daje szanowanie każdego wydrukowanego słowa.

Bo posłuchajcie, państwo mili, co się stało!

Nieraz już zapewne używaliście określenia dla człowicka, który ani rusz nie może się zorientować w całkiem prostej sytuacji, że — spadł z księżyca. Otóż w naszym wypadku trzeba to określenie wziąć nie w dowcipnej przenośni, ale — dosłownie. Zdarzyło się bowiem, że spadł z księżyca na ziemię jeden z mieszkańców naszego miłego satelity, z zawodu reporter największego pisma księżycowego, znanego szeroko pod nazwą „Trąba nowiu".

Długo by trzeba wywodzić, w jaki sposób reporter księżycowy dostał się na ziemię. Trzeba by opisać scenę w redakcji „Trąby nowiu", jak to naczelny redaktor zrobił awanturę reporterowi,

który — aczkolwiek bardzo utalentowany — nie odznaczał się specjalną pracowitością, ani systematycznością. Trzeba by dalej wziąć pod uwagę i ten moment, jak rozgoryczony i wstrząśnięty do głębi reporter zatopił troski i zgryzoty w większej ilości wysokoprocentowej „księżycówki", jak wreszcie pod zbawczym wpływem alkoholu zapędził się na sam róg będącego wtedy akurat w nowiu księżyca i — nie odpowiadając za siebie — stracił równowagę.

Leciał, leciał długo i skutecznie, aż wreszcie wylądował szczęśliwie na ziemi. Wiadomo przecież, że nad pijanymi Pan Bóg czuwa, więc i nasz reporter trafił prosto w pierzynę, którą akurat komornik zabrał z domu jakiegoś biedaka. Pierzyna osłabiła siłę upadku, jednak wstrząs był dostatecznie silny, aby natychmiast pobudzić uśpione zmysły i zaostrzyć uwagę. Rzekło się już wyżej, że reporter „Trąby nowiu" był człowiekiem utalentowanym; to też nie martwił się długo niezwykłością sytuacji. Ogarnął się czym prędzej i wziął się do roboty. I wcale nie długo potrwało, a przedsiębiorczy reporter nadał pierwszy list polecony do swego pryncypała, list zawierający rzecz na księżycu od czasów Twardowskiego niebywałą, a mianowicie oryginalne i własne wiadomości z ziemi.

List wypełniony był szeregiem informacyj i spostrzeżeń, które na księżycu wywołały ogólne zainteresowanie, a które ze względu na swój charakter powinny i u nas wzbudzić zaciekawienie. Nie sposób przytaczać tu cały list, jednak uważam za swój nieodparty obowiązek podanie z niego fragmentów, dotyczących bardziej publicznych i nas szczególnie obchodzących spraw. Oto jak w oczach reportera księżycowego przedstawiają się niektóre wycinki naszej rzeczywistości:

...Wszyscy mieszkańcy ziemi mówią stale o zbliżeniu międzynarodowym, o pokoju i o wzajemnej przyjaźni. Ta przyjaźń jest stosowana na odległość. Żeby nie było przyjaźni z bliska, narody porozdzielały się granicami i murami paszportowymi. Granica to jest coś ta-

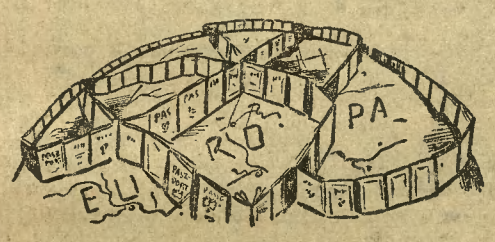

kiego jak nasz księżycowy kanał, tylko że bez kanału. Mur paszportowy też nie jest murowany, a jednak nikt go nie może przekroczyć, chyba że ma ciotkę zamężną za radcą ministerstwa, albo też jest dostatecznie bogaty, aby dostać paszport bezpłatny.

...Człowiek ziemski w ogóle składa się z ciała, z duszy i z dowodu osobistego. Najważniejszy jest dowód osobisty, bo o duszy ludzie z nadmiaru innych zajęć zapominają, a ciało często zanika wobec powszechnej nędzy. Dowód osobisty dla tego jest najważniejszy, że jest niezbędny przy zameldowaniu się. A człowiek żyje na ziemi przede wszystkim dlatego, aby mieć okazję do wypisania kilkudziesięciu kart meldunkowych i do zameldowania się we właściwym urzędzie.

...Najwięcej spostrzeżeń narobiłem w tej części ziemi, która wydała naszego największego bohatera księżycowego Mistrza Twardowskiego. Pamięć o Twardowskim jest tu bardzo żywa, a nie brak i głosów potępiających go. Takim sposobem potępienia i napiętnowania jest tu zrobienie kogoś bohaterem filmu polskiego. Właśnie Twardowskiego za jego grzechy w ten sposób ukarano. Egzekucją takich wyroków zajmuje się tu specjalny gatunek stworzeń, czasami podobnych do ludzi, których nazywają „żydami". Dlaczego akurat „żydami" —

nie zdołałem stwierdzić. „Żydem" nazywa się też czasami plama atramentu na papierze. Takie brzydkie przezywanie biednej i nikomu nic nie winnej plamy — źle świadczy o tutejszych ludziach.

...Jeśli chodzi o przyrodnicze określenie stworzeń, zwanych „żydami", należałoby je zaliczyć do gatunku pasożytów, żerujących na rodzaju ludzkim. Wskutek niezaradności tutejszych ludzi tym pasożytom na ogół się bardzo dobrze powodzi. Tylko młodzi ludzie chcą się otrząsnąć z tego obłażącego wszystko plugastwa, co jednak nie jest dobrze widziane przez tych ludzi, którzy rządzą. Jest to dość dziwne, bo tępienie pasożytów, żerujących na roślinach i zwierzętach, jest polecane i nagradzane, a występowanie przeciw pasożytom ludzkim jest karane.

...Młodzi ludzie walczą tu z pasożytami w ten sposób, że zamykają się w gmachach szkolnych, odmawiają sobie wszystkiego, nie śpią i nie jedzą. Czy nie właściwszym sposobem byłoby zamykanie w osobnych gmachach właśnie tych pasożytów i odmawianie im jedzenia.

Oryginalnym i ciekawym urządzeniem jest tzw. sejm. W pięknym gmachu zbiera się kilkuset panów i słucha osobiście przemówień, których inni słuchają przez radio. Za przyjemność bezpośredniego słuchania ministrów ci panowie nie tylko nie płacą, ale jeszcze biorą wynagrodzenie... Czy za to wynagrodzenie są zobowiązani do pewnej określonej ilości entuzjazmu, oklasków i spontanicznych okrzyków — nie udało mi się stwierdzić.

...Bardzo mi się podoba popularne przysłowie, które brzmi: mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Tylko, jeżeli milczenie na prawdę jest złotem, to nie rozumiem, dlaczego pułkownik Beck nie zostanie ministrem skarbu. Pułk. Beck milczy tak konsekwentnie, że w krótkim czasie mógłby skarb wypełnić złotem.

...Bardzo pożyteczną i podtrzymującą dobry humor instytucją jest Akademia Literatury, która zajmuje się rozdawaniem wawrzynów ludziom nieznanym. Dlatego ludziom nieznanym, bo znani nie chcą ich przyjmować. Aby zostać członkiem Akademii, trzeba umieć kaligraficznie przepisać kilka ustępów z zagranicznego pisarza oraz wykazać się

osobistą sympatią któregoś z braci Jędrzejewiczów.

...Niewątpliwie zainteresuje czytelników „Trąby nowiu", w jaki sposób mieszkańcy tej części ziemi odnoszą się do księżyca... Otóż, jeśli chodzi o władze skarbowe, to skłonne są one do wyciągnięcia najostrzejszych konsekwencyj z tego, że księżyc świeci, nie opłaciwszy żadnego podatku ani opłaty stemplowej. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie księżyc otrzyma nakaz zapłaty zaległych rat podatku obrotowego za obracanie się dokoła ziemi i opłaty od zapalniczek za świecenie wraz z odsetkami za zwłokę i karami. Również będzie musiał księżyc wnieść podanie o koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa rozrywkowego dla par zakochanych i lunatyków. Taki byłby stosunek władz do księżyca. Społeczeństwo odnosi się do księżyca życzliwie, ponieważ wie, że nie ma on nic wspólnego z sanacją.

(hak).

Zapora wodna na Sole już ukończona.

Zgodnie z planem inwestycyjnym ministerstwa komunikacji **zasadnicze roboty przy budowie zapory wodnej i zbiornika w Porąbce na Sole zostały ukończone.** Właściwe roboty betonowe i budowlane ukończono jeszcze w połowie listopada rb. W ciągu 2 tygodni rozebrano i uprzątnięto fabrykę betonu, kolejkę wąskotorową itp. Tereny otaczające zaporę, zajęte na place budowlane, zostały w szybkim tempie doprowadzone do porządku. Roboty budowlane na terenie zbiornikowym, tj. budowa dróg, regulacja potoków górskich też są już całkowicie ukończone. **Włościanie wyprowadzili się do swych nowozbudowanych siedzib z tej części terenu zbiornika, który będzie obecnie zatopiony.** W celu przygotowania terenu pod zalew domy rozebrano, drzewa wycięto.

Od 22 listopada rb. zbiornik zaczął spełniać swoje zadanie.

Termin uroczystego poświęcenia budowy zostanie ustalony w najbliższych dniach.

Na rok następny **pozostanie w Porąbce do wykonania regulacja terenu poniżej zapory, urządzeń sygnalizacyjnych i zakończenie uporządkowania terenu zbiornikowego.**

Na przyszłość również pozostaje do wykonania zakład o sile wodnej, budowa którego nie wchodziła w zakres zadań kierownictwa budowy. Jednak w zaporze przewidziano wszystkie urządzenia do całkowitego wyzyskania siły wodnej. Można przypuszczać, że **rozwiązanie zagadnienia wyzyskania siły wodnej w Porąbce nastąpi w najbliższej przyszłości.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Zbigniew Prevoz.

Kuźnia ludzi talentów

— to Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych w Poznaniu.

Polska sztuka stosowana coraz śmielej toruje sobie drogę, nazwiska Polaków coraz częściej są podawane na międzynarodowej arenie literatury i nauki. Z dorobkiem naszym zaczynają się liczyć poważnie. A dorobek skromny, bo zaledwie kilkunastoletni...

Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych w Poznaniu jest kuźnią ludzi talentów, mająca za zadanie podniesienie poziomu polskiego przemysłu artystycznego. Zanik gustu i poczucia estetycznego w warsztatach rękodzielniczych, z powodu szablonowości fabrycznej produkcji, bardzo się obniżył w stosunku do historycznych epok stylowych. Dlatego też celem tej szkoły jest wykształcenie zawodowo wykwalifikowanych pra-

Prof. Jan Wysocki — bronz
w wykonaniu absolw. wydz. rzeźby J. Murlewskiego. Fot. Ulatowski, Poznań.

cowników dla przemysłu artystycznego pod kierownictwem światłych profesorów i instruktorów.

Dyrektorem tej uczelni jest **prof. Karol Zyndram-Maszkowski,** art.-malarz, b. asystent przy katedrze historii i sztuki U. J. oraz b. docent Akademii Krakowskiej Za ideę przewodnią wziął sobie dyr. Maszkowski konieczność **związania Szkoły z życiem i jego nowoczesnymi potrzebami.** Znakomity rozwój i rozgłos zawdzięcza szkoła takim matadorom pędzla, dłuta i rylca, jakimi są prof. prof. Bartel, Mondral, Wroniecki, Wysocki i wielu innych.

Szkoła posiada sześć wydziałów, na które zapisują się uczniowie po dwóch latach nauki wstępnej.

Po kolei zapoznamy się z pracą młodych artystów kunsztów wszelakich.

W PRACOWNI HEFAJSTOSA

Olbrzymi antyczny pokój zawalony doslownie od góry do dołu rzeźbą. Półki, regały, szafy, stoły, krzesła, ściany, podłoga, ba, nawet na suficie, — wszędzie widzimy arcydzieła sztuki. Figury, figurki, medale, popiersia itd. itd. — to wszystko dorobek szkoły. Prace uczniów i uczennic pomieszane w rozkosznym nieładzie z pracami mistrza. Nie znajdziesz wyróżnień: To lepsze a to mniej, to profesora, a to ucznia, — każda praca inna, a prac tych setki.

Od stołu pracy odrywa się artysta, nadzwyczaj jeszcze płodny, mimo lat sędziwych: **Jan Wysocki.** Serdeczny uścisk dłoni i prezentacja.

— Proszę pana — mówi do mnie mistrz — **miłe wspomnienia wyniosłem z tej Bydgoszczy, do której, po utworzeniu Państwa Polskiego, przyjechałem z Monachium.** Praca w tamtejszej szkole zdobniczej była dla mnie wielką radością, bo mogłem pracować w wolnej już Ojczyźnie. W głębokiej pamięci zachowałem wszystkich serdecznych przyjaciół i znajomych.

Schodzimy na parter do pracowni uczniów. Zaznajamia mnie profesor z techniką odlewów w brązie, srebrze, złocie. Mówi o modelowaniu w glinie, o cyzelowaniu, trybowaniu, o modelarstwie i rzeźbie figuralnej. Pokazuje piece do topienia metalu, narzędzia rzeźbiarskie i dopiero co wykończone lub zaczęte prace uczniów. Wszystko to nadzwyczaj harmonijne i piękne. **Mając takiego kierownika, może też szkoła brać nagrody na wystawach zagranicznych!**

NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ

Na wydziale ceramicznym uczniowie, pod kierownictwem prof. Krzywca, zajmują się tzw. **ceramiką ciężką,** a uczennice **kształcą się w malarstwie na porcelanie i fajansie.** Dziedzina ta w Polsce jest jeszcze dotychczas b. zaniedbaną i mało rentowna. Przyczyny należy szukać u konsumenta. Zadowalamy się lichą tandetą zagraniczną, nie bacząc na oryginalne motywy naszego ludu. A właśnie wyzyskanie motywów dekoracyjnych Wielkopolski i Pomorza i wprowadzenie ich do ogólnego skarbca kultury polskiej jest celem tego wydziału. Przepiękna ornamentyka talerzy, wazonów, figurynek przykuwa oko widza. Bogata pracownia, zaopatrzona w maszyny wszelkiego rodzaju, pozwala na artystyczne wykonywanie naczyń tak ozdobnych jak i pierwszej potrzeby.

DZIAŁ MALARSTWA DEKORACYJNEGO I WITRAŻARSTWA

prowadzi prof. **W. Gosieniecki.** Nauka obejmuje wykłady teoretyczne z ćwiczeniami z chemii farb i materiałoznawstwa oraz ćwiczenia czysto praktyczne, w czasie których uczniowie zaznajamiają się z techniką witrażarstwa od ornamentacyjnego aż do figuralnego. Poza tym wykonuje się projekty dekoracyj ściennych i figuralnych.

WYDZIAŁ GRAFIKI I INTROLIGATORSTWA

cieszy się największą liczbą uczniów i uczennic. Wchodzę do sal w chwili, gdy praca wre w gorączkowym tempie. Oprowadza mnie kierownik tego wydziału prof. **Jan Wroniecki, obecnie laureat nagrody plastycznej m. Poznania.** Przyglądam się z podziwem miniaturowej wprost robocie. Pracują, ryją, skrobią i trawią w kwasach kawałki niepozornej blachy, która w przyszłości stanowić będzie właściwe klisze gotowe do reprodukcji. W introligatorni znowu oglądam nadzwyczaj luksusowo oprawione książki, których szata zewnętrzna jest jednym wielkim wyrazem kunsztu zdobniczego.

W dziale grafiki spotykam znowu kogoś, któremu Bydgoszcz zawdzięcza organizację szkoły graficznej — **prof. K. Mondrala.**

Jest to znakomity polski grawiurzysta, mieszkający przez 9 lat w Bydgoszczy, tzn. aż do chwili likwidacji działu grafiki przy Państw. Szkole Przemysłowej.

Swój ciągnie do swego, niż dziwnego też, że rozmowa potoczyła się swobodnie i miło. **Rozmawialiśmy o Bydgoszczy, o jej Muzeum i wystawach, o „Dzienniku Bydgoskim", który zawsze poświęcał wiele miejsca sprawom kultury i sztuki.** Prof. Mondral przypominał sobie dokładnie swoich bydgoskich uczniów i ich prace. W pracowni mistrza długi czas jeszcze siedziałem, oglądając nowy dorobek jego pracy artystycznej.

Pod koniec naszej rozmowy prof. Mondral robi wielce tajemniczą minę i prowadzi mnie długimi, krętymi korytarzami.

Stajemy przed pracownią art.-malarza **prof. Bartla. I ten z Bydgoszczy!**

Przechodzę do

WYDZIAŁU ARCHITEKTURY WNĘTRZ.

Niezmiernie ważna placówka, prowadzona przez **dyr. Karola Zyndram-Maszkowskiego,** b. kierownika artystycznego krakowskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego. Wydział ten kształci zawodowo pracowników dla przemysłu artystycznego stolarskiego, urabia przyszłych projektodawców modeli i wzorów dla zakładów fabrycznych. Absolwenci tego wydziału są po prostu rozchwytywani przez wielkie zakłady stolarskie, potrzebujące fachowców z tego zakresu. Np. św. Wojciech (dział liturgii) w Poznaniu zaprzestał kopiowania nędznych wzorków niemieckich, a wszystkie tam wyrabiane ołtarze, ambony, lichtarze, całe wnętrza świątyń mają pewien stały charakter właściwy kulturze polskiej. Projektantem w tym zakładzie jest p. Klemens Wasiewicz, absolwent wydz. arch. wnętrz. Jednym słowem, nie ma dotychczas żadnego „bezrobotnego" absolwenta tego wydziału. Wszyscy mają posady z góry zapewnione. Ergo — otwierają się nowe horyzonty w tak aktualnej dziś dziedzinie, jaką jest **mebel i wnętrze.**

WYDZIAŁ TEKSTYLNY

nie znalazł już miejsca w obrębie tego samego gmachu szkoły. Znajduje się w pobliżu przy ul. Woźnej. Kierownictwo spoczywa w rękach zasłużonego **art. mal. prof. Roguskiego.** W dziedzinie tej pracują wyłącznie dziewczęta, poznając arkana sztuki tkackiej praktycznie i teoretycznie.

Poza tym specjalny nacisk kładzie się na realizację własnych projektów bądź to w kilimach lub gobelinach, bądź też w dywanach strzyżonych, batiku i hafcie. Nie znają tu słowa: niemożliwość. Każda rzecz, choćby najbardziej fantazyjnie pomyślana,

Drzeworyt prof. K. Mondrala.

zostanie artystycznie wykonana i bez skazy oddana do użytku.

Opowiadał mi prof. Roguski, że pewien ksiądz chcąc zamówić dywan o pewnych emblematach, skarżył się, że w Polsce nikt tego w stanie nie jest wykonać. Otóż ten zakład tekstylny zakupił w tym celu większą maszynę tkacką, aby dać dowód, że **nie ma rzeczy niemożliwych z tego zakresu.** Jeżeli jest chęć i zapał, wszystkiego można dokonać.

Tą chęć i ten zapał do pracy daje się zresztą zaobserwować na wszystkich wydziałach Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych. **Stały kontakt i współpraca z zakładami fabrycznymi z różnych dzjedzin, a także samodzielna praktyka w czasie ferjj letnich uczniów i uczennic w różnych stronach kraju, podnosi coraz więcej zwykłe rzemiosło i stawia je w rzędzie sztuki — artyzmu życia codziennego.**

Laureaci Poznania.

Laureat nagrody literackiej m. Poznania **Arkady Fiedler urodził się w Poznaniu.** Ojciec jego był znanym bibliofilem, przez czas pewien wydawał też czasopismo literackie. Arkady Fiedler **rozpoczął pracę literacką zaledwie przed kilku laty.** drukując w prasie poznańskiej wrażenia i opisy swych podróży po krajach egzotycznych. Pierwszą swą książkę pt. **„Bichos, moi brazylijscy przyjaciele"** wydał w Poznaniu. Następnie ukazują się dalsze tomy pt. **„Zwierzęta z lasu dziewiczego"** oraz **„Ryby śpiewają w Ukajali".** Obie te książki ukazują się obecnie w drugim wydaniu. W druku znajduje się nowy tom wrażeń podróżniczych Fiedlera **„Kanada pachnąca żywicą".**

*

Prof. Jan Wroniecki, laureat nagrody plastycznej m. Poznania na 1936 r., urodził się w r. 1890 w Poznaniu; studiuje w Berlinie u znanego grafika Orlika. Od r. 1910 bierze wybitny udział w ruchu artystycznym Poznania, współpracując jako jedyn wówczas grafik z wszystkimi wydawnictwami artystycznymi.

W r. 1913 wydaje **„Noworocznik poznański"** z kilkudziesięcioma rysunkami motywów poznańskich.

Mimo służby wojskowej w armii niemieckiej jest **jedynym z zasłużonych plastyków, grupujących się wokoło pisma literacko-artystycznego „Zdrój".** W r. 1918 walczy w szeregach powstańców o oswobodzenie Poznania.

Od r. 1919 obejmuje **kierownictwo wydziału grafiki poznańskiej Szkoły Zdobniczej,** uzyskuje na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w r. 1925 w Paryżu największe odznaczenie.

Młode pokolenie artystów-grafików ze szkoły prof. Wronieckiego zdobywa sobie wiele uznania na wystawach.

Praca w szkole nie przeszkadza artyście **pracować twórczo, ma on w swym dorobku bogate cykle rysunków i grafiki ze Śląska, Gdyni i Kresów Wschodnich.** Prace jego znajdują się w zbiorach muzealnych krajowych i zagranicznych.

KRONIKA LITERACKA.

Interesujący obraz współczesnej Turcji znajdujemy w dobrej powieści sensacyjnej Dennisa Wheatleya pt. „Eunuch ze Stambułu" (Wyd. Rój, w Bydgoszczy u Gieryna). W powieści tej Wheatley przedstawia nowoczesny Stambuł, stolicę dawnej Porty otomańskiej, dziś zdegradowaną do rzędu zwyczajnego międzynarodowego skupiska ludzkiego. Na tym tle rozgrywa się emocjonująca intryga polityczna.

Powieść chłopska, tak modna w ostatnich czasach w literaturze polskiej, znalazła świetnego przedstawiciela w osobie Juliusza Kędziory, którego pierwsza powieść pt. „Marcyna" („Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) stała się największą sensacją literacką w roku 1936. Kędziora zdobył za tę właśnie powieść pierwszą nagrodę w licznie obesłanym konkursie powieściowym. Zdobył ją słusznie, gdyż wzbogacił literaturę polską o nowe, prawdziwe, ale artystyczne spojrzenie na chłopa i wieś. Świat chłopskich myśli, uczuć i słów zawarł się w powieści Kędziory całkowicie. Dramat Marcyny, prostej dziewczyny wiejskiej, ma jednak jeszcze obok kolorytu lokalnego, głęboką wymowę psychologiczną.

O Dickensie bardzo wnikliwe i podstawowe studium napisał znakomity anglista polski prof. Roman Dyboski, którego pracę pt. „Charles Dickens" wydała Książnica-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna). Polski czytelnik otrzymał wyczerpujący przewodnik po nieśmiertelnej twórczości wielkiego powieściopisarza angielskiego.

Kronika plastyczna.

Hiszpańskie zabytki sztuki zagrożone. Szalejąca w Hiszpanii zawierucha wojny domowej napełnia niepokojem miłośników bezcennych skarbów sztuki, nagromadzonych w tamtejszych muzeach, kościołach i pałacach. Jak dowiadujemy się — słynna katedra w Toledo i skarbiec średniowieczny ocalały. Rząd madrycki zapewnił również w tych dniach opinię publiczną że większość obrazów El Greco, Jerome Boscha i Van der Weyden zostały starannie opakowane i złożone w bezpiecznym miejscu. Nie wiadomo natomiast co stało się z rzadkimi rękopisami arabskimi, wizygockimi, greckimi i łacińskimi, zgromadzonymi w bibliotece Escurialu. Madryckie zbiory sztuki — wedle zapewnień uciekinierów — zostały zabezpieczone należycie. Gorszy natomiast los spotkał zabytki katalońskie, z których wiele spłonęło.

Konkurs na sarkofag Marszałka J. Piłsudskiego na Wawelu. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego ogłosił konkurs na projekt sarkofagu, w którym ma być umieszczona trumna ze zwłokami Marsz. Piłsudskiego. W konkursie wziąć mają udział wszyscy artyści polscy. Sarkofag ma stanąć w krypcie pod „wieżą srebrnych dzwonów", lub też pod ścianą na wprost wejścia z przedsionka. Warunki konkursu oraz załączniki do tych warunków otrzymać można w kierownictwie odbudowy zamku na Wawelu w Krakowie lub też w wydziale wykonawczym Naczelnego Komitetu w Warszawie ul. Szopena 1, m. 9 za zwrotem kosztów 5 zł. Termin składania prac upływa dnia 15 marca 1937 r o godz. 12-tej.

Kronika muzyczna.

Premiera opery „Pickwick". W londyńskim Cowent-Garden Theater odbyła się ostatnio premiera opery „Pickwick" według znanej powieści Karola Dickensa. Muzykę skomponował Albert Coats, dyrygując sam na premierze. Opera ta została życzliwie przyjęta przez krytykę.

Ryszard Strauss członkiem Akademii Muzycznej w Londynie. Znakomity kompozytor Ryszard Strauss mianowany został członkiem honorowym królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie.

Wojna światowa na próbę.

W Hiszpanii walczy brat z bratem, naród z narodem i pogląd z poglądem.

Faktomontaż paradoksów na tle wojny w Hiszpanii.

(jk) Żyjemy w czasach, w których wiele rzeczy przestało ludziom imponować i wiele prawd uznano za względne. Bezwzględną prawdą jednak — zdaje się — jest fakt, że żyjemy w czasach **bardzo ciekawych.** Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby najbardziej zblazowanemu i przesyconemu człowiekowi nie „zaimponowała" wojna w Hiszpanii. Wojna ta jest zestawieniem tak nieprawdopodobnych i niespotykanych dotąd w historii paradoksów, że chyba po wszystkie czasy ludzkość będzie pamiętać płynącą z niej naukę.

Tak niewiele lat upłynęło od zakończenia wojny światowej — i oto okazało się, że ludzkość dyszy żądzą nowej wojny. Potrzeba było okazji — rewolucji w Hiszpanii — a natychmiast starły się ze sobą narody, wyładowując swe **instynkty wojownicze** na frontach półwyspu pirenejskiego. Na pozór, w Hiszpanii toczy się walka pomiędzy powstańcami a dawnymi rządowcami — w rzeczywistości **Niemcy i Włochy** walczą z **ZSRR. i Francją.** Równocześnie wojna hiszpańska udowodniła, jak **niesłychanie wielką wagę mają jednak w życiu całej ludzkości zapatrywania, idee, poglądy** — a więc pierwiastki nie materialistyczne, lecz irrealne.

Wobec olbrzymiego postępu kultury materialnej, wobec hegomonii **cywilizacji,** która na pozór stała się istotą **współczesności** — niesłychanym paradoksem jest to, co dzieje się w Hiszpanii. Bo przecież przede wszystkim wskutek **różnicy poglądów,** wskutek biegunowo różnych zapatrywań na frontach hiszpańskich **brat walczy z bratem,** Niemiec zabija Niemca, Rosjanin strzela do Rosjanina, Francuz bierze do niewoli Francuza itd.

Wojna w Hiszpanii to nie tylko wojna światowa na próbę, ale naprawdę **wojna światowa ludzi różnych przekonań.**

Straszliwe paradoksy

Pacyfiści, filantropi i inni idealiści muszą ze smutkiem pokiwać głowami i bezradnie opuścić ręce. Wojna w Hiszpanii stanowi ponury i straszny dowód, że cały rzekomy postęp ludzkości jest blichtrem. Czy coś się zmieniło od czasów Nerona? **Okrutni zwolennicy Frontu Ludowego w 1936 r. palą żywcem zakonnice, mordują księży** (16 tysięcy), **burzą kościoły, upajając się przerażającą orgią niszczenia, mordowania i okrucieństwa.** Gdzie filantropia, gdzie humanitaryzm, gdzie jakiekolwiek uczucia ludzkie?

Zwierzęta zabijają dla nasycenia głodu, — ale zabijać kogoś dlatego, że wierzy w coś innego — to jest naprawdę dystansowanie zwierząt na całej linii.

I pomyśleć, że to **ta sama** ludzkość, do której zaliczały się takie jednostki jak Pasteur, jak dziesiątki i setki uczonych, filantropów i społeczników, którzy nie wahali się poświęcić życia i mienia dla dobra bliźnich. Zestawienie lekarza, tracącego życie dla uratowania chorego dziecka i czerwonego milicjanta, podpalającego oblane benzyną zakonnice lub strzelającego do figury Chrystusa — to obraz, który musi przejąć dreszczem największego cynika.

Wspaniały wynalazek XX wieku — radio, które służyło wielokrotnie już dobru ludzkości, przez które wzywano o ratunek dla zaginionego lotnika lub turysty — to radio służy dziś takim oświadczeniom, jakie w dniu 1 grudnia popłynęło z czerwonej madrvckiej radiostacji:

„Nie będziemy się już dłużej wahać przed rzucaniem bomb i granatów na ludność cywilną, by zabijać i ranić rodziny faszystów. Chcemy udowodnić światu, do czego jesteśmy zdolni. Kiedy świat nazywa nas kanaliami, to chcemy być kanaliami naprawdę" (w dosłownym tłumaczeniu).

Co może jest największym paradoksem wojny hiszpańskiej — to jej celowość dla samej Hiszpanii. Dokąd powstańcy w drodze przewrotu chcieli odebrać władze skomunizowanym elementom, dotąd wojna nosiła cechy walki o słuszną sprawę ludu i o przyszłość Hiszpanii. Dzisiaj, ten moment idealistyczny znajduje się w wielkim zaniku. To już nie wojna o przyszłość Hiszpanii, lecz rozgrywka pomiędzy narodami faszystowskiemi i komunizującemi. Abstrahując od celowości tej rozgrywki, od słusznych, czy nie słusznych podstaw do interwencji poszczególnych mocarstw — trzeba przyznać, że sama Hiszpania staje się z dnia na dzień bliższą kompletnej ruiny i zniszczenia.

Bo ostatecznie **na dobrą sprawę powstańcy hiszpańscy już zwyciężyli — lecz zwyciężyli tylko czerwonych Hiszpan, a nie czerwonych Rosjan czy Francuzów.** Od kilku tygodni w bitwie pod Madrytem wojska generała Franco nie wzięły do niewoli **ani jednego Hiszpana.** Jeńcy — to Bolszewicy, Czesi, Francuzi, komuniści włoscy i niemieccy. To samo dotyczy zabitych.

Niemiec contra Niemiec

Ostatnie telegramy donoszą, że w Kadyksie i Sewilli wylądowały dalsze grupy **wojsk niemieckich w sile 5 tysięcy ludzi.** Równocześnie donoszą, że w najbliższym czasie bolszewickie wojska w Madrycie, już i tak w głównej mierze sowieckie i zaopatrzone w broń sowiecką, zostaną **wzmocnione jeszcze o 15 tys. ludzi.** W skład tych posiłków wejdzie m. in. 3-tysięczny **regiment syberyjski,** wyposażony w materiał wojenny najnowszego typu, tanki, samochody pancerne itp.

Najbardziej może paradoksalny jest udział Niemców w wojnie hiszpańskiej. Oficjalnym posłem Niemiec przy rządzie gen.

Franco jest **generał** Faubel, a równocześnie komendę nad czerwoną milicją międzynarodową w Madrycie sprawuje Niemiec — **generał Kleber,** przy współpracy znanego niemieckiego pisarza Ludwika **Ranna.** Mówi się również o udziale w wojnie hiszpańskiej b. komendanta policji w Berlinie **von Grzesińskiego.**

Niemiecki generał walczy z generałem niemieckim i to jest wojna hiszpańska.

Goering jest — jak wiadomo — współtwórcą niemieckiego „faszyzmu", dzisiaj czołową postacią Trzeciej Rzeszy — a jego przyjaciel z czasów wojny światowej, **kolega frontowy,** odznaczony krzyżem zasługi przez Niemcy, **lotnik Häffner,** stanowi dziś główną podporę kadr lotniczych wojsk komunistycznych.

Gdy się tak zestawia te fakty, to można dojść do wniosku, że świat współczesny oszalał. Wszelkie trwałe zasady, wszelkie uczucia i przekonania pękają za podmuchem zarzewia wojny i na trybunę świata, ozdobionego ideą Ligi Narodów, wstępuje barbarzyństwo, okrucieństwo, terror.

Można zwariować! Że można naprawdę — o tym przekonuje następujący telegram:

Zwariował z powodu wojny domowej w Hiszpanii.

Madryt. Znany kompozytor hiszpański, Manuel de Falla, w chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii znalazł się na Mallorce, gdzie udał się w celach kuracyjnych. Na wiadomość o strasznych okropnościach wojny domowej dostał pomieszania zmysłów, wobec czego musiano go odwieźć do zakładu dla obłąkanych. Manuel de Falla ukończył 60 rok życia.

Szerokie kręgi

Wojna — rzekomo „domowa" — w Hiszpanii dotarła swemi wpływami już do najdalszych zakątków kuli ziemskiej. Wszędzie poruszyły się umysły ludzi pod wpływem wydarzeń hiszpańskich. Wszędzie toczy się **walka-polemiczna** (miejmy nadzieję, że wszędzie na polemice się skończy). Z wielu krajów wyjeżdżają ochotnicy — entuzjaści jednej lub drugiej strony — do Hiszpanii. Również i w życiu Polski wojna hiszpańska znalazła znaczny odblask. Że od nas kilku żydków wyjechało do Hiszpanii, względnie tylko chciało jechać, że we francuskich wojskach ochotniczych walczy wielu Polaków, że trzech naszych lotników dostarczyło samoloty armii gen. Franco — to są rzeczy ogólnie znane.

Mniej znane jest to, że wojna hiszpańska wywarła wpływ na nasze **życie gospodarcze,** szczególnie na... eksport jaj.

Oto co komunikuje PAA.:

...Bardzo silnie zmniejszył się wywóz jaj, co w dużej mierze spowodowane zostało wojną domową w Hiszpanii, dokąd przedtem wywoziliśmy poważne ilości jaj. W sierpniu, kiedy wojna domowa była dopiero w zaczątkach, eksport nasz wyniósł 2.727 ton, wartości 3.095 tys. zł, natomiast we wrześniu, kiedy walki rozgorzały w Hiszpanii na dobre, eksport ten wyniósł już tylko 1.670 ton, wartości 1.888 tys. zł, w następnych miesiącach eksport jaj niewątpliwie kształtował się jeszcze bardziej ujemnie, tak pod względem wagi, jak i wartości, tem niechybniej, że nie zdołaliśmy w porę zdobyć sobie innych rynków.

*

Żeby już w pełni oddać miarę **groteski hiszpańskiej,** przejdźmy od rzeczy poważnych do weselszych. Na zakończenie naszego faktomontażu przytaczamy aktualne dowcipy o Hiszpanii, wyczytane w jednym z pism:

Gdy Madryt stał się stolicą Hiszpanii, zastanowiono się nad kwestią rzeki, bez której — jak wiadomo — żadna szanująca się stolica obejść się nie może. Rzeczka **Manzanares,** o której ostatnio tyle się czyta w związku z toczącymi się pod Madrytem walkami, jest właściwie tylko... rzeczką...

Jeden z podróżnych X., zwiedzając Madryt, oświadczył:

— Szerokość tej rzeczki jest znacznie mniejsza niż długość jej nazwy...

Nad Manzanares wznosi się pompatyczny, wielki most. Ten sam podróżny, ujrzawszy niewspółmiernie groźne przęsła, poradził Hiszpanom:

— Sprzedajcie most i kupcie sobie rzekę!

Najlepszy jednak dowcip na ten temat udał się znakomitemu pisarzowi francuskiemu, Aleksandrowi Dumasowi. Gdy podano mu w Madrycie szklankę wody, pisarz przełknął tylko jeden haust i wręczając kelnerowi z powrotem szklankę z wodą, rzekł współczująco:

— A resztę wlej pan do Manzanares...

Zawsze

a zwłaszcza podczas dni słotnych, wilgotnych, należy przechowywać wafle, biszkopty i sucharki w szczelnych blaszanych, czy porcelanowych puszkach.

Spróbujcie jak smaczne są

BISZKOPTY WEDLA

trzymane w ten sposób w miejscu chłodnym, zdala od zapachów spiżarni czy kredensu. (23055

Walki pod Madrytem.

Oddział karabinów maszynowych powstańców w Casa del Campo. Madryt widać na horyzoncie.

Manzanares.

W komunikatach z pola walki o Madryt wymieniano ostatnio często nazwę małej rzeczki Manzanares, która w suchych porach roku przypomina raczej na pół wyschnięty strumyczek z nielicznymi pasemkami wody, ledwo, ledwo sączącej się na skalistym dnie. Rzeka ta, o stromych, skalistych brzegach, wpada do dopływu Tagu-Jarama.

Madryt jest jedną z młodszych stolic europejskich — zawdzięczającą swą rolę korzystnemu położeniu centralnemu na pograniczu obu Kastylii — starej i nowej. Pierwotną stolicą Hiszpanii było Toledo, gdzie panowali jeszcze maurytańscy władcy tego kraju. Ślady tego panowania, w formie przepięknych budowli w stylu maurytańskim, zachowało to miasto do dziś dnia.

Madryt był wówczas mało znaczącą osadą. Do większego znaczenia dochodzi obecna stolica za Karola I (znanego jako Karol V, cesarz niemiecki). Filip II przeniósł swą rezydencję z Toledo do Madrytu. Hiszpanie niechętnie przyjęli tę zmianę. W ich pojęciu, Madrytowi brakło podstawowej rzeczy — szeroko rozlanych fal rzecznych, opływających, podobnie jak w Toledo, położonym nad rzeką Tag (po hiszpańsku — Tajo), dumne mury królewskiego zamku.

Manzanares — eh! jaka tam rzeka! — pokpiwali sobie grandowie hiszpańscy. Jej nazwa jest dłuższa, niż wynosi szerokość jej łożyska, pisał w XVII wieku pewien podróżnik. Inny znów, widząc wspaniały masyw mostu Segowii (dziś zburzonego), łączącego skaliste brzegi rzeczułki, radził Madryczanom: „Sprzedajcie most, a kupicie sobie wodę".

Aleksander Dumas, bawiąc w Madrycie, poprosił w pewnej kawiarence, położonej nad rzeczką, o szklankę wody. Wypił jeden łyk i zwracając niedopitą szklankę kelnerowi, rzekł z lekkim odcieniem współczucia w głosie: „Daj pan tę resztkę biednemu Manzanaresowi".

Na pomoc zimową dla powstańców hiszpańskich.

Tak wygląda znaczek, obowiązujący na terytorium, podlegającym rządom generała Franco.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Skowronek" (z Martą Eggerth).
Stylowy: „Cowboy milionerem".
Świt: „Pokusa" (z Marleną Dietrich).
Mątwy: „Légion nieustraszonych".

Osiedliłem się w Inowrocławiu
Rynek 25 I piętro (2159)
Dr Zygmunt Słowik, lekarz

— **Szofer firmy Kentzer z Bydgoszczy** p. Piotr Sawicki, zawiadomił władze policyjne, że nieznani złodzieje skradli mu z samochodu płachtę (plan). Kradzieży dokonano na odcinku ulic Orłowskiej i Młyńskiej.

— **Domokrążca — złodziejem.** Do mieszkania Maksymiliana Robalewskiego przy ul. Orłowskiej 18 przybył nie stwierdzonego nazwiska osobnik handlujący drobnymi artykułami pisemnymi. Korzystając z nieuwagi właściciela mieszkania, nieuczciwy domokrążca skradł srebrny zegarek z dewizką.

— **Czego już nie kradną...** Mieszkaniec Inowrocławia Franciszek Müller (ul. Wikaryjka) zgłosił u władz policyjnych śmiałą kradzież dokonaną na jego szkodę. Nieznani złodzieje skradli mu podwozie, wartości 100 zł.

—::—

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Oskarżam cię matko".

— **Jarmark** ogólny odbędzie się w Kruszwicy w czwartek 10. bm.

— **Na potrzeby kościoła św. Tereni** tut. kasa kina „Ziemowit" wpłaciła 42,50 zł na ręce ks. prałata Schoenborna.

— **Zawody o cenne nagrody.** Urządzone zawody bilardowe przez gospodarza hotelu „Pod Białym Orłem" p. Rucińskiego budzą wielkie zainteresowanie. Do konkursu zapisało się wielu bilardzistów. P. Ruciński wystawił 6 pięknych nagród.

— **Z życia czeladzi katolickiej.** W sali p. Rucińskiego odbyło się zebranie, które przy licznym udziale członków zagaił prezes p. Andryszak. Omówiono wiele ważnych spraw. Uchwalono wznowić po dłuższej przerwie lekcje śpiewu dla członków chóru tegoż towarzystwa.

MOGILNO. (mk) **Osobiste.** Z dniem 1 grudnia br. objął w Mogilnie notariat emerytowany sędzia sądu apelacyjnego p. Sławik z Poznania. — W kościele parafialnym w Trlągu pod Mogilnem pobłogosławił ks. prob. Mrugas związek małżeński pomiędzy p. Antonim Tadeją asystentem pocztowym w Murowanej Goślinie a p. Reginą Zemkówną, córką znanego rolnika w Dobieszewicach.

— **Pożar.** W Sławsku Małym w zagrodzie rolnika Wiecianka Wawrzyńca wybuchł pożar. Spaliła się część chlewu, drób, świnia i pies.

STRZELNO. W dniu 1. bm. staraniem Pań św. Wincentego a Paulo odbyło się uroczyste otwarcie kuchni dla ubogich. Poświęcenia dokonał ks. prałat Czechowski przy licznym udziale społeczeństwa i przedstawicieli władz. Po poświęceniu rozdano ubogim pierwszą ciepłą strawę. Stow. Pań zwraca się do społeczeństwa z prośbą o wspomaganie materialnie i finansowo, ażeby kuchnia miała stale zasoby potrzebne do przygotowania licznych ciepłych obiadów dla ubogich.

— **Zmiany granic miasta i gminy Strzelno-Północ.** Odnośny projekt przewiduje gromadę Strzelno-Klasztorne wyłączyć z gminy wiejskiej Strzelno-Północ i wcielić ją do gminy miejskiej, jednakże bez folwarku Bławatki, który włączony ma być do nowo utworzyć się mającej gromady Bławaty. Prócz Bławat o wyłączenie z gminy miejskiej i stworzenie własnych gromad zabiegają: Ziemowit, Naskrętne, Tomaszewo, Zofijówka, Laskowo itd. Demyzję wydadzą władze miarodajne.

— **Walne zebranie cechu kowalskiego** w lokalu p. Barczaka, zagaił starszy cechu p. Siupka. Po odczytaniu protokółu starszy cechu odczytał kilka okólników Izby Rzemieślniczej a m. in. w sprawie kształcenia uczniów, pomocy dla bezrobotnych, kursów mistrzowskich itp. Poza tym starszy cechu udzielił zebranym szeregu informacyj dot. kursów mistrzowskich w Strzelnie. Następnie uchwałą zebranych udzielono na fundusz dla bezrobotnych 20 zł. Budżet na rok 1937 uchwalono w dochodach i rozchodach na sumę 220 zł. Po załatwieniu wszystkich spraw zakończono zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

— **Walne zebranie Cechu kołodziejskiego** w hotelu Centralnym zagaił starszy cechu p. Żurawski Fr. witając obecnych i delegata burmistrza. Odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Budżet cechu na rok 1937 na okres od 1. 1. 1937 r. do 31. 12. 1937 r. uchwalono w dochodach i rozchodach na sumę 165 zł, poza tym uchwalono dodatkowy budżet na listopad i grudzień 1936 r. w wysokości 10 zł. Z kolei starszy cechu odczytał szereg pism z Izby Rzemieślniczej. Dalej uchwalono sumę 10 zł na bezrobocie. Szeroko omówiono również o kasie pogrzebowej, która zawiera już ładny fundusz. W charakterze czeladnika do komisji egzaminacyjnej wybrano p. Barańskiego z Wylatowa pod Strzelnem. W końcu, w wolnych głosach szeroko dyskutowano nad Domem Rzemieślniczym w Poznaniu, następnie o tym, że cech kołodziejski będzie się domagać, ażeby cały powiat mogileński z wyłączeniem Trzemeszna do niego rzeczywiście należał. Na tym zakończono zebranie.

SZUBIN. (c) **Z zebrania zarządu PTKR.** Dnia 24. ubm. odbyło się w Szubinie zebranie zarządu Polskiego Tow. Kółek Rolniczych w Szubinie pod przewodnictwem prezesa posła na sejm p. Michała Szulczewskiego z Chwaliszewa w obecności starosty powiatowego p. Dąbrowskiego. Omawiano szereg spraw. Najwięcej czasu poświęcono programowi pow. instruktora rolniczego i działalności PTKR na rok 1937. Podzielono również kwoty przeznaczone na popieranie P. R. i kursów samodzielnych gospodarstw. Szczególnie wyróżniono zespół P. R. w Dębogórze, Sobiejuchach i Szaradowie. Obrady zakończono po blisko 5-godzinnych debatach.

KCYNIA. (c) **Wpadł pod samochód.** Lewandowski Nikodem, rolnik z Kowalewka, wpadł pod samochód ciężarowy firmy Młyn Parowy z Wągrowca i odniósł szereg ran ciętych, a stan jego był bardzo groźny. Po prowizorycznym opatrunku przez lekarza dr. Jedwabnego z Kcyni został bezzwłocznie przewieziony do szpitala powiatowego w Szubinie. Winę w wypadku ponosi Lewandowski, gdyż znajdował się pod wpływem alkoholu.

— **Sposób wyzbycia się żydów.** (RS) Towarzystwo Kupców w Kcyni na dorocznym zimowym jarmarku, wykupiło cały rynek. Żydzi w ogóle nie przyjechali. Miejsce ich zajęli sprzedawcy Polacy. Jarmark odbył się w największym spokoju.

OSTRÓW Wlkp. Dobry „towarzysz". Niej. Józef Wyczka z Ostrowa przystąpił nocą do pewnego „zagazowanego" obywatela, ofiarując mu swą pomoc i towarzystwo. W drodze do domu ograbił on doszczętnie zawianego gościa z gotówki, portfelu itp. przedmiotów. Ten sam dobry „opiekun" usiłował skraść pewnemu kolejarzowi skórzaną tekę a nadto dopuścił się jeszcze 3 innych kradzieży, za co sąd wymierzył mu 9 miesięcy więzienia.

— **Wypowiedzenie pracy.** W dniu 3. bm. wszyscy roobtnicy fabryki obuwia Peter Kauffmann Synowie otrzymali wypowiedzenie pracy z dniem 17. bm. Powodem wypowiedzenia ma być brak zamówień. W dniu 1. bm. Zarząd Miejski wypowiedział posadę wszystkim urzędnikom kontraktowym.

— **Z walnego zebrania podoficerów rezerwy.** W dniu 25. ub. m. odbyło się walne roczne zebranie koła powiatowego. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Michalak, wiceprezes Wietrzykowski, sekretarz Gall, zast. sekr. Idem, skarbnik Bociański, referent prasowy Czyżewski, ławnik Krause senior. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kołodziejczak, Mikołajski, Dempc i Tuz, do sądu koleżeńskiego pp.: Podolski, Szajewski i Grochowski.

JABŁONOWO. (jw) **Zuchwałe włamanie do zarządu gminy.** W nocy na 1 grudnia niewyśledzony dotychczas sprawca dokonał zuchwałego włamania do kancelarii zarządu gminnego. Włamywacz rozpruł kasę ogniotrwałą t. zw. rakiem, po czym łupem jego padła znajdująca się w kasie gotówka w sumie 378,59 zł oraz obligacja pożyczki narodowej na sumę 50 zł. Policja jest już na tropie zuchwałego włamywacza.

Wielkie nadużycia w Banku Ludowym w Działdowie przed sądem.

Działdowo. (jr) W nrze 277 „Dziennika Bydgoskiego" podaliśmy szczegóły z rozprawy przeciwko b. nadl. Przyborowskiemu i tow. skazanym za przywłaszczenie pieniędzy, obecnie notujemy znowu fakt defraudacji, epilog której rozegra się przed sądem okręgowym. Oskarżeni są: **Helena Grzeszczykowa,** właśc. nieruchomości w Działdowie (Rynek 19), że jako członek zarządu Banku Ludowego w Działdowie dopuścić się miała przywłaszczenia ogromnej sumy na szkodę wymienionego banku (kilkadziesiąt tysięcy) oraz **Bernard Januszewski,** członek Rady Nadzorczej o przestępstwo z art. 269 k. k. i **Kazimierz Czarliński,** bankowiec, o przestępstwo z art. 251 k. k. Oskarżeni osadzeni zostali swego czasu w areszcie śledczym, później zostali jednak z aresztu zwolnieni. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na ilość występujących w nim świadków (około 50) oraz niecodzienną wielkość zdefraudowanej sumy. Afera ta jest nowym dowodem braku należytej kontroli w niektórych urzędach. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach grudnia. Szczegóły rozprawy poda nasz sprawozdawca.

Gniezno.

— **Zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki, po cenach oryginalnych, uprzejmie prosimy kierować do naszego przedstawicielstwa w Gnieźnie, przy ul. Mieczysława nr. 27 m. 3.**

Na życzenie dostarczamy propagandowe numery „Dziennika" bezpłatnie w dom.

— **Naczelnik sądu — przed sądem.** Nawiązując do naszej wiadomości pod powyższym tytułem w jednym z ostatnich numerów „Dziennika" podajemy, że pp. adwokaci dr. Pietrowicz z Gniezna i dr. Hejmowski, będą wnosili obronę w procesie karnym przeciw b. naczelnikowi sądu grodzkiego we Wrześni, Stachowskiemu i b. sekr. Krotoszyńskiemu. Przebieg tej arcysensacyjnej rozprawy podamy.

— **Okradała mecenasa.** Jeden z młodych adwokatów miał nieograniczone zaufanie do swojej pracownicy biurowej, to też wielkie ogarnęło go zdziwienie, kiedy stwierdził systematyczne okradanie go z gotówki, zainkasowanej przez jego biuro. Sprawa zakończyła się na razie natychmiastowym zwolnieniem nieuczciwej panienki, panny P-skiej.

— **Kupowały, a nie kradły.** W ubiegły czwartek b. pracownice sklepu Władysława Szczepańskiego przy ul. Chrobrego 1, zasiadły na ławie oskarżonych pod zarzutem popełnienia systematycznych kradzieży sklepowych na szkodę ich pracodawcy. Sąd przychylił się do wniosku oskarżonych panienek, które zaofiarowały dowód prawdy na okoliczność legalnego posiadania zakwestionowanego towaru. Szczepański nie tylko oskarżonym, ale i innym pracownicom, pensje regulował w małym procencie — w gotówce, a w większym — w towarze. Przebieg drugiej rozprawy, jaka wyznaczona zostanie z urzędu, zapowiada się zatem niezwykle ciekawie.

— **Mogilno i Sosnowiec.** W ub. czwartek policja zatrzymała i osadziła w areszcie Kazimierza Płaczka z Mogilna, ul. Alejowa nr. 3 i Władysława Wypycha z Sosnowca, ul. Moniuszki 2a, za przejazd koleją z Mogilna do Gniezna bez biletu.

— **Z notatnika policjanta.** W Łubowie skradziono z pasieki — w ogrodzie nauczyciela p. Teodora Stelmaszyka około 9 kg miodu i zniszczono przy tym 1 ul pszczół. — Z chlewa przy ul. Polnej 11 skradziono 2 gęsi i 2 kaczki na szkodę p. Petroneli Cieślickiej. W czasie, kiedy Władysław Garbarczyk z Pakszyna czynił zakupy w sklepie piekarskim Koniecznego w Czerniejewie, nieznany sprawca skradł mu pozostawiony przed domem rower damski nr. fabr. 143778, marki „Bidefeld".

—::—

ŚWIECIE. (t) **Ukaranie posłańca pocztowego.** Przed izbą karną sądu okręgowego zasiadł na ławie oskarżonych posłaniec pocztowy Bolesław Szmanda z Różanny, oskarżony za fałszowanie dowodów pieniężnych i otworzenie listu poleconego. Sąd skazał go za te manipulacje na półtora roku więzienia.

OSIE. (t) **Z pracy Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.** Osie, to jedna z nielicznych miejscowości wiejskich na Pomorzu, gdzie nie tylko istnieje ale pracuje Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo. Stow. to urządziło wentę na rzecz miejscowych biedaków, która miała olbrzymie, jak na warunki lokalne, powodzenie i cieszyła się poparciem wszystkich sfer obywatelskich. Ostatnio opuściła szereg Stow. długoletnia, ale niezwykle ruchliwa i pracowita prezeska p. dr. Korpolewska, wskutek wyprowadzenia się z Osia. Stow. straciło dzielną kierowniczkę, a miejscowi ubodzy kochaną orędowniczkę. Obecnie kierownictwo Stow. sprawuje wiceprezeska p. Plińska z Żura, żona posiedziciela młyna, która również oddaje się z całym poświęceniem pracy charytatywnej.

STAROGARD. (jw) **Z posiedzenia rady miejskiej.** W ub. wtorek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym przewodniczył kom. burmistrz p. Hora. Obrady trwały przeszło 3 godziny i zostały z powodu później pory przerwane. Z szeregu spraw wymienić należy uchwalenie podwyżki cen gazu, prądu i wody o 5 gr na rzecz bezrobotnych. W przemówieniu, uzasadniającym konieczność uchwalenia podwyżki, p. burm. Hora zaznaczył, że w mieście naszym jest 700 bezrobotnych, dla których na czas trwania zimy potrzeba 63 tys. zł. Uchwalona podwyżka cen gazu, prądu i wody ma dać 15 tys. zł (w ub. roku z tego źródła wpłynęło 17 tys. zł). W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono kilka spraw i uchwalono budżet dodatkowy.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Szyfra 77".
Gryf: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple.
Orzeł: „New York — San Francisko".

— **Przewielebnemu ks. dr. Antoniemu Pastwie, proboszczowi parafii św. Mikołaja, z okazji introdukcji, składa grudziądzkie Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" wraz z swoimi czytelnikami najszczersze życzenia błogosławieństwa Bożego w pracy duszpasterskiej.**

— **Wielki koncert religijny Chóru Katedralnego w Pelplinie odbędzie się w prastarej Farze grudziądzkiej na rzecz odnowienie kościoła św. Ducha.** Chórem dyrygować będzie znany kompozytor utworów religijnych ks. prałat Wiśniewski, dając równocześnie na organach arcydzieła obce i własnego układu kompozycje muzyczne oraz chóralne. **Chór katedralny wystąpi w dniu uroczystości patrona parafii św. Mikołaja, połączonej z introdukcją nowego proboszcza Fary ks. dr. Pastwy, w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 18,30 we Farze. Na tę wspaniałą imprezę religijną serdecznie zapraszamy katolickie obywatelstwo Grudziądza.**

— **Wśród Hallerczyków.** W lokalu p. Kellasa odbyło się zebranie miejscowej placówki Zw. Hallerczyków pod przewodnictwem prezesa p. Piotrowskiego. Sekretarz p. Richter wygłosił odczyt o powstaniu listopadowym. Pamięć poległych bohaterów uczczono przez powstanie. Walne zebranie odbędzie się w styczniu i będzie połączone z obchodem rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza.

Ważne dla czytelników Grudziądza i okolicy.

W okresie przedgwiazdkowym zwracamy szczególną uwagę licznych naszych czytelników i sympatyków z Grudziądza i okolicy na firmy, które ogłaszają się w „Dzienniku Bydgoskim". Oto spis chrześcijańskich firm i sklepów w Grudziądzu, które zasługują na poparcie:

Największy na Pomorzu Dom Towarowy W. Korzeniewski Sp. Akc. — Rynek 22-24.

Jan Sadowski, konfekcja, materiały, płótna — Pańska 18.

Władysław Kulerski, książki, przybory szkolne, gry itd. — Rynek 13.

Hotel Królewski Dwór, pierwszorzędny hotel, restauracja, kawiarnia — Rynek 3-4.

J. Maciejewski, zakłady elektrotechniczne, dom radiowy, — Mickiewicza 12.

„Marta", materiały na suknie, ubrania itd. — Wybickiego 2-4, róg Ogrodowej.

Browar Kuntersztyn Sp. Akc. — Budkiewicza 39.

Bronisław Jasiński, obrączki ślubne, zegary, biżuteria — Mickiewicza 20.

Gustaw Molenda, materiały z bielskiej fabryki sukna — Mickiewicza 7.

St. Nowicki i E. Jędrzejczak, dom konfekcyjny — Wybickiego 2-4.

W. Kucharski, radioaparaty, żyrandole itp. — Rynek 21.

Wiktor Kruszewski, zegary, obrączki ślubne, biżuteria — Wybickiego 3.

F-a Inż. M. Kołodziej, radio, żyrandole — Plac Stycznia 11-13

Józef Nalaskowski, zakład zegarm.-złotniczy — Wybickiego 21.

J. Kownacka, fabryczny skład mydła, — Plac Stycznia 9.

Z zagadnień rolniczych.

W sprawie legalizacji wag.

W numerze 261 „Dziennika Bydgoskiego" w rubryce „Z zagadnień rolniczych" zamieszczony został artykuł pod tyt. „W sprawie legalizacji wag. — **Czas skończyć z wyzyskiem nie tylko gospodarzy, ale i kupców".** Ponieważ treść artykułu zawiera ogólnikowo podane błędne informacje, w myśl zasady właściwego informowania kół zainteresowanych uprzejmie proszę Redakcję o zamieszczenie poniżej podanego wyjaśniającego sprostowania:

Ogólnikowe twierdzenie, że opłaty za legalizację (urzędowe sprawdzanie i cechowanie przez urzędy miar) wag **są za wysokie,** nie znajduje usprawiedliwienia w obecnym stanie rzeczy. Wspomniane opłaty były w ostatnich latach **parokrotnie obniżane** i wreszcie w drugiej połowie 1935 r., w uwzględnieniu zwłaszcza położenia gospodarstw rolnych, **zostały obniżone bardzo radykalnie, bo o połowę.** Za legalizację będących już w użyciu wag tych rodzajów i wielkości, które najczęściej używane są przez rolników, pobierane są obecnie następujące opłaty: za legalizację wagi dziesiętnej o udźwigu do 200 kg — 2 złote i za legalizację wagi o udźwigu powyżej 200 kg do 500 kg — 3 złote.

Od kilku lat do gospodarstw rolnych stosuje się ulga dotycząca okresu ważności cechy legalizacyjnej u wag wozowych, który obecnie wynosi 4 lata. Przedłużenie okresu ważności cechy dla wag przenośnych z dwóch do czterech lat nie jest możliwe, gdyż wagi tego rodzaju wskutek warunków ich użycia i przechowania znacznie rychlej tracą przepisową dokładność wskazań.

Urzędnicy urzędu miar bynajmniej nie przywożą ze sobą do poszczególnych miejscowości ślusarzy uprawnionych do naprawy wag. Ślusarze posiadają koncesję na zajmowanie się naprawą wag, wyjeżdżają do miejscowości, w których czynne są objazdowe urzędy miar, **z własnej inicjatywy.**

Co się tyczy wysokości zapłaty, pobieranej przez wspomniane warsztaty, to jak wynika z dokładnych danych zebranych przez urząd miar, zapłaty te przeciętnie wahają się od 6 do 10 złotych za samą naprawę wagi dziesiętnej, obejmująca w wielu wypadkach wymianę zużytych części.

Ilość wydawanych przez Okręgowy Urząd Miar koncesyj na naprawę wag nie podlega ograniczeniom i zależna jest tylko od ilości zgłaszających się o nie osób, **posiadających należytą fachową umiejętność naprawy wag** i niezbędne wyposażenie warsztatowe; z tego też powodu nie ma podstaw prawnych do ustalania cen za naprawę wag. Urzędy Miar posiadają jedynie możność w wypadku ujawnionego pobierania przez warsztat **wygórowanej zapłaty** zastosowania represji przez **odebranie koncesji;** w tym celu potrzebne jest współdziałanie samych zainteresowanych właścicieli wag, jednakże kierowane do tych właścicieli zapytania urzędu miar co do wysokości zapłaconej kwoty za naprawę zwykle pozostają bez odpowiedzi.

Wreszcie należy zaznaczyć, że wagi legalizowane są na ogół bez uprzedniej naprawy; naprawy wymagają tylko wagi zbrakowane przy urzędowym sprawdzeniu. Według danych statystycznych wagi przenośne, znajdujące się u rolników, wymagają naprawy przeciętnie raz na 10 lat.

Naczelnik Okręgu Administracji Miar w Poznaniu

Inż. J. Werner.

*

Nasze uwagi. Organizacje rolnicze ze stanowiskiem Urzędu Miar i Wag w Poznaniu nie godzą się i domagają się **przedłużenia okresu legalizacyjnego z dwóch do czterech lat.** Rolnik bowiem znacznie rzadziej używa swych narzędzi mierniczych od kupca, wskutek czego nie tracą w ciągu dwóch lat przepisowej dokładności wskazań. Postulaty organizacji rolniczych poparte zostały nawet przez niektóre urzędy wojewódzkie, które wystąpiły z odnośnym żądaniem do ministerstwa przemysłu i handlu. Tudzież żądają **dalszego obniżenia opłat** na legalizację wag oraz opłat za naprawiwianie wag, gdyż opłaty w obecnej wysokości są za wysokie; nie odpowiadają niskim cenom produktów rolnych.

Pierwsza ofiara ślizgawki.

Nowe n. W. (t) Nie było jeszcze ani poważniejszego mrozu, ani porządnego zamarznięcia wody choćby na małych stawach, a już są ofiary ślizgawki. Dziatwa nasza jakoś nie może doczekać się okresu łyżwowania i saneczkowania. Rezultatem tego pośpiechu jest już pierwsza ofiara...

Otóż na bardzo lekką powłokę lodową na stawie przy Wiśle tuż pod Nowem wszedł 13-letni **Robert Dyller.** Lód oczywiście załamał się. **Dyller utonął.** Zwłoki nieszczęśliwego **rychło wydobyto ale wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia przez p. dr. Sobieszczyka pozostały bez skutku. Jest to pierwsza tej zimy ofiara ślizgawki w naszym mieście.**

CHEMNO. (lm) **Amatorzy wyrobów spirytusowych.** Władze policyjne po niedawnej likwidacji groźnej szajki bandytów, grasujących na terenie Chełmna i okolicy, zostały znów zaalarmowane o śmiałej kradzieży nieznanych złodziei — amatorów wyrobów spirytusowych. Mianowicie w nocy z wtorku na środę niewykryci sprawcy dostali się za pomocą podrobionych kluczy do magazynu p. Boruty zam. w Chełmnie przy ul. Dworcowej 4 i skradli kilkanaście butelek wyrobów spirytusowych, ogólnej wartości 350 zł. Władze przeprowadziły energiczny pościg za złodziejami.

— **Ujawnienie zbrodni kazirodztwa w Chełmnie.** Opinia publiczna w Chełmnie i okolicy jest głęboko poruszona ujawnieniem przez władze policyjne zbrodni kazirodztwa, jakiego rzekomo dopuścić się miał ojciec-degenerat p. Wł, znany obywatel Chełmna w stosunku do swej nieletniej córki. Degenerata — jak się dowiadujemy — aresztowano w czwartek w godzinach wieczornych i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

TUCHOLA. Kupcy samodzielni obradują nad poprawą ruchu handlowego. W lokalu p. Szulcowej odbyło się miesięczne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, któremu przewodniczył prezes p. Stan. Maćkowski, protokół odczytał sekr. p. Leon Urbanowski. Po załatwieniu formalności wstępnych delegaci na zjazd kupiectwa w Tczewie złożyli sprawozdania. Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której uzupełniano sprawy większej wagi. Wobec przeprowadzenia ostatnio szeregu kontroli cen, zachodziła potrzeba uzgodnienia obliczenia godziwego zysku. Kupiectwo pomorskie sprawy te uzgodniło, ustalając w porozumieniu z władzami wojew. wysokość procentualną zyskowności na wszystkie artykuły dziennej potrzeby. W toku dalszych obrad znalazła się sprawa przeniesienia stolicy województwa pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy. **Ponieważ Bydgoszcz, jako miasto dla tut. kupiectwa dogodniejsze, o rozwiniętym ruchu handlowym, odpowiadałoby, po rozszerzeniu granic Pomorza, najlepiej na miasto wojewódzkie Pomorza, obecni kupcy samodzielni wypowiedzieli się za jej przeniesieniem. Wobec tego uchwalono odpowiednią rezolucję, która przesłana**

zostanie do urzędu wojewódzkiego i prezydium Rady Ministrów. Poza tym omówiono sprawę opodatkowania się na pomoc zimową, spieniężenie bonów jałmużniczych, zjazd niepodległościowców w Tucholi, w którym towarzystwo weźmie gremialny udział i inne. Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Maćkowski, solwował zebranie hasłem „Cześć kupiectwu", dziękując członkom i przedstawicielowi prasy za przybycie.

CHOJNICE. Ku czci św. Stanisława. Po trzydniowych rekolekcjach i wspólnej komunii św. Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej urządziło ku czci św. Stanisława Kostki akademię w Ognisku K. S. M. m. przy ul. Gdańskiej. Akademię w przepełnionej sali zagaił prezes p. Makowski Albin, po czym po występie orkiestry młodzieży i deklamacji prezes Akcji Katolickiej p. Grochowski przemówił do młodzieży katolickiej o wzorze jej św. Stanisława. Następnie p. Krawczykiewicz Edward wygłosił referat o akcji katolickiej młodzieży. Pięknym urozmaiceniem akademii były w dalszym ciągu wesoła komedyjka o komorniku i pantonima. Po występach muzycznych orkiestry nastąpiło wręczenie kapelmistrzowi orkiestry p. Piekarskiemu dyplomu za uzyskane trzecie miejsce w ostatnim konkursie orkiestr w Sępolnie oraz wręczenie nagród najpilniejszym członkom: Znajdkowi Władysławowi i Kazimierzowi, Jędraszkowi oraz Rząsce. Podniosłym punktem programu akademii było przyjęcie przez ks. asystenta Riebanda 24 kandydatów do katolickiego stowarzyszenia młodzieży przez odebranie od nich przyrzeczenia. Pieśń „Boże coś Polskę" zakończyła piękną akademię.

POPATRZ PRZEZ LUPĘ
NA TWOJE ZĘBY,

a zobaczysz na nich drobne rysy, powstałe wskutek używania kredy. Te rysy zniszczą Ci z czasem zupełnie szkliwo zębów. Dlatego używaj od dziś „OSSAN" pasty bez kredy z przepisu Dra Zapałowicza. Pasta „OSSAN" nie narusza szkliwa, wybiela zęby, usuwa kamień, odkażającymi własnościami zapobiega próchnicy.

Po 20 latach wykryto bigamię.

Tczew (as.) 27-letni bezrobotny Ratajczyk, zam. w Tczewie przy szosie Skarszewskiej 61 w tzw. „Nowej Ameryce" złożył zameldowanie w tut. posterunku PP., że 60-letni robotnik **Leon Sobecki,** zamieszkały również w „Nowej Ameryce" przy pomocy sfałszowanych dokumentów osobistych popełnił dwużeństwo.

Na podstawie tego doniesienia policja przytrzymała 60-letniego Sobeckiego, który cieszy się opinią spokojnego robotnika i czułego ojca swoich dzieci. Sobecki z rozbrajającą szczerością przyznał się do dwużeństwa, opowiadając prawdziwą historię swego życia.

Sobecki pochodzi ze Sarblewa pow. Łojsk woj. warszawskie, skąd w 1911 r. uciekł od swej ślubnej żony i udał się za pracą do Niemiec, gdzie zapoznał się ze swą obecną żoną z Schusterów-Sobecką, która w dniu 18 listopada 1916 r. w Wagermünde pod Berlinem za jej namową poślubił na metrykę urodzenia swego młodszego o 10 lat bratanka.

Przez całe 20 lat małżonkowie Sobeccy żyli ze sobą w najlepszej zgodzie i mają obecnie troje dzieci. W ostatnim roku Sobecka, licząca obecnie 45 lat, poznała żonatego 27-letniego robotnika Ratajczyka, z którym utrzymuje romans, w czym przeszkodą jest jej mąż, wobec czego para kochanków postanowiła usunąć niewygodnego męża, o-

CZERSK. (al) **„Rumuńskie dywany".** Od dłuższego czasu kręcą się po całym Pomorzu rumuńscy cyganie, którzy trudnią się sprzedażą dywanów. Każdego chętnego nabywcy przekonują, że dywany pochodzą z Rumunii lub z Persji. Najwięcej nabywców znajdują wśród urzędników leśnych i kolejowych. Okazuje się, że dywany nie są z Rumunii lecz pochodzą z żydowskich fabryk w Polsce. Za dywan, który otrzymać można w składach pomorskich za 100—150 złotych, cyganie otrzymują po 500 i więcej złotych. Nawet na takie wysokie ceny znajdują bardzo dużo chętnych nabywców przekonanych, że kupują zagraniczne wyroby. Rumuni zarobione w ten sposób pieniądze odsyłają do swego kraju Ostrzega się przed owymi natrętnymi domokrążcami.

BRODNICA. (jr) **Rozprawa przeciwko mordercom śp. Olszewskiego.** W sądzie apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko mordercom śp. Olszewskiego, rolnika i oficera rez. W. P., syna pierwszego starosty pow. brodnickiego. Wyrokiem sądu apelacyjnego, który zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazani zostali osk. Wiśniewski na 10 lat więzienia, osk. Olszewska, żona ofiary, na 8 lat więzienia. Oskarżeni przebywają w więzieniu karnośledczym w Brodnicy. Sprawą wymienioną zajmie się jeszcze Sąd Najwyższy.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla „Hotel Savoy 217".

— **Osobiste.** Asesor sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie p. Koliński, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Ostrowa (Wlkp.).

— **Katastrofa budowlana.** W tych dniach przy budowie domu p. Łabisia, zawaliła się środkowa ściana wraz z kominem. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Kto ponosi winę w tym wypadku ustali śledztwo.

KOŚCIERZYNA. Co będzie z bekoniarnią w Kościerzynie? Rozeszła się wiadomość, iż władze centralne zdecydowały się na zamknięcie bekoniarni w Kościerzynie. Ponieważ bekoniarnia ta jest jedynym odbiorcą świń bekonowych, których hodowla jest podstawą gospodarczą ogromnej ilości gospodarstw rolnych północnych powiatów, nic dziwnego, że wśród zainteresowanych rolników, których hodowla jest nastawiona na typ świń bekonowych, powstał popłoch. Dla uspokojenia zainteresowanych należy zaznaczyć, że jak dotychczas władze centralne odebrały z końcem listopada kontyngent bekonowy bekoniarni w Kościerzynie na skutek nie wywiązania się tej bekoniarni ze swych zobowiązań eksportowych na rynki zagraniczne, nie jest to jednak równoznaczne z zamknięciem tutejszej placówki, wybudowanej przez miasto kosztem ca. 600 tys. zł. Zamknięcie bekoniarni byłoby poderwaniem egzystencji dla tysięcy rolników i kilkudziesiąt zatrudnionych tam pracowników, a miasto zostałoby narażone na niezmierne straty. O zamknięciu więc mowy być nie może, natomiast jedynie o zmianie firmy. Odpowiednie kroki już poczyniono.

—::—

WYRZYSK. Wystawa Przysposobienia Rolniczego. W ub. niedzielę w sali w Strzelnicy Przysposobienie Rolnicze gmin Nakło i Sadki urządziło wystawę. Po powitaniu p. starosty przy wjeździe do miasta przez p. wójta Kochanowskiego i powitaniu p. starosty i innych gości na terenie wystawy przez przodownika młodzieży p. Matewsa odbyło się otwarcie wystawy i jej zwiedzanie. Udział wzięły następujące zespoły: Trzeciewnica, Paterek, Dębowo, Małocin, Suchary, Wiele i Mierucin. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano przemówienia p. starosty Muzyczki o znaczeniu przysposobienia rolniczego. W ramach imprez wystawowych przemówił radca Izby Rolniczej p. Tomczak o potrzebie pomocy zimowej dla bezrobotnych. Deklamacja, jednoaktówka, odegrana przez zespół z Trzeciewnicy i śpiew chórowy zakończył wystawę. Pięknie wyglądała olbrzymia brama triumfalna u wejścia do Strzelnicy, ustawiona również przez zespół trzeciewnicki.

— **Jubileusz.** W dniu 7 grudnia obchodzi 10-lecie wykonywania samodzielnej pracy zawodowej dentysta p. Fr. Borowicz. W czasie tym p. Borowicz swoją sumiennością i obowiązkowością pozyskał sobie bardzo liczne grono pacjentów i dzięki swojemu szczeremu i otwartemu charakterowi grono przyjaciół. Również znany jest i z tego, że nigdy nie odmawiał swej pomocy przy każdej akcji społecznej. Jubilat jest długoletnim wiernym czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego".

—::—

Postrzelenie kłusownika.

Nowe n. W. (t) Gajowy Lewandowski z Leśniczówki Wisła, podczas obchodu swego rewiru napotkał pewnego człowieka niosącego w worku na plecach ubitego rogacza. Zatrzymał go i celem wylegitymowania prowadził do zabudowań majętności Kozielec. W pobliżu budynków ów osobnik począł uciekać. Landowski puścił się za nim w pogoń, przy czym zahaczył nogą o wystający korzeń drzewa przydrożnego i obalił się, co spowodowało mimowoli wystrzał z fuzji którą trzymał przed sobą w ręku. Ten nierozmyślnie spowodowany wystrzał ugodził uciekiniera w udo, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, jak to niebawem skonstatował przybyły lekarz z Nowego. Osobnikiem niosącym ubitego rogacza okazał się 22-letni Bernard Zimny z Kozłowa.

Włamanie do magazynu cukrowni w Wierzchosławicach.

500 kg cukru łupem złodziei.

Inowrocław. Dowiadujemy sie o niezwykle śmiałej kradzieży dokonanej ostatnio z magazynów cukrowni Wierzchosławice pod Inowrocławiem.

Pod osłoną nocy włamali się złodzieje do magazynów cukrowych, skąd wynieśli kilka worków cukru wagi ogólnej 500 kg i prawdopodobnie wozem wywieźli łup niepostrzeżenie. Natychmiast powiadomione o kradzieży władze policyjne, które wszczęły śledztwo, posługują się psem policyjnym, sprowadzonym z Bydgoszczy.

Mimo skrupulatnego śledztwa, dotąd na ślad sprawców włamania i kradzieży nie natrafiono.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar kin:

BAJKA. Cud kinematografii **„Rok 2000"** oraz tygodniki.

BODEGA: „Tajemnica Peraku" jako nadprogram: „Wspomniane marzenia".

CZARODZIEJKA: Franciszka Gall i Szöke Szakall w wiedeńskim filmie **„Panna Lilli"**, oraz bogaty nadprogram.

LIDO: Po raz pierwszy w Polsce, Shirley Temple w filmie p. t. **„Moja gwiazdeczka"** i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Po raz pierwszy w Polsce wielkie arcydzieło kryminalno-sensacyjnej. Sylvia Sydney i Spencer Tracy w filmie p. t. **„Jestem niewinny"** i bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksywia, Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzowia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Osobiste. Prezes korporacji kupieckiej w Gdyni p. Czesław Nowacki wybrany został niedawno w charakterze radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. W związku z tym wyborem p. prezes Cz. Nowacki podejmował radców I. P. H. skromnym przyjęciem, w czasie którego omawiano również szereg najistotniejszych zagadnień handlowych wybrzeża.

Uruchomienie magazynu firmy Hartwig. Budowa magazynu firmy Hartwig przy ul. Węglowej jest na ukończeniu. Magazyn obejmować będzie łącznie z piwnicami ok. 1400 metrów kwadr. powierzchni użytkowej. Będzie on uruchomiony 15 grudnia, a biura dopiero w styczniu.

HOTEL A. SŁUPSKI
nowoczesny komfort, najbliżej dworca
Restauracja A. Słupski, naprzeciw dworca
wyśmienita kuchnia, dania barowe (21781
Tyskie piwa
U Słupskiego dobrze się mieszka, je i pije

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Gdyni poucza na kursach, jak postępować w razie ataku gazowego, jak uniknąć zatrucia. Świetnie postawiony i zorganizowany obwód morski LOPP pod kierownictwem fachowych instruktorów prowadzi intensywnie szkolenie ludności cywilnej. Przeszkolono szereg osób z instytucyj prywatnych i rządowych, młodzież szkolną oraz zorganizowano i wyszkolono liczne drużyny odkażające. I tak odbyły się kursy w Żegludze Polskiej, urzędzie celnym, Urzędzie Morskim, Komunalnej Kasie Oszczędności, bankowców, właścicieli nieruchomości w Gdyni, Wejherowie i Rumii-Zagórzu, w gimnazjach w Orłowie i Wejherowie. Urządzono kosztem własnym wspaniały schron przeciwlotniczo-bombowy.

Bombonierkowe przytulne i komfort. urządzenie wnętrza, arcydoskonała orkiestra, wysoka klasa programu i cudowna atmosfera to walory najefektowniejszego lokalu w Gdyni.
Palais de danse „Alhambra"
przy ul. 10 Lutego. (22820

Odzież dla bezrobotnych. Dzisiaj rozpoczęła się zwózka zebranej odzieży z poszczególnych domów. Wszyscy obywatele gdyńscy, którzy nie zakończyli jeszcze zbiórki, zechcą ją śpiesznie zakończyć. Delegaci komitetu z wozami zbiórkowymi rozpoczną swe objazdy w dniu 7 grudnia br. o 10-ej przed południem. Z uwagi na to, że nie wszyscy byli w stanie przygotować odzież dla zbiórki w terminie przewidzianym, zbiórka będzie przedłużona na cały okres zbiórki, tj. do dnia 12 grudnia br.

Komfortowe nowoczesne
4 pokojowe (23103
mieszkania
w **centrum** Gdyni
ul. Mściwoja 9, informacje **tel. 11-25**

Na akcję pomocy zimowej bezrobotnym centrala firmy „Paged" w Gdyni zadeklarowała kwotę 15.000 zł. Jednocześnie pracownicy centrali tej firmy zadeklarowali ze swej strony 2.500 zł, płatne w pięciu ratach miesięcznych.

F-ma „Polski Przemysł Włókienniczy" w nowym lokalu.

(Gmach Z. U. S. U., ul. 10 Lutego 22-24).

„Polski Przemysł Włókienniczy" otworzył w dniu 1 bm. podwoje nowego swego lokalu, który nazwać można bez przesady reprezentacyjnym, tak pod względem wielkości jak i piękności i gustowności nie tylko wystaw, ale i wewnętrznego urządzenia.

Poświęcenie lokalu miało miejsce przy udziale najbardziej zainteresowanych przedstawicieli kupiectwa. Poświęcenia dokonał ks. kanonik i proboszcz gdyński Turzyński, ozdobiony zaszczytnym orderem za zasługi dokonane na polu społecznym, przy udziale prezesa korporacji kupieckiej Nowackiego i wielu innych osobistości, których dla braku miejsca nie wymieniamy, dodając, że prasa gdyńska była również reprezentowana.

Luksusowy lokal, zaopatrzony w imponujące wielkością szyby wystawowe, bezsprzecznie największy tego rodzaju lokal w Gdyni, w połączeniu z przepięknymi dekoracyjnymi eksponatami wygląda wprost wspaniale.

P. Schmalhofer, właściciel firmy „Polski Przemysł Włókienniczy", który jest jego ukochanym dzieckiem, nie porzucił swej placówki, która w iście amerykańskim tempie rozrasta się do gigantycznych rozmiarów, mimo że ofiarowano mu w Warszawie funkcję dyrektora i organizatora wielkiego przedsiębiorstwa handlowego.

P. Apolinary Schmalhofer ma również nie małe zasługi przez lat 30 w rozwoju handlu polskiego, za co odznaczony został krzyżem zasługi. Posiada własne oddziały konfekcji, wełny itd., przy czym prowadzi składy konsygnacyjne największych fabryk w Polsce. W nowej siedzibie życzymy p. Schmalhoferowi rozrostu „Polskiego Przemysłu Włókienniczego". Szczęść Boże!

(23107

Publiczne zaprzysiężenie policjantów

W Gdyni odbyło się po raz pierwszy w dziejach polskiej policji państwowej publiczne zaprzysiężenie nowozaciągniętych policjantów.

Na uroczystość zaprzysiężenia przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych oraz sfer gospodarczych i społecznych. Po nabożeństwie, odprawionym przez księdza kanonika Turzyńskiego w kościele Serca Jezusowego oraz po wysłuchaniu bardzo podniosłego kazania, wygłoszonego przez księdza kanonika, nastąpiło na placu przed kościołem zaprzysiężenie i defilada. Fakt publicznego zaprzysiężenia i dziarska postawa policjantów wzbudziły uznanie licznie zgromadzonych widzów.

Niespodziewana prowokacja żydowska

Wśród gdyńskich lekarzy dentystów — aryjczyków, zapanowało niezwykłe, lecz zupełnie zrozumiałe oburzenie na wiadomość, iż w najbliższym czasie **otwiera w Gdyni gabinet dentystyczny żona kierownika policji śledczej w Gdyni, który ma być żydem (jak i jego małżonka również).** Podobno w powyższej sprawie ma być przez gdyńskich lekarzy dentystów — chrześcijan ogłoszony **publiczny protest.**

Zachodzi dalej pytanie, **czy ustawa o służbie policyjnej przewiduje możność pracy zarobkowej przez żonę wyższego urzędnika policyjnego, co ma przecie swój wpływ na samo urzędowanie tego urzędnika, tym bardziej w wypadku, gdy chodzi o wydział śledczy, a więc organ niezmiernie wrażliwy i czuły. Czy władze naczelne P. P. wiedzą o tym fakcie i czy go zaakceptują — jest drugim ważnym pytaniem.**

W każdym razie w okresie ostrego nastawienia antysemickiego w całym kraju, a szczególnie na Pomorzu i wybrzeżu, podobna sprawa zakrawa na prowokację, której należałoby raczej za wszelką cenę uniknąć.

Nowo otwarty
DOM TOWAROWY
Bracia Rymarscy
Gdynia, Świętojańska 36
Sprzedaż zastosowaliśmy do warunków gospodarczych
Ceny kalkulowane sumiennie obliczone
na wielki obrót są naprawdę niskie

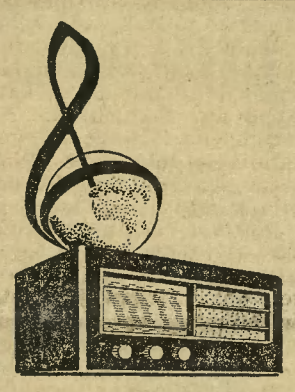
RADIO
„Telefunken"-„Kosmos"-„Echo"
Rowery „SATURN" fabrykatu „TORNADO"
Maszyny do szycia
sprzedaje na **dogodnych warunkach**
H. TORNOW
Gdyńska Hurtownia Rowerów
Gdynia, Starowiejska 22, telefon 33-19.
Przyjmujemy obligacje Pożyczek Państwowych. (21024

Gnębienie opozycji w Gdańsku

Rozłam w partii narodowo-niemieckiej.

Gdańsk. (x) Sposoby prowadzenia walki przez partię narodowych socjalistów z opozycją w Gdańsku, mimo pozornej martwoty życia politycznego w Wolnym Mieście — wykonuje się systematycznie. Jak walka ta wygląda, donosiliśmy w sprawozdaniu z obrad „Volkstagu", gdzie to głosami posłów narodowo-socjalistycznych powzięta została uchwała odebrania nietylkalności poselskiej posłom ze stronnictw opozycyjnych: **ks. Stachnikowi, Langnauowi, Brostowi i Brillowi,** z rownoczesnym odmówieniem wydania celem ukarania **za łobuzerskie wybryki pobicia na ulicy** posła narodowo-socjalistycznego Schulza. Niewątpliwie była to wyraźna demonstracja polityczna o charakterze manifestacyjnym partii, która zapomocą stosowania terroru zdobyła sobie dziś przy sterze spraw politycznych Gdańska decydujące wpływy.

W zupełnie jawny sposób gnębią również hitlerowcy swych przeciwników politycznych, stosując metody żywo przypominające czasy rewolucji rosyjskiej względnie dzisiejszej Bolszewii, do której zresztą z taką nienawiścią odnoszą się sami.

Gnębienie opozycji odbywa się przez **stosowanie nacisku ze strony władz gdańskich,** które pod rozmaitymi pozorami oskarżają najpierw Bogu ducha winnych ludzi, których później aresztuje się i wsadza do tzw. aresztu ochronnego, który, jak wiadomo, jest **aresztem policyjnym,** a nie sądowym i nie ma w państwach zachodniej Europy swego odpowiednika za wyjątkiem odpowiednich „instytucyj" w Trzeciej Rzeszy. Oskarża się pod najrozmaitszymi pozorami i dokonuje się specjalnych, nagłych **rewizyj ksiąg handlowych,** żądając wykazów dochodowych z przed kilku, a nawet **kilkunastu lat!** Rewizji takiej podlega codziennie długi szereg osób, których nie udało się hitlerowcom gdańskim „dobrowolnie" skaptować na członków partii narodowo-socjalistycznej.

Swego czasu „nakryto" w ten sposób jednego z najwybitniejszych działaczy partii niemiecko-narodowej, znanego **adwokata dr. Weisego.** Weisego trzymano długo w areszcie oraz poddawano go najrozmaitszym „sztuczkom" przesłuchiwań nagłych, na skutek czego ten o brawurowej niegdyś postawie polityk — załamał się a nawet popadł w chorobę nerwową. Zgnębiony psychicznie a także materialnie, Weise na skutek interwencji swej żony u przywódcy hitlerowców gdańskich Forstera — wyjeżdża niespodziewanie do Niemiec, jakoby na... kurację.

W Gdańsku dużo sobie opowiadają na ten temat nie tylko członkowie partii niemiecko-narodowej, znającej dobrze swego przywódcę, lecz również członkowie innych obozów politycznych. Wersje są rozmaite. Niektórzy wprost twierdzą, że dumny do niedawna opozycjonista, za cenę obietnicy nie szkodzenia jego interesom prywatnym (adwokatura), **zgodził się wycofać z życia politycznego** na terenie Wolnego Miasta, do Niemiec zaś wybrał się dla zapoznania się z sukcesami hitlerowców, aby móc ewentualnie zmienić swą dotychczasową ideologię polityczną.

Weise wrócił wreszcie do Gdańska. Był obecny na posiedzeniu „Volkstagu", ale **nie bronił już interesów swej partii.** Nie zabrał nawet głosu, zachowywał się biernie. Wskazywałoby to na okoliczność, że wycofuje się istotnie z życia politycznego partii niemiecko-narodowej, a może nawet zupełnie z polityki.

Tymczasem udało nam się ustalić co innego, rzecz, która jest po prostu rewelacją i niewątpliwie charakterystyczną dla stosunków gdańskich. Oto w niedzielę, 29 listopada br. miał się odbyć w słynnym już dziś **domu św. Józefa — kongres delegatów partii niem.-narodowych** z terenu całego Gdańska. Kiedy przewodniczący kongresu Weber dowiedział się o zatrzymaniu po drodze kilku delegatów, których miano jakoby zaaresztować, odroczył kongres i wezwał zebranych do rozejścia się. Wezwania tego usłuchało ¾ obecnych. Wtedy znajdujący się na sali dawniejszy przywódca partii adwokat Weise z garstką liczącą dwudziestukilku członków partyjnych, odbył posiedzenie, na którym dokonany został **rozłam partii niem.-narodowej w Gdańsku,** przy czym do zarządu wybrano przebywającego obecnie w areszcie **b. senatora dr. Blaviera** oraz **adwokata Weisego.**

Rozłam ten mógłby nie wywołać większego zdziwienia, gdyby nie powtarzany obecnie fakt, że członkami nowej secesyjnej partii są nie prawdziwi członkowie niemiecko-narodowych, lecz zmobilizowana „ad hoc" **garstka ludzi o nieznanych przekonaniach politycznych!**

Delegacja katolików grudziądzkich

u p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza.

Grudziądz. W środę, 2 bm. delegacja katolików grudziądzkich w osobach **ks. prob. dra Pastwy,** prezesa Akcji Katolickiej p. **prof. E. Tkaczyka,** prezesa Zw. Rzemieślników p. **Nogowskiego** i delegata Kat. Stow. Robotników p. **Wiśniewskiego** przyjęta została przez p. wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, który po wysłuchaniu delegacji i zapoznaniu się **z treścią rezolucji, uchwalonej przez przedstawicieli 63 organizacyj,** udzielił zapewnienia, że po badaniu sprawy **słusznym Postulatom społeczeństwa katolickiego uczyni się zadość.**

Kuratorium prowadzi dochodzenia w sprawie zaść w Grudziądzu.

W związku z zajściami, które miały miejsce w Grudziądzu i są przedmiotem rezolucji stowarzyszeń Akcji Katolickiej, **Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego komunikuje, że podjęło dochodzenia przeciw niektórym kierownikom i nauczycielom szkół powszechnych w Grudziądzu. Badania te są na ukończeniu i winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.**

Władze adwokatury poznańskiej.

Poznań, 5. 12. (tel. wł.). Odbyły się zebrania konstytucyjne nowoobranych władz poznańskiej izby adwokackiej, a mianowicie rady adwokackiej i sądu dyscyplinarnego.

Rada ukonstytuowała się następująco: adw. Marian Koszewski — dziekan, adw. Roman Kuleczka — wicedziekan, adw. Michał Lorkiewicz — sekretarz, adw. Jan Stark — skarbnik, adw. Stefan Dembiński — rzecznik dyscyplinarny.

Prezesem sądu dyscyplinarnego wybrano adw. Juliana Eborowicza, wiceprezesem adwokata Adama Zathcja.

950 tys. zł dla włościan pomorskich.

Warszawa, 4. 12. Ministerstwo Rolnictwa wyasygnowało za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego kwotę **4 milionów złotych,** przeznaczoną na pożyczki i spłaty w gospodarstwach włościańskich. Przy podziale tej kwoty specjalnie uwzględniono województwa poznańskie i pomorskie. **Dla Pomorza przeznaczono 950 tys. złotych.**

Drobne wiadomości.

— **Dar Ojca św. dla rodzinnego miasta.** Ojciec św. ofiarował swej rodzinnej miejscowości Desio kompleks budynków, przeznaczonych na schronisko dla starców i sierot. Pensjonariusze tego zakładu będą mieli zapewnioną opiekę religijną, a młodzież będzie otrzymywała ponad to odpowiednie wykształcenie i wychowanie.

— **Władze niemieckie** wydaliły korespondenta sportowego „Paris Soir" w Berlinie Waltera Binga, Alzatczyka.

— **Otrzymał polecenie opuszczenia granic Rzeszy** długoletni korespondent londyński „Morning Post" w Berlinie Robson.

— **Robson** jest 16-tym z kolei dziennikarzem zagranicznym, członkiem związku prasy zagranicznej w Berlinie, wydalonym z Niemiec.

— **Trybunał moskiewskiego okręgu wojskowego** skazał szofera Jacuna, który, będąc w stanie nietrzeźwym, poranił 8 przechodniów, a 2 zabił — na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Juliusza, Jana Cudotwórcy.
Jutro: Mikołaja bisk. i w.
Wschód słońca o godzinie 7.52.
Zachód słońca o godzinie 15.48.

—::—

Stan pogody.

NA OGÓŁ POCHMURNO I OPADY.

Wczoraj w całym kraju było na ogół pochmurno i miejscami mglisto, a temperatura o godz. 14 wynosiła: —5 st. we Lwowie, —4 w Wilnie i Pińsku, —3 w Łodzi, —2 w Warszawie i Krakowie, zero stopni w Bydgoszczy, a 2 w Poznaniu i Gdyni. Dzień dzisiejszy zapowiada się w Bydgoszczy pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda na ogół pochmurna z drobnymi opadami. W zachodnich i środkowych dzielnicach odwilż, na wschodzie temperatura w pobliżu zera. Najpierw słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie, po tym umiarkowane zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

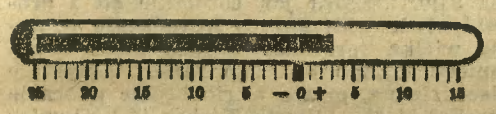

DYŻURY NOCNE APTEK
od 30. XI. do 6. XII.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon 3994.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, telefon 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa akwarel Tadeusza Nartowskiego.

—::—

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, o godz. 16-ej daną będzie piękna baśń T. Konczyńskiego **„KRÓLEWNA LILIJKA"**, podczas której **św. Mikołaj** obdarzać będzie grzeczne dzieci upominkami.

W sobotę i niedzielę wieczorem **„KATIA TANCERKA"**, arcywesoła operetka Gilberta. Piękna i lekka muzyka Gilberta daje wykonawcom poszczególnych ról olbrzymie pole do popisu. W głównych rolach wystąpią pp.: Halmirska, Grey, Rychter, Iwański, Koczanowicz, Połoński, Nowakowski i Domosławski, który przygotował całość urozmaiconą występem świetnej pary tancerzy I. Soboltównej i E. Wojnara.

Popołudniówkę niedzielną wypełni **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ"** w opracowaniu reżyserskim J. Szyndlera i z udziałem pp.: Erhartównej, Michalskiej, Morozowiczowej (tytułowa), Szabelakównej, Dytrycha, Gajdeckiego, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana, Nowakowskiego, Szyndlera. Komedia ta posiada niewyczerpaną skarbnicę humoru, dowcipu i wesołości. Początek o godz. 16. **Ceny miejsc zniżone.**

„MATURA" po cenach groszowych.

W poniedziałek, dnia 7 bm. **po cenach od 10 gr do 1,15 zł** ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni świetna sztuka W. Fodora **„MATURA"**, której dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Doskonały ten utwór naprzemian bawi serdecznie i wzrusza do łez dzięki koncertowej grze zespołu z gościnnym udziałem **dyr. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.** Po poniedziałkowym wieczornym przedstawieniu „Matura" schodzi zupełnie z repertuaru naszej sceny.

—::—

— **Wielka zniżka cen na książki gwiazdkowe** dla dzieci, młodzieży i dorosłych w Księgarni N. Gieryna. Katalogi bezpłatnie. (23112

— **Dyplom magistra filozofii** na uniwersytecie poznańskim uzyskał p. Witold Kocay z Bydgoszczy.

— **Dyplom lekarski** na uniwersytecie poznańskim uzyskała panna Kazimiera Radomska z Nakła, — dyplom magistra farmacji jej siostra, Maria Radomska.

Na marginesie.

Od jednego z naszych czytelników z Pomorza otrzymujemy następujące uwagi:

We wtorkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego" — 1. bm. nr. 280 — w artykule p. t. „Na marginesie" czytaliśmy kilka uwag na temat „jak się ustosunkować do młodzieży i do podjętej przez nią akcji na terenie akademickim". Odpowiedzi jednak na to wyraźnej nie ma. Czytaliśmy tam uwagi p. Cata Maćkiewicza ze „Słowa" wileńskiego o treści bardzo powściągliwej. Autor sympatyzuje wyraźnie z tą młodzieżą „wojującą", jednakże równocześnie skwapliwie, jakby odruchowo stawia swoje nieśmiałe „ale", „kto wie" czy inne „być może". Autor chciałbywy wypowiedzieć prawdę, ale wzdryga się przed nią. Czyż jednak skonkretyzowanie słusznego czy niesłusznego stanowiska dzisiejszej młodzieży jest rzeczywiście aż tak trudne?

Sprawa, o którą walczy ta młodzież jest chyba jasna. Każdy uświadomiony Polak, posiadający dozę krytycyzmu oraz poczucia społeczno-narodowego z łatwością zdobędzie się na ocenę właściwą dzisiejszych poczynań i wystąpień młodzieży akademickiej, stając całkowicie po jej stronie jako liczny sprzymierzeniec. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że wszelkie odruchy młodzieży, których tak często jesteśmy świadkami, nie są w żadnym razie jakimiś wyczynami dorywczymi czy wybrykami, wypływającymi z porywczych, pełnych zapału i energii życia dusz młodych ludzi, lecz są wyrazem szeroko zorganizowanej akcji, wynikającej ze zrozumienia potrzeb dzisiejszego i przyszłego życia narodu polskiego. Chodzi przecież o byt lub niebyt dla dzisiejszego młodego pokolenia polskiego, które staje u wejścia na szeroką arenę życia społecznego. Chodzi przecież o zdobycie praw życia dla całego narodu polskiego i coraz to nowych licznych jego członków, których przysparza silny dynamizm rozwojowy, tkwiący w narodzie polskim. Prawo do życia w naszej ojczyźnie ma chyba przede wszystkim naród polski. Rozszerzenie zaś tych praw siłą faktu musi się dokonać kosztem ograniczenia tych samych praw innych elementów plemiennych. Ostrze walki zostało skierowane w stronę żywiołu żydowskiego, jako najbardziej narodowo nam obcego, a równocześnie najbardziej zorganizowanego i zaangażowanego na każdym odcinku naszego życia społecznego. Walczy się zatem o byt dla narodu polskiego, a równocześnie o właściwe stanowisko wobec państwa. Państwo musi być dobrem narodu i na nim też musi być oparte, o ile ma być potężne. Oto są hasła i dążenia, które naród polski musi realizować, boć to są jego prawa istotne.

Rozumie to dziś przede wszystkim młode pokolenie narodu, jakie stanowi uświadomiona młodzież akademicka, awangarda narodu polskiego. Walczy się wreszcie o sprawiedliwość obywatelską, o prawa wolnościowe i formę życia dla społeczności akademickiej, które zostały gwałcone i zniekształcone ostatnio za pamiętnych rządów jędrzejowiczowskich. Metody walk, jakie sobie młodzież akademicka obrała, głodówki, blokady, czy „cierpiętnictwo", to chyba najbardziej lojalne i moralne metody. Trudno też zdobywać się na jakąkolwiek krytykę tych metod, jak doszukiwanie się różnych „poz romantycznych", „teatralizacji" i t. d., jak to np. czyni p. Cat-Mackiewicz. Trudno też dopatrywać się w akcji tej braku „szczytnych i poetycznych ideałów oraz sentymentów dla kilkuwiekowej tradycji". Nie czas powoływać się na ideały piękna, poezji, bawić się w romantyzm, gdy trzeba nie tylko bronić, ale umacniać podstawy bytu i kultury narodu polskiego, rozwijającego się w tempie dynamicznym. Dla dobra narodu trzeba zrywać tradycje, niekiedy wiekami długimi uświęcone, tym bardziej zaś, tradycje obce dla nas duchem. I dlatego też powiedzieć tu trzeba, że nie tylko nieźli, ale dobrzy, pełnowartościowi z tej młodzieży, która głodowała, będą obywatele. Trzeba tylko, aby te szlachetne zrywy awangardy narodowej, nie tylko wywołały prawdziwe i spontaniczne entuzjazmy i sympatie — w żadnym razie jednak nie mogące być motywowane li tylko niekrzywdzącym i umiarkowanym charakterem żądań, co właśnie twierdzi autor — w powstałym narodzie, lecz by pobudziły go do solidarnej czynnej postawy wobec walki o istotne prawa życiowe narodu i właściwe jego stanowisko wobec państwa. Oto co trzeba myśleć o dzisiejszej akcji młodzieży. Oto odpowiedź konkretna na postawione pytanie: czy potępiać, czy się z nią solidaryzować.

Stały czytelnik.

Św. Mikołaj.

Z drżeniem serca, z ciekawością w oczach zajrzy jutro każde dziecko pod poduszkę lub do pończochy. Będzie to najmilsze przebudzenie w jednym z najmilszych dni roku. **Szary ranek zimowy rozjaśni uśmiechy dzieci szczęśliwych.** Są jednak dzieci biedne i opuszczone, do których promyk szczęścia rzadko dociera. Trzeba, żeby jutro do nich dotarł. **Bo jutro — to przecież radosny dzień dzieci.** Dzień ich ukochanego patrona, św. Mikołaja.

Właśnie **w dniu 6 grudnia Kościół oddaje cześć św. Mikołajowi.** Św. Mikołaj od dziecka odznaczał się cnotą miłosierdzia. Wielki swój majątek rozdzielił między ubogich, nie lubił jednak pochwał ani dowodów wdzięczności, przed którymi schronił się w klasztorze. Niedługo jednak korzystał z ciszy zakonnej, gdyż wkrótce **powołany został do godności biskupiej.** Obowiązki pasterskie spełniał z wielką gorliwością, za co w czasie prześladowania chrześcijan **został wtrącony do więzienia** przez cesarza rzymskiego Linicjusza.

W Polsce św. Mikołaj czczony jest **jako patron bydła, koni i owiec.** Na Kurpiach gospodarze w jego dniu zachowują post, aby uprosić od św. Mikołaja obronę przed napaścią wilków. Około św. Mikołaja rozpoczyna się na wschodzie Polski sanna, stąd przysłowie:

Na świętego Mikołaja
Zdejmij koła, zdejmij wóz a zaprzęż sanie —
Takie jego przykazanie. —

Dzieci oczekują dnia św. Mikołaja z radością i z obawą. Po wsiach chodzi mężczyzna przebrany za biskupa, pyta dzieci o pacierz, niegrzecznym dzieciom grozi rózgą, a grzeczne chwali, rozdziela jabłka, pierniki i drobne podarunki.

Roślinny **PUDER ABARID** upiększa cerę

Jubileusz p. Teofila Biernackiego,

architekta-budowniczego.

W tych dniach przypadało 25-lecie mistrzostwa w zawodzie budowlanym p. Teofila Biernackiego, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Jana Kazimierza 8. Jubilat rozpoczął 40 lat temu naukę w biurze technicznym budowniczego Święcickiego. Po odbyciu praktyki u mistrza murarskiego Lewandowskiego w Bydgoszczy, uczęszczał do szkoły budownictwa w Berlinie i do szkoły przemysłu artystycznego. W listopadzie 1911 r. złożył egzamin jako mistrz murarski. Od 1919 r. pracuje p. Biernacki samodzielnie jako budowniczy-architekt. Sąd go zamianował biegłym i zaprzysiężonym rzeczoznawcą. Jubilat brał udział w różnych konkursach i wystawach, zyskując uznanie za swoje projekty. Zbiór jego obejmuje kilkaset prac. Ad multos annos!

—::—

Związek Dentystów ostrzega...

Rokrocznie stają rodzice i opiekunowie dzieci, opuszczających ławę szkolną, wobec zagadnienia, jaki zawód wybrać dla dzieci swoich. Ponieważ wielu z młodzieży udaje się w naukę **techniki dentystycznej**, sądząc, iż w przyszłości będą mogli zostać dentystami, przeto uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę tych wszystkich przed błędnym mniemaniem.

Są niestety jeszcze dzisiaj niesumienne osoby, które potrzebując tanich sił do pracy, przedstawiają młodzieży zachęcająco przyszłość w tym zawodzie.

Zaznaczamy, że po ukończeniu nauki techniki dentystycznej **nie wolno samodzielnie osiedlać się** i osoby te mogą pracować **jedynie w laboratoriach techniczno-dentystycznych.**

Bliższych wiadomości udzieli **Związek Dentystów Zachodnich Ziem Rzplitej Polskiej w Poznaniu,** ul. Fredry 4.

Cześć ci, polska szkoło!

Widowisko pod tym tytułem, które w dniu 12 bm. o godz. 16 wystawi w Teatrze Miejskim młodzież Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, będzie zarazem pięknym pokazem **tańców narodowych,** a więc krakowiaka, mazura, tańców śląskich i góralskich. Reżyseria całości spoczywa w rękach autorki p. Haliny Zbierzchowskiej-Gadomskiej, tańce przygotowuje p. H. Lewandowska, a nad stroną muzyczną czuwa p. prof. Fengler.

Dochód jest przeznaczony na kolonie dla niezamożnych uczennic. **Bilety są już do nabycia** w sekretariacie Gimnazjum przy ul. Staszica 4.

Ograniczenie kwestarstwa.

W związku z odbywającą się w całym Państwie **akcją zbiórkową na pomoc zimową dla bezrobotnych** i koniecznością poświęcenia całej uwagi i możności materialnej społeczeństwa tej sprawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wstrzymało udzielenie zezwoleń na jakiekolwiek zbiórki publiczne na terenie całego Państwa **do dnia 15. I. 1937 r.**

Wyjątek stanowią zbiórki na cele związane z obroną Państwa, a więc zbiórki na **F. O. N., F. O. M. i Polskiego Białego Krzyża.**

W związku z powyższym podaję do publicznej wiadomości, że **nie** będę udzielał żadnych zezwoleń na jakiekolwiek zbiórki publiczne do dnia 15. I. 1937 r. Organizacje, które już podobne zezwolenie otrzymały, proszę o porozumienie się ze Starostwem, celem przesunięcia terminu zbiórki na okres po 15. I. 1937 r.

Niezależnie od powyższego, wobec przypadającego tygodnia pomocy bezrobotnym **nie będę udzielał zezwoleń i przyjmował zgłoszeń na imprezy i zabawy, które projektowane są w czasie do 10 grudnia,** aby w ten sposób skierować cały wysiłek społeczeństwa bydgoskiego na akcję walki z bezrobociem.

Starosta Grodzki Bydgoski.

Neurastenikom, których przypadłości polegają na zaburzeniach organów podbrzusza, pomaga częstokroć doskonale naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa,** zażywana kilka razy dziennie po pół łyżki stołowej. Zalecana przez lekarza.

— **Wyniki Tygodnia Szkoły Powszechnej.** Co roku w październiku organizuje Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na terenie całego państwa tzw. Tydzień Szkoły Powszechnej. W roku bieżącym Tydzień ten dał **na terenie obwodu szkolnego bydgoskiego** nadspodziewany sukces. Ze wszystkich kół miejskich i wiejskich napływają sprawozdania, z których wynika, że dochód z Tygodnia Szkoły Powszechnej osięgnął wspaniałą kwotę 8.395 zł. Szeregi Towarzystwa napełniły się również nowymi członkami.

Zbiorowy protest katolickiego społeczeństwa
przeciwko bezbożniczym wystąpieniom
kilku nauczycieli grudziądzkich.

Grudziądz. Obecni na zebraniu w dniu 1 grudnia w sali parafialnej św. Mikołaja w Grudziądzu przedstawiciele i delegaci towarzystw kościelnych, katolickich i innych w liczbie **63 organizacyj,** stwierdzają i oświadczają, co następuje:

Jest faktem niezaprzeczonym, że **na terenie miasta Grudziądza rozgorzała walka społeczna, nosząca wszystkie cechy walki kulturalnej.** Walka ta dotyczy zasad i sposobów wychowania religijnego, moralnego i narodowego młodzieży szkolnej w Grudziądzu.

Stwierdzonem też zostało, bez wątpliwości, że **walkę tę społeczeństwu katolickiemu Grudziądza narzuciło kilku nauczycieli tutejszych szkół.** Nauczyciele w pierwszym rzędzie w myśl obowiązujących ustaw szkolnych oraz według tradycyjnych i uświęconych zasad zobowiązani są do wychowania poruczonej sobie młodzieży **w duchu religii, wyznawanej przez tą młodzież, moralności chrześcijańskiej,** będącej jedyną podstawą zdrowego życia społecznego oraz **umiłowania wielkiej i szczytnej historii narodu.**

Ogólnie znanym też jest w szczególności, że ci nauczyciele i wychowawcy młodzieży szkolnej publicznie wypowiadali, względnie pochwalili zdania jaskrawo **sprzeczne z duchem religijnym i narodowym, brutalnie godząc w najwyższe świętości, znieważając nie tylko wierzenia religijne społeczeństwa, ale nadto depcząc jego tradycję narodową.**

Postępowanie tych panów zmusza każdego katolika i Polaka do stwierdzenia, że panowie ci nie wyznawają wyżej wymienionych zasad i nie uznają wyżej wspomnianej tradycji.

Swojem postępowaniem panowie ci stanęli w szeregach bezbożników, a tym samym wrogów społeczeństwa katolickiego, a depcząc świętości i tradycje narodowe, wystąpili przeciwko własnej Ojczyźnie na równi z wrogami narodu polskiego.

Kto tak postępuje, świadomie sam siebie wyklucza z społeczności katolickiej i wyzbywa się prawa do nazywania się Polakiem. Tym samym traci moralne kwalifikacje na nauczyciela wychowawcę.

Społeczeństwo katolickie polskie nie może pozwolić, by tego rodzaju ludzie mieli nadal wychowywać młode pokolenie, piastując urząd nauczyciela. Jest bowiem przekonane, że taki nauczyciel duszę dziecka tylko wypaczyć może. Dlatego w imieniu tegoż społeczeństwa

1. **domagamy się natychmiastowego usunięcia panów Wieczyńskiego, Karolewskiego i Kłysia z piastowanych urzędów nauczycielskich;**

2. domagamy się wypośrodkowania wśród nauczycielstwa dalszych szkodników;

3. **oburzamy się na stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Inspektorat Szkolny w Grudziądzu, w szczególności przez p. inspektora Leję, który zlekceważył i znieważył zdrową i słuszną opinię społeczeństwa katolickiego, nazywając ją wzgardliwie „głosem ulicy";**

4. ubolewamy też, że niestety delegowany dla odnośnych dochodzeń **wizytator Okręgu Szkolnego, p. Godecki, będący sam członkiem Z. N. P., nie umiał dotąd obowiązków swoich spełniać należycie, lecz sprawę bagatelizował i kierunek potrzebnych dochodzeń odwracał;**

5. zmuszeni jesteśmy wątpić, czy w tym stanie rzeczy Inspektorat Szkolny w Grudziądzu spełni swoje zadanie i wypełni swój obowiązek zapobiegania dalszemu złu i naprawienia wyrządzonej już szkody;

6. stwierdzamy, że p. **Karolewski swoim postępowaniem utracił moralne prawo do piastowania w znieważonym przez siebie społeczeństwie funkcji ławnika miejskiego** oraz przewodniczącego Komisji Opieki Społecznej;

7. stwierdzamy, że wszyscy ci panowie jawnie działają w imieniu rzekomych zasad ideowych i moralnych Z. N. P. jako tegoż Związku członkowie, propagatorzy i kierownicy, zmuszając tym samym społeczeństwo do stanowczego potępienia działalności tegoż Związku, łączącego niestety wielkie rzesze nauczycieli wychowawców;

8. **domagamy się przyśpieszenia wszczętych dochodzeń,** by podstawa szkodliwej walki była jak najrychlej usunięta, krzywda naprawiona, **dalsza szkodliwa działalność uniemożliwiona.**

Powołując się na powszechnie znane wypadki, które miały miejsce w związku z zwołaniem wielkiego zebrania protestacyjnego w lokalu „Tivoli", w dniu 27 listopada 1936 r., stwierdzamy, że wyżej nazwani nauczyciele pp. **Karolewski i Kłyś** przez swoją dochodzeniami już stwierdzoną działalność **stali się społecznie niebezpieczni.** Dopuścili się bowiem zorganizowania wywrotowych elementów do wszczęcia bojówki, napadającej na poważnie i spokojnie chcące obradować społeczeństwo katolickie, dopuszczając się z góry uplanowanych gwałtów, a nawet rozlewającej niewinną krew.

Domagamy się wobec tego zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego przez odnośne władze administracyjne i policyjne a w szczególności Starostwo Grodzkie w większej mierze, niż to wykazał przykład z zajść w dniu 27 listopada 1936 roku w „Tivoli".

Zwracamy się do całego społeczeństwa katolickiego Grudziądza o tłumienie swego słusznego oburzenia, **zachowanie powagi i spokoju,** nie zwracanie uwagi na prowokacje w przekonaniu, że odnośne czynniki państwowe jak najrychlej zło usuną.

Powyższą rezolucję postanawiamy złożyć: 1. Jego Ekscelencji ks. biskupowi chełmińskiemu; 2. Panu Premierowi i Ministrowi Spraw Wewnętrznych; 3. Panu Ministrowi W. R. i O. P.; 4. Panu Wojewodzie Pomorskiemu; 5. Panu Kuratorowi Okręgu Szkolnego Poznańskiego; 6. Panu Prezydentowi Miasta Grudziądza.

W imieniu wszystkich obecnych delegacyj:

(—) **Czesław Borowski,** lekarz dentysta.

23017

23013

Podkarpacki raid kolejowo-narciarski

Po raz szósty urządza **Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa** przy poparciu Ministerstwa Komunikacji i Ligi Popierania Turystyki swój **piękny tradycyjny raid wzdłuż Karpat polskich.**

Raid taki, to jedyne w swoim rodzaju przeżycie. Uczestnicy raidu przez dziesięć dni pozostają mieszkańcami „ruchomego hotelu-pensjonatu na kołach". Mieszkają w wagonach drugiej klasy specjalnie „adoptowanych" do spania, otrzymują wyżywienie w wagonie restauracyjnym, do dyspozycji mają salę dancingową oraz specjalny wagon kąpielowy.

Pociąg kolejowo-narciarski, będący specjalnością polską (inicjatywa obecnie naśladowana przez inne państwa) przewozi w ciągu nocy uczestników raidu z jednej miejscowości do drugiej i pozostaje jeden lub dwa dni w wybitnych ośrodkach narciarskich.

Tego roku odbędą się dwa raidy. Raid pierwszy przeznaczony dla osób, które mają czas wolny tylko **w okresie świąt Bożego Narodzenia,** trwać będzie od dnia 23 grudnia 1936 r. do 2 stycznia 1937 r. Raid ten ma nieco odmienną trasę. Odjazd dnia 23 grudnia z Krakowa, 24 i 25 grudnia pobyt w Krynicy, 26, 27, 28 i 29 pobyt w Zakopanem, w dn. 30 w Wiśle, dn 31 grudnia przyjazd do Krakowa na Sylwestra. Raid zakończy się pobytem w Warszawie w dn. 1 i 2 stycznia 1937 r.

Raid drugi w czasie od 11 do 21 lutego 1937 r. przebiega trasę specjalnie przez narciarzy ulubioną. Odjazd z Krakowa 11 lutego; 12 i 13 lutego pobyt w Worochcie; 14 lutego Sławsko, 16 Krynica, 17, 18 i 19 Zakopane; 20 lutego Wisła, 21 lutego powrót do Krakowa.

Uczestnictwo w raidzie, jeżeli wziąć w rachubę podróż, wyżywienie i możność pobytu w środowiskach narciarskich, jest wyjątkowo tanie.

Wpisy na raidy przyjmuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 13, jak również Biura Podróży „Orbis" i „Wagon Lits Cook".

Gwiazdkowa zniżka cen
w firmie Tadeusz Ferber, Gdańska 63

Znana firma **Tadeusz Ferber, magazyn bławatów, Gdańska 63,** nar. Cieszkowskiego tel. 3619, urządza jak corocznie **od 1 grudnia aż do wilii Bożego Narodzenia włącznie** wielką sprzedaż gwiazdkową. Okazja taniego zakupu jest tym razem faktycznie niecodzienna, przeto warto będzie naocznie przekonać się. Firma Ferber jest również znaną ze swej bezwarunkowej rzetelności jak i taniości, zyskując przez to wielkie powodzenie i dlatego też ją polecamy. Hasłem tej firmy zawsze było i będzie: **„Wielki obrót — mały zysk!"** Niech każdy, kto żyw, tam pośpieszy, a na pewno zaoszczędzi wiele pieniędzy.

Wieczornica Mariańska
młodzieży żeńskiej ku czci Niepokalanej.

Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Przedświt" przy Farze pragnąc oddać cześć swej Patronce — Najświętszej Marii Pannie — urządza **w święto Niepokalanej, dnia 8 grudnia 1936 r. o godz. 19 w sali Domu Katolickiego przy Farze „wieczornicę Mariańską",** na program której złoży się piękne i pełne głębokiej treści przedstawienie w trzech aktach pod tytułem: **„Nad sierotami czuwa Niepokalana".** Na powyższą wieczornicę wszystkich czcicieli Marii jak najserdeczniej zapraszamy. Wstęp za dobrowolnymi datkami. **Dla dzieci osobne przedstawienie o godz. 14. „Sprawie służ".** (22880

Wybitną cechą nowoczesnego człowieka, karmionego sieczką papierową, jest niedowierzanie i zmysł sprzeciwu. Obywatele nie przywiązują dzisiaj już tej wagi do wynurzeń ministrów, co dawniej. Na konferencji prasowej w Poznaniu, podczas omawiania piekących krzywd dzielnicowych, powiedziano nareszcie prawdę:

— **Politykę słów** prowadzą szczyty rządowe, natomiast politykę czynów — administracja (biurokracja), przy czym polityka słów nie pozostaje w żadnej proporcji do polityki czynów.

„NIE BUJAJCIE NAS!"

mówią zgorzkniali Wielkopolanie i Pomorzanie, odżegnując się od naleciałych „wycirusów", szafujących obietnicami.

Podważyli nawet zaufanie do **słowa drukowanego,** szerząc czerwoną w nagłówkach bibułę i... Tempotę Dnia, w których to brukowcach już trzy tygodnie temu wprowadzono generała Franco „na białym koniu" do Madrytu.

— Oni piszą dla zabawy,
Głupi czyta, bo ciekawy...

powiedział rubasznie szewc mieszkający na Glinkach, wpadłszy w szewską pasję, że proroctwa o przepędzeniu bolszewików dotąd się nie sprawdziły.

— **Oni chcą się rżnąć,** kochany majsterku! Akty, pakty i rozmowy, wszystko — zawracanie głowy!

Wstrzemięźliwość w jedzeniu i napój z czystej (wody) wiele do jasności wyobrażeń pomagają. Nie mogą się przeto wydziwić kryzysem dotknięci Bydgoszczanie:

— **Dlaczego przerwano roboty przy budowie nowej apteki** naprzeciwko Resursy Kupieckiej, na narożniku Bernardyńskiej? W tym punkcie apteka przecie jest potrzebna; mieliby do niej blisko mieszkańcy jednego i drugiego przedmieścia. Sprzeciwiał się powstańcowi aptekarz-Niemiec z Gdańskiej, lecz ustąpił rozsądnie. Wobec tego upór konkurentki dalszej nie ma uzasadnienia.

— **Dlaczego elektrownia nie obstalowała haków do izolatorów w miejscowej fabryce,** dającej chleb przeszło stu ludziom, tylko pofatygowała się do pośrednika (biura technicznego), który te haki zamówił gdzieindziej?! Nawet o ofertę znanej fabryki bydgoskiej nie zapytano.

— **Dlaczego pozwala się żydom sprowadzać do Bydgoszczy podejrzane flaki z Ameryki (z krostkami wągrowatymi na wierzchu),** kiedy podobne flaki z tutejszych rzeźni wyrzuca się na gnój?

— **Dlaczego na kolei w Bydgoszczy, w głównych warsztatach i magazynach, smaruje się dachy dopiero teraz, zimą?** Przecież można było dachy naprawić w innej porze.

I jeszcze jedno „dlaczego", znacznie ważniejsze, z oddzielnym tytułem.

KTO KAZAŁ USUNĄĆ KRUCYFIKS z poczekalni Kasy Chorych?

I dlaczego urzędnicy tejże instytucji społecznej, przeważnie katolicy, zmuszeni są uczęszczać na ćwiczenia obrony przeciwgazowej **zawsze w niedzielę, od godziny 8 do 12-ej.** Od trzech tygodni ci ludzie nie mogli być na głównym nabożeństwie!!!

Rozpowszechnił się też zwyczaj

ZAWIERANIA ŚLUBÓW MAŁŻEŃSKICH W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM.

Co miesiąc wyjeżdżało tam po kilkadziesiąt par, tłumacząc się uciążliwymi formalnościami w byłej dzielnicy pruskiej. „Ułatwienia" ślubne za dawnym kordonem okazały się jednak dla pewnego stadła tutejszego — nieszczęsnymi. Kochliwa wdówka, pochowawszy niedawno męża w Bydgoszczy, udała się z swym nowym oblubieńcem do Aleksandrowa; przedłożył on tam metrykę amerykańską i zawarł legalny związek. Po niespełna roku wydało się, że **metryka była nie jego, tylko jego brata,** on sam był już żonaty! Nowy małżonek wnet się ulotnił.

DUŻYCH PIENIĘDZY SPODZIEWAJĄ SIĘ

w zarządzie kolei polsko-francuskiej, mającym ekspozyturę w Bydgoszczy. Część pożyczki francuskiej (350 milionów franków) zużyta ma być na budowę drugiego toru i lepsze wyposażenie w potrzebny sprzęt — magistrali węglowej. Towarzystwo pertraktuje o najem kilkunastu większych pokoi w śródmieściu na biura zarządu budowy.

Nim śniegi stopnieją i ptaszki w polu zaśpiewają, radzić trzeba „domowym sposobem" o **biednych bezrobotnych** i ich licznych rodzinach. Komitet złożony z szlachetnych, bo dobroczynnych pań zaprasza wszystkich czułych na niedolę bliźnich — obywateli sytych

NA WENTĘ DO „STAREJ BYDGOSZCZY".

Wenta odbędzie się 8 grudnia pod dobrymi auspicjami. Niestrudzone kwestarki mogą być najzupełniej spokojne o konsumcję nagromadzonych smakołyków. Czego się na miejscu nie sprzeda, można rozdać na drugi dzień w barakach, gdzie apetyt też mają, a jakże! Z przejedzenia napewno nikt nie zachoruje, zresztą, od czego są lekarze w Komitecie?!

Drugą, niebywałą imprezą na rzecz bezrobotnych, która przyniesie sporo grosiwa do kalety, będzie w święto Trzech Króli

REWIA FRYZUR MODNYCH

połączona z konkursem czesania pań i panów. Na konkurs zjeżdża ponoć sam „mistrz" **Antoin z Paryża** własnym samolotem.

Dnia 19-go grudnia gościć będziemy w ratuszu i renomowanych śniadalniach **kolegów-dziennikarzy z całego Pomorza,** którzy przyszłą stolicę swojego województwa pragną poznać gruntownie. A ponieważ cechą nowoczesnych dziennikarzy, karmionych kaczkami, również jest niedowierzanie i zmysł sprzeciwu (szczególnie zaostrzony w Toruniu), gościnny nasz podwojewodzic i cześnik w jednej osobie — Barciszewski, każe na stół stawiać wszędzie sól i — oliwę.

Komu to nie wystarczy, niech zajrzy do drugiej pieśni „Don Juana" — Byrona, gdzie wyraźnie „stoi", że nic tak człowieka nie posila, jak... rum i wiara.

Taką frywolną lekturę dają dzieciom bydgoskim tak zwani państwowcy.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 5 grudnia 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Juliusza, Jana Cudotwórcy.
Jutro: Mikołaja bisk. i w.
Wschód słońca o godzinie 7.52.
Zachód słońca o godzinie 15.48.

Stan pogody.

NA OGÓŁ POCHMURNO I OPADY.

Wczoraj w całym kraju było na ogół pochmurno i miejscami mglisto, a temperatura o godz. 14 wynosiła: —5 st. we Lwowie, —4 w Wilnie i Pińsku, —3 w Łodzi, —2 w Warszawie i Krakowie, zero stopni w Bydgoszczy, a 2 w Poznaniu i Gdyni. Dzień dzisiejszy zapowiada się w Bydgoszczy pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda na ogół pochmurna z drobnymi opadami. W zachodnich i środkowych dzielnicach odwilż, na wschodzie temperatura w pobliżu zera. Najpierw słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie, po tym umiarkowane zachodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

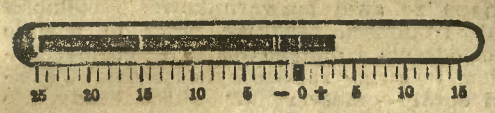

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem“ (Śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem“ (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

As: „Ave Maria“.
Świt: „Tylko ty“ — premiera.
Corso: „Siostra Marta jest szpiegiem“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przedstawienia teatralne na najbliższe dni.

W sobotę, niedzielę i wtorek, dnia 5, 6 i 8 bm. o godz. 20-tej powtórzenie wzruszającego dramatu A. Dumasa p. t. „Dama kameliowa“, z występem gościnnym artystki scen warszawskich p. Stanisławy Mazarekówny.

W niedzielę o godz. 16-tej zostanie wystawiony po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł potężny dramat St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele“.

Przedstawienia dla dzieci.

Dziś, w sobotę o godz. 16-tej odbędzie się premiera prześlicznej baśni fantastycznej Szukiewicza p. t. „Noc św. Mikołaja“. Po przedstawieniu ukaże się św. Mikołaj, by grzecznym dzieciom wręczyć prezenty. Baśń „Noc św. Mikołaja“ powtórzona zostanie o godz. 12-tej w niedzielę i wtorek, dnia 6 i 8 bm. Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Przedsprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia odbywa się w Tow. Krajoznawczym w ratuszu.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 5 bm. Toruń: godz. 16 „Noc św. Mikołaja“, godz. 20 „Dama kameliowa“.

Niedziela 6 bm. Toruń: godz. 12 „Noc św. Mikołaja“, godz. 16 „Wesele“, godz. 20 „Dama kameliowa“.

Poniedziałek 7 bm. godz. 20 Toruń: „Trafika pani generałowej“.

Nowy proboszcz parafii św. Jana w Toruniu.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy proboszcz par. Chrystusa Króla na Mokrem ks. Aleksander Ziemski obejmuje z dniem 1-go stycznia 1937 r. opróżnione po ś. p. ks. Wysińskim probostwo bazyliki św. Jana w Toruniu.

Równocześnie z objęciem nowej parafii św. Jana, ks. Ziemski otrzymuje przypisany do bazyliki św. Jana tytuł prałata.

Św. Mikołaj.

Z drżeniem serca, z ciekawością w oczach zajrzy jutro każde dziecko pod poduszkę lub do pończochy. Będzie to najmilsze przebudzenie w jednym z najmilszych dni roku. **Szary ranek zimowy rozjaśni uśmiechy dzieci szczęśliwych.** Są jednak dzieci biedne i opuszczone, do których promyk szczęścia rzadko dociera. Trzeba, żeby jutro do nich dotarł. **Bo jutro — to przecież radosny dzień dzieci.** Dzień ich ukochanego patrona, św. Mikołaja.

Właśnie **w dniu 6 grudnia Kościół oddaje cześć św. Mikołajowi.** Św. Mikołaj od dziecka odznaczał się cnotą miłosierdzia. Wielki swój majątek rozdzielił między ubogich, nie lubił jednak pochwał ani dowodów wdzięczności, przed którymi schronił się w klasztorze. Niedługo jednak korzystał z ciszy zakonnej, gdyż wkrótce **powołany został do godności biskupiej.** Obowiązki pasterskie spełniał z wielką gorliwością, za co w czasie prześladowania chrześcijan **został wtrącony do więzienia** przez cesarza rzymskiego Linicjusza.

W Polsce św. Mikołaj czczony jest **jako patron bydła, koni i owiec.** Na Kurpiach gospodarze w jego dniu zachowują post, aby uprosić od św. Mikołaja obronę przed napaścią wilków. Około św. Mikołaja rozpoczyna się na wschodzie Polski sanna, stąd przysłowie:

Na świętego Mikołaja
Zdejmij koła, zdejmij wóz a zaprzęż sanie —
Takie jego przykazanie. —

Dzieci oczekują dnia św. Mikołaja z radością i z obawą. Po wsiach chodzi mężczyzna przebrany za biskupa, pyta dzieci o pacierz, niegrzecznym dzieciom grozi rózgą, a grzeczne chwali, rozdziela jabłka, pierniki i drobne podarunki.

W walce o unarodowienie handlu i rzemiosła w Toruniu.

W ramach „Dnia Propagandy Kupca i Rzemieślnika Polskiego w Toruniu“, z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego odbyło się w Toruniu w dniu wczorajszym zebranie publiczne w Domu Społecznym. Sala Bananowa została wypełniona szczelnie przedstawicielami kupiectwa i rzemiosła toruńskiego oraz reprezentantami organizacyj społecznych. Zebranie otworzył kierownik okręgu pomorskiego P. Z. Z. p. mgr Marian Wojnowski, witając p. gen. Thommée, przedstawicieli prasy, instytucyj i organizacyj toruńskich. W zagajeniu podkreślono konieczność solidarnej akcji społeczeństwa, kupiectwa i rzemiosła w dziedzinie unarodowienia handlu i rzemiosła w Toruniu, poza tym podkreślono żywy udział młodzieży akademickiej w organizowaniu „Dnia Propagandy Kupca i Rzemieślnika Polskiego“ oraz jednolity front prasy pomorskiej, która bezinteresownie popiera akcję Polskiego Związku Zachodniego.

Przewodniczącym zebrania został p. prof. Franciszek Staniszewski, prezes Koła Miejscowego P. Z. Z. w Toruniu, który do prezydium zaprosił pp. nacz. Dakowskiego, radcę Kosjora, przewodniczącego cechów toruńskich Wiencka, Franciszka Hamerskiego i Tadeusza Kowalaka, który prowadził protokół zebrania.

Z kolei zabrał głos p. mgr Władysław Dudek, który w obszernym i treściwym referacie zobrazował strukturę narodowościową w handlu i rzemiośle toruńskim. Prelegent podkreślił, że **element Polski w Toruniu liczbowo osiąga 95%, natomiast w dziedzinie handlu i rzemiosła polski stan posiadania wyraża się cyfrą zaledwie 70%.**

Polski stan posiadania jest podważany nadmiernym i wzrastającym udziałem elementu żydowskiego i niemieckiego w handlu i rzemiośle. Obecny stan rzeczy wymaga radykalnej zmiany w kierunku powiększenia polskiego stanu posiadania przez zdecydowaną walkę z tymi elementami, które podważają rozwój polskiego handlu i rzemiosła. W końcu referatu prelegent wysunął 8 tez, które zamieścimy w następnym numerze naszego pisma, jak również uchwalone pod koniec zebrania rezolucje.

Zebrani wskazania opracowane w tezach oraz rezolucje przyjęli rzęsistymi oklaskami.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Pociąg najechał na furmankę.

Wczoraj około godz. 6,10 na przejeździe kolejowym Stawki—Czerniewice w pow. toruńskim, pociąg osobowy nr. 415, zdążający z Aleksandrowa do Torunia najechał na jednokonną furmankę, na której znajdowało się 5 osób. Tragiczne najechanie nastąpiło w chwili, gdy koń znajdował się na szynach kolejowych i dzięki temu został zabity tylko koń, którego pociąg wlókł na przestrzeni około 800 mtr. Najbliżej siedzący gospodarz, Stanisław Malinowski, lat 48, zam. w Starym Ciechocinku, wyrzucony z furmanki doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń. Gdyby podróżni pośpieszyli się o kilka sekund, znaleźliby wszyscy śmierć pod kołami pociągu. Malinowskiego przewieziono do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Zaporowy Józef Szewczyński zeznał, że krótko przed nadejściem pociągu zamknął przejazd; zapory musiały więc być usunięte przez jadących na furmance. Tymczasem Malinowski, który powoził furmanką, stwierdził, że przejazd był wolny, — pociągu zaś nikt nie spostrzegł, ponieważ była mgła, która całkowicie przesłoniła pole widzenia.

Niewątpliwie śledztwo wykaże, kto ponosi winę wypadku, którego ofiarą mogło paść 5 osób.

Przypadkowa śmierć czy samobójstwo?

Z „martwej Wisły“ wydobyto zwłoki nieznanej kobiety.

W dniu wczorajszym około godz. 16 do „martwej Wisły“, w pobliżu nowego mostu, przybyła pewna kobieta z zamiarem nabrania do kubełka wody. Jakież było jej przerażenie, gdy w pewnej chwili spostrzegła tuż obok we wodzie zwłoki kobiety-topielicy. O makabrycznym odkryciu powiadomiła natychmiast policję. W kilka chwil potem zjawiły się na miejscu wypadku władze sądowo-śledcze, które przystąpiły do wydobycia zwłok kobiety i przeprowadzenia dochodzeń. Dochodzenia te natrafiają na pewne trudności, gdyż przy topielicy nie znaleziono żadnych dokumentów. Na brzegu w pobliżu wypadku znaleziono jedynie walizkę koloru brązowego o jasnych krawędziach, w walizce zaś korek od butelki i trochę śniegu.

Topielica mogła liczyć około 26 lat, ciemno-szatynka, ubrana w czarny filcowy kapelusik, futro (skóra prawdopodobnie cielęca) koloru brązowego, pończochy koloru stalowego, pantofelki żółte ze skórzaną kokardą, popielate rękawiczki, zielony swetr i czarna sukienka. Zwłoki topielicy przewieziono do kostnicy.

Przypuszczać należy, iż nieznana kobieta popełniła samobójstwo, przy czym uprzednio użyła trucizny (prawdopodobnie lizolu), potem dopiero rzuciła się do Wisły. Wskazują na to: korek od butelki o charakterystycznym zapachu lizolu i piana na ustach kobiety.

Pokaz-kurs racjonalnego sprawiania i przyrządzania ryb.

Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie wespół ze Związkiem Pań Domu organizuja w dniu 11 bm. o godz. 17 w sali „Tivoli“ pokaz-kurs racjonalnego sprawiania i przyrządzania ryb. Uwaga! Tani bufet! Próbne porcje bezpłatnie.

PIWO ALE tylko KSIĄŻĘCE Fyskie...
Hurtownia Piw A. HENNEMANN
INOWROCŁAW, ul. Poznańska nr. 19 a, Tel. 208
BYDGOSZCZ, Toruńska nr. 23/25. (23915

Krwawa bójka na placu św. Jana.

W dniu wczorajszym około godz. 16 na placu św. Jana obok korytarza domu firmy Kopczyński stało czterech pracowników, zatrudnionych w firmie Turek i Melerski. Byli to: Hubert Olszewski, Edmund Kamiński i bracia Tadeusz i Bronisław Lewandowscy. W tym czasie nadjechało auto ciężarowe firmy Voyton, z którego wysiadło 2 osobników.

Z błahych powodów zupełnie powstała między stojącymi a dopiero co przybyłymi osobnikami sprzeczka, która zamieniła się w bijatykę. W pewnej chwili nawet w ręku jednego z przybyłych osobników błysnęło ostrze noża i skierowało się na ramię Lewandowskiego. W sukurs temu przybył Kamiński, który jednak nie zdołał obezwładnić przeciwnika. Sam nawet otrzymał niebezpieczne uderzenie nożem w głowę i zwalił się na ziemię.

Nożownicy, korzystając z chwilowego zamieszania, wskoczyli do ciężarówki i odjechali w nieznanym kierunku.

Powiadomione pogotowie ratunkowe przewiozło Kamińskiego i Lewandowskiego do szpitala miejskiego, przy czym ten ostatni, po nałożeniu opatrunku, został zwolniony. Kamiński znajduje się w szpitalu pod obserwacją lekarzy. — zachodzi obawa, iż rana, jaką otrzymał w głowę, może spowodować pewne komplikacje. Narazie życiu jego nic nie zagraża.

Tombola-bridż.

W ostatniej chwili przypominamy o tombolo-bridżu, urządzonym przez PCK. Dochód przeznacza się na wyekwipowanie drużyn rat.-san. Szczegóły na miejscu, t. j. „Polonia“, sobota, godz. 18.

Jakie są miesięczne normy świadczeń

na rzecz akcji zimowej pomocy bezrobotnym?

Obywatelski Wojewódzki Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu doniósł pismem z dnia 27. 11. br. nr. Pom. s. III 30/36, że ustalił dla świata pracy następujące miesięczne normy świadczeń od pensji brutto na rzecz akcji zimowej pomocy bezrobotnym: do 300 zł — ½ procent, od 301 do 400 zł — ¾ procent, od 401 do 600 zł — 1 procent, od 601 do 800 zł — 1½ procent, od 801 do 1200 zł — 2 procent, od 1201 do 2500 zł — 3 procent, od 2501 wzwyż — 5 procent. Pracownicy, opłacający powyższe świadczenia, uwolnieni są od świadczeń lokalowych.

Neurastenikom, których przypadłości polegają na zaburzeniach organów podbrzusza, pomaga częstokroć doskonale naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa,** zażywana kilka razy dziennie po pół łyżki stołowej. Zalecana przez lekarza.

Uwaga — ping-pong!

T. K. S. 29 — K. S. K. P. W. „Pomorzanin“. Spotkanie rewanżowe obu tych klubów odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia br. o godz. 19-tej w świetlicy K. P. W. przy ulicy Piastowskiej, obok dworca Toruń-miasto.

Mistrzostwa Pomorza ping-ponga (tenisa stołowego) organizuje w dniach 12 i 13 grudnia w salach Ośrodka K. P. W. przy ul. Grudziądzkiej, K. S. K. P. W. „Pomorzanin“ — Toruń. Zgłoszenia należy nadesłać pod adresem klubu do rąk Józefa Kowalskiego (Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, pokój 102). Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Zbiorowy protest katolickiego społeczeństwa

przeciwko bezbożniczym wystąpieniom

kilku nauczycieli grudziądzkich.

Grudziądz. Obecni na zebraniu w dniu 1 grudnia w sali parafialnej św. Mikołaja w Grudziądzu przedstawiciele i delegaci towarzystw kościelnych, katolickich i innych w liczbie **63 organizacyj,** stwierdzają i oświadczają, co następuje:

Jest faktem niezaprzeczonym, że **na terenie miasta Grudziądza rozgorzała walka społeczna, nosząca wszystkie cechy walki kulturalnej.** Walka ta dotyczy zasad i sposobów wychowania religijnego, moralnego i narodowego młodzieży szkolnej w Grudziądzu.

Stwierdzonem też zostało, bez wątpliwości, że **walkę tę społeczeństwu katolickiemu Grudziądza narzuciło kilku nauczycieli tutejszych szkół.** Nauczyciele w pierwszym rzędzie w myśl obowiązujących ustaw szkolnych oraz według tradycyjnych i uświęconych zasad zobowiązani są do wychowania poruczonej sobie młodzieży **w duchu religii, wyznawanej przez tą młodzież, moralności chrześcijańskiej,** będącej jedyną podstawą zdrowego życia społecznego oraz **umiłowania wielkiej i szczytnej historii narodu.**

Ogólnie znanym też jest **w szczególności, że** ci nauczyciele i wychowawcy młodzieży szkolnej publicznie wypowiadali, względnie pochwalili zdania jaskrawo **sprzeczne z duchem religijnym i narodowym, brutalnie godząc w najwyższe świętości, znieważając nie tylko wierzenia religijne społeczeństwa, ale nadto depcząc jego tradycję narodową.**

Postępowanie tych panów zmusza każdego katolika i Polaka do stwierdzenia, że panowie ci nie wyznawają wyżej wymienionych zasad i nie uznają wyżej wspomnianej tradycji.

Swojem postępowaniem **panowie ci stanęli** w szeregach bezbożników, **a tym samym** wrogów społeczeństwa katolickiego, a depcząc świętości i tradycje narodowe, wystąpili przeciwko własnej Ojczyźnie na równi z wrogami narodu polskiego.

Kto tak postępuje, świadomie sam **siebie** wyklucza z społeczności katolickiej i wyzbywa się prawa do nazywania się Polakiem. Tym samym traci moralne kwalifikacje na nauczyciela wychowawcę.

Społeczeństwo katolickie polskie nie może pozwolić, by tego rodzaju ludzie mieli nadal wychowywać młode pokolenie, piastując urząd nauczyciela. Jest bowiem przekonane, że taki nauczyciel duszę dziecka tylko wypaczyć może. Dlatego w imieniu tegoż społeczeństwa

1. **domagamy się natychmiastowego usunięcia panów Wieczyńskiego, Karolewskiego i Kłysia z piastowanych urzędów nauczycielskich;**

2. domagamy się wypośrodkowania wśród nauczycielstwa dalszych szkodników;

3. **oburzamy się na stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Inspektorat Szkolny w Grudziądzu, w szczególności przez p. inspektora Leję, który zlekceważył i znieważył zdrową i słuszną opinię społeczeństwa katolickiego, nazywając ją wzgardliwie „głosem ulicy";**

4. ubolewamy też, że niestety delegowany dla odnośnych dochodzeń **wizytator Okręgu Szkolnego, p. Godecki, będący sam członkiem Z. N. P., nie umiał dotąd obowiązków swoich spełniać należycie, lecz sprawę bagatelizował i kierunek potrzebnych dochodzeń odwracał;**

5. zmuszeni jesteśmy wątpić, czy w tym stanie rzeczy Inspektorat Szkolny w Grudziądzu spełni swoje zadanie i wypełni swój obowiązek zapobiegania dalszemu złu i naprawienia wyrządzonej już szkody;

6. stwierdzamy, że p. **Karolewski swoim postępowaniem utracił moralne prawo do piastowania w znieważonym przez siebie społeczeństwie funkcji ławnika miejskiego** oraz przewodniczącego Komisji Opieki Społecznej;

7. stwierdzamy, że wszyscy ci panowie jawnie działają w imieniu rzekomych zasad ideowych i moralnych Z. N. P. jako tegoż Związku członkowie, propagatorzy i kierownicy, zmuszając tym samym społeczeństwo do stanowczego potępienia działalności tegoż Związku, łączącego niestety wielkie rzesze nauczycieli wychowawców;

8. **domagamy się przyśpieszenia wszczętych dochodzeń,** by podstawa szkodliwej walki była jak najrychlej usunięta, krzywda naprawiona, **dalsza szkodliwa działalność uniemożliwiona.**

Powołując się na powszechnie znane wypadki, które miały miejsce w związku z zwołaniem wielkiego zebrania protestacyjnego w lokalu „Tivoli", w dniu 27 listopada 1936 r., stwierdzamy, że wyżej nazwani nauczyciele pp. **Karolewski i Kłyś** przez swoją dochodzeniami już stwierdzoną działalność **stali się społecznie niebezpieczni.** Dopuścili się bowiem zorganizowania wywrotowych elementów do wszczęcia bojówki, napadającej na poważnie i spokojnie chcące obradować społeczeństwo katolickie, dopuszczając się z góry uplanowanych gwałtów, a nawet rozlewającej niewinną krew.

Domagamy się wobec tego zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego przez odnośne władze administracyjne i policyjne a w szczególności Starostwo Grodzkie w większej mierze, niż to wykazał przykład z zajść w dniu 27 listopada 1936 roku w „Tivoli".

Zwracamy się do całego społeczeństwa katolickiego Grudziądza o tłumienie swego słusznego oburzenia, **zachowanie powagi i spokoju,** nie zwracanie uwagi na prowokacje w przekonaniu, że odnośne czynniki państwowe jak najrychlej zło usuną.

Powyższą rezolucję postanawiamy złożyć:
1. Jego Ekscelencji ks. biskupowi chełmińskiemu; 2. Panu Premierowi i Ministrowi Spraw Wewnętrznych; 3. Panu Ministrowi W. R. i O. P.; 4. Panu Wojewodzie Pomorskiemu; 5. Panu Kuratorowi Okręgu Szkolnego Poznańskiego; 6. Panu Prezydentowi Miasta Grudziądza.

W imieniu wszystkich obecnych delegacyj:

(—) **Czesław Borowski,** lekarz dentysta.

23017

23013

Podkarpacki raid kolejowo-narciarski

Po raz szósty urządza **Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa** przy poparciu Ministerstwa Komunikacji i Ligi Popierania Turystyki swój **piękny tradycyjny raid wzdłuż Karpat polskich.**

Raid taki, to jedyne w swoim rodzaju przeżycie. Uczestnicy raidu przez dziesięć dni pozostają mieszkańcami „ruchomego hotelu-pensjonatu na kołach". Mieszkają w wagonach drugiej klasy specjalnie „adoptowanych" do spania, otrzymują wyżywienie w wagonie restauracyjnym, do dyspozycji mają salę dancingową oraz specjalny wagon kąpielowy.

Pociąg kolejowo-narciarski, będący specjalnością polską (inicjatywa obecnie naśladowana przez inne państwa) przewozi w ciągu nocy uczestników raidu z jednej miejscowości do drugiej i pozostaje jeden lub dwa dni w wybitnych ośrodkach narciarskich.

Tego roku odbędą się dwa raidy. Raid pierwszy przeznaczony dla osób, które mają czas wolny tylko **w okresie świąt Bożego Narodzenia,** trwać będzie od dnia 23 grudnia 1936 r. do 2 stycznia 1937 r. Raid ten ma nieco odmienną trasę. Odjazd dnia 23 grudnia z Krakowa, 24 i 25 grudnia pobyt w Krynicy, 26, 27, 28 i 29 pobyt w Zakopanem, w dn. 30 w Wiśle, dn 31 grudnia przyjazd do Krakowa na Sylwestra. Raid zakończy się pobytem w Warszawie w dn. 1 i 2 stycznia 1937 r.

Raid drugi w czasie od 11 do 21 lutego 1937 r. przebiega trasę specjalnie przez narciarzy ulubioną. Odjazd z Krakowa 11 lutego; 12 i 13 lutego pobyt w Worochcie; 14 lutego Sławsko, 16 Krynica, 17, 18 i 19 Zakopane; 20 lutego Wisła, 21 lutego powrót do Krakowa.

Uczestnictwo w raidzie, jeżeli wziąć w rachubę podróż, wyżywienie i możność pobytu w środowiskach narciarskich, jest wyjątkowo tanie.

Wpisy na raidy przyjmuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 13, jak również Biura Podróży „Orbis" i „Wagon Lits Cook".

Gwiazdkowa zniżka cen w firmie Tadeusz Ferber, Gdańska 63

Znana firma **Tadeusz Ferber, magazyn bławatów, Gdańska 63,** nar. Cieszkowskiego tel. 3619, urządza jak corocznie **od 1 grudnia aż do wilii Bożego Narodzenia włącznie** wielką sprzedaż gwiazdkową. Okazja taniego zakupu jest tym razem faktycznie niecodzienna, przeto warto będzie naocznie przekonać się. **Firma Ferber jest również** znaną ze swej bezwarunkowej rzetelności jak i taniości, zyskując przez to wielkie powodzenie i dlatego też ją polecamy. Hasłem tej firmy zawsze było i będzie: **„Wielki obrót — mały zysk!"** Niech każdy, kto żyw, tam pośpieszy, a na pewno zaoszczędzi wiele pieniędzy.

Wieczornica Mariańska

młodzieży żeńskiej ku czci Niepokalanej.

Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Przedświt" przy Farze pragnąc oddać cześć swej Patronce — Najświętszej Marii Pannie — urządza **w święto Niepokalanej, dnia 8 grudnia 1936 r. o godz. 19 w sali Domu Katolickiego przy Farze „wieczornicę Mariańską",** na program której złoży się piękne i pełne głębokiej treści przedstawienie w trzech aktach pod tytułem: **„Nad sierotami czuwa Niepokalana".** Na powyższą wieczornicę wszystkich czcicieli Marii jak najserdeczniej zapraszamy. Wstęp za dobrowolnymi datkami. **Dla dzieci osobne przedstawienie o godz. 14. „Sprawie służ".** (22880

Wybitną cechą nowoczesnego człowieka, karmionego sieczką papierową, jest niedowierzanie i zmysł sprzeciwu. Obywatele nie przywiązują dzisiaj już tej wagi do wynurzeń ministrów, co dawniej. Na konferencji prasowej w Poznaniu, podczas omawiania piekących krzywd dzielnicowych, powiedziano nareszcie prawdę:

— **Politykę słów** prowadzą szczyty rządowe, natomiast politykę czynów — administracja (biurokracja), przy czym polityka słów nie pozostaje w żadnej proporcji do polityki czynów.

„NIE BUJAJCIE NAS!"

mówią zgorzkniali Wielkopolanie i Pomorzanie, odżegnując się od naleciałych „wycirusów", szafujących obietnicami.

Podważyli nawet zaufanie do **słowa drukowanego,** szerząc czerwoną w nagłówkach bibułę i... Tempotę Dnia, w których to brukowcach już trzy tygodnie temu wprowadzono generała Franco „na białym koniu" do Madrytu.

— Oni piszą dla zabawy,
Głupi czyta, bo ciekawy...

powiedział rubasznie szewc mieszkający na Glinkach, wpadłszy w szewską pasję, że proroctwa o przepędzeniu bolszewików dotąd się nie sprawdziły.

— **Oni chcą się rżnąć,** kochany majsterku! Akty, pakty i rozmowy, wszystko — zawracanie głowy!

Wstrzemięźliwość w jedzeniu i napój z czystej (wody) wiele do jasności wyobrażeń pomagają. Nie mogą się przeto wydziwić kryzysem dotknięci Bydgoszczanie:

— **Dlaczego przerwano roboty przy budowie nowej apteki** naprzeciwko Resursy Kupieckiej, na narożniku Bernardyńskiej? W tym punkcie apteka przecie jest potrzebna; mieliby do niej blisko mieszkańcy jednego i drugiego przedmieścia. Sprzeciwiał się powstańcowi aptekarz-Niemiec z Gdańskiej, lecz ustąpił rozsądnie. Wobec tego upór konkurentki dalszej nie ma uzasadnienia.

— **Dlaczego elektrownia nie obstalowała haków do izolatorów w miejscowej fabryce,** dającej chleb przeszło stu ludziom, tylko pofatygowała się do pośrednika (biura technicznego), który te haki zamówił gdzieindziej?! Nawet o ofertę znanej fabryki bydgoskiej nie zapytano.

— **Dlaczego pozwala się żydom sprowadzać do Bydgoszczy podejrzane flaki z Ameryki (z krostkami wągrowatymi na wierzchu),** kiedy podobne flaki z tutejszych rzeźni wyrzuca się na gnój?

— **Dlaczego na kolei w Bydgoszczy, w głównych warsztatach i magazynach, smaruje się dachy dopiero teraz, zimą?** Przecież można było dachy naprawić w innej porze.

I jeszcze jedno „dlaczego", znacznie ważniejsze, z oddzielnym tytułem.

KTO KAZAŁ USUNĄĆ KRUCYFIKS z poczekalni Kasy Chorych?

I dlaczego urzędnicy tejże instytucji społecznej, przeważnie katolicy, zmuszeni są uczęszczać na ćwiczenia obrony przeciwgazowej **zawsze w niedzielę, od godziny 8 do 12-ej.** Od trzech tygodni ci ludzie nie mogli być na głównym nabożeństwie!!!

Rozpowszechnił się też zwyczaj

ZAWIERANIA ŚLUBÓW MAŁŻEŃSKICH W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM.

Co miesiąc wyjeżdżało tam po kilkadziesiąt par, tłumacząc się uciążliwymi formalnościami w byłej dzielnicy pruskiej. „Ułatwienia" ślubne za dawnym kordonem okazały się jednak dla pewnego stadła tutejszego — nieszczęsnymi. Kochliwa wdówka, pochowawszy niedawno męża w Bydgoszczy, udała się z swym nowym oblubieńcem do Aleksandrowa; przedłożył on tam metrykę amerykańską i zawarł legalny związek. Po niespełna roku wydało się, że **metryka była nie jego, tylko jego brata,** on sam był już żonaty! Nowy małżonek wnet się ulotnił.

DUŻYCH PIENIĘDZY SPODZIEWAJĄ SIĘ

w zarządzie kolei polsko-francuskiej, mającym ekspozyturę w Bydgoszczy. Część pożyczki francuskiej (350 milionów franków) zużyta ma być na budowę drugiego toru i lepsze wyposażenie w potrzebny sprzęt — magistrali węglowej. Towarzystwo pertraktuje o najem kilkunastu większych pokoi w śródmieściu na biura zarządu budowy.

Nim śniegi stopnieją i ptaszki w polu zaśpiewają, radzić trzeba „domowym sposobem" **o biednych bezrobotnych** i ich licznych rodzinach. Komitet złożony z szlachetnych, bo dobroczynnych pań zaprasza wszystkich czułych na niedolę bliźnich — obywateli sytych

NA WENTĘ DO „STAREJ BYDGOSZCZY".

Wenta odbędzie się 8 grudnia pod dobrymi auspicjami. Niestrudzone kwestarki mogą być najzupełniej spokojne o konsumcję nagromadzonych smakołyków. Czego się na miejscu nie sprzeda, można rozdać na drugi dzień w barakach, gdzie apetyt też mają, a jakże! Z przejedzenia napewno nikt nie zachoruje, zresztą, od czego są lekarze w Komitecie?!

Drugą, niebywałą imprezą na rzecz bezrobotnych, która przyniesie sporo grosiwa do kalety, będzie w święto Trzech Króli

REWIA FRYZUR MODNYCH

połączona z konkursem czesania pań i panów. Na konkurs zjeżdża ponoć sam „mistrz" **Antoin z Paryża** własnym samolotem.

Dnia 19-go grudnia gościć będziemy w ratuszu i renomowanych śniadalniach **kolegów-dziennikarzy z całego Pomorza,** którzy przyszłą stolicę swojego województwa pragną poznać gruntownie. A ponieważ cechą nowoczesnych dziennikarzy, karmionych kaczkami, również jest niedowierzanie i zmysł sprzeciwu (szczególnie zaostrzony w Toruniu), gościnny nasz podwojewodzic i cześnik w jednej osobie — Barciszewski, każe na stół stawiać wszędzie sól i — oliwę.

Komu to nie wystarczy, niech zajrzy do drugiej pieśni „Don Juana" — Byrona, gdzie wyraźnie „stoi", że nic tak człowieka nie posila, jak... rum i wiara.

Taką frywolną lekturę dają dzieciom bydgoskim tak zwani państwowcy.

Tam gdzie nie ma marnotrawstwa energii a jest celowość i porządek.

Wizyta w Cukrowni w Pelplinie

Wywiad z dyrektorem pelplińskiej cukrowni p. inż. Kaczmarkiem.

Symbolem i chlubą Pelplina jest jego naprawdę imponująca cukrownia. Głośno o niej także w całej Polsce. I dlatego w serii naszych reportaży o najpoważniejszych pomorskich placówkach przemysłowych i wywiadów z najwybitniejszymi jednostkami życia gospodarczego Pomorza, poświęcamy Cukrowni w Pelplinie osobny artykuł. Wybraliśmy w tym celu specjalnie okres, gdy setki osób znajduje w niej zatrudnienie podczas kampanii i może o sobie powiedzieć przez kilkanaście tygodni, że — cukier krzepi. Szkoda tylko, że czas pracy w cukrowniach taki krótki i kampania nie trwa dłużej. Dlaczego? Większe odnieśliby przecież korzyści wszyscy zainteresowani w tym procesie produkcyjnym, zarówno pracodawcy, jak i robotnicy. Takie i tym podobne myśli snułem, gdy pociąg jadący z Bydgoszczy zbliżał się do Pelplina.

Już z daleka widoczne są położone w pobliżu toru kolejowego ogromne zabudowania fabryczne. Praca idzie pełną parą. Zewsząd rolnicy zwożą do cukrowni buraki cukrowe. Wozy ciężko naładowane. Plantatorzy buraków mają dobry okres żniwa. Czynna jest także mała kolejka cukrowni. Ruch niebywały.

Wchodzę do biura. Tu ten sam obraz: wszędzie pośpiech, ogromne tempo pracy. Mimo to miła urzędniczka i urzędnicy niezwykle uprzejmi. Nie przypuszczałem, że spotkam się z taką gorączką pracy i chwilami wydawało mi się, że jestem intruzem, niepotrzebnie zabierający czas. Reklamy przecież cukrownia w ogóle nie potrzebuje, bo i tak zbyt wyprodukowanego cukru jest zapewniony, a sprzedażą jego zajmuje się Bank Cukrownictwa. Może przyjechać innym razem? Po co — u licha — przeszkadzać??...

Refleksje przerwał dyrektor cukrowni **p. inż. A. Kaczmarek,** który powiadomiony o moim przybyciu, wyszedł na moje spotkanie, i po przywitaniu, zaprasza do gabinetu.

— Dużo słyszeliśmy o Pańskiej pożytecznej działalności na niwie gospodarczej, a przede wszystkim dla rozwoju cukrowni. Cukrownia w Pelplinie, jak nam wiadomo, zajmuje od szeregu lat jedno z czołowych miejsc, co niewątpliwie jest Pańską zasługą — zaznaczam na wstępie.

— Proszę o mnie jak najmniej — przerywa dyrektor. — Może pan Redaktor zwiedzi na razie cukrownię, a potem służę wywiadem. Sam niestety z powodu nawału zajęć nie mogę Pana oprowadzić.

Doskonała organizacja pracy.

W towarzystwie pewnego inżyniera-chemika zwiedziłem olbrzymią cukrownię i jej świetne, najbardziej nowoczesne urządzenia. Jaką mozolną i skomplikowaną drogę odbyć musi burak cukrowy, zanim zaawansuje na cukier gotowy do zużycia, o tym pisaliśmy swego czasu i nie będziemy się powtarzali. W każdym razie stwierdzić należy, że **gigantyczne maszyny cukrowni w Pelplinie,** jak w ogóle wnętrze obszernych zabudowań fabrycznych, sprawiają wrażenie wprost oszałamiające. Bezustanny stukot maszyn, warkoty i turkoty oraz setki robotników zajętych fabrykacją cukru tworzą niewypowiedzianą symfonię pracy. Pracuje się fanatycznie. Nigdzie niema marnotrawstwa energii. Wszędzie przebija celowość i porządek. Niedługa obserwacja tego ogromnego aparatu cukrowni wystarczy, ażeby nabrać przekonania, że całą tą potężną maszyną kieruje doskonały, nieprzeciętnej miary organizator, człowiek zachodu, a wiadomo, że organizacja pracy w każdym wielkim przedsiębiorstwie, to rzecz najważniejsza.

Po zwiedzeniu cukrowni zasypuję dyrektora Kaczmarka pytaniami.

— Naprawdę ogromne cukrownia na mnie zrobiła wrażenie — zaznaczam — lecz, Panie Dyrektorze, czy to prawda, jak twierdzą złośliwe języki, że cukrownia pelplińska jest przedsiębiorstwem na wskroś niemieckim? Z rozmów z pracownikami nie odniosłem takiego wrażenia.

— Otóż zgadza się, że została wybudowana przez Niemców za czasów niemieckich i do dnia dzisiejszego kapitał jest niemiecki, lecz gros pracowników — poza małymi wyjątkami — to Polacy. Sam jestem Górnoślązakiem.

— Więc to legendy, jakoby Polacy nie mieli dostępu do cukrowni?

— Oczywiście!

— Jakie w ogóle są dzieje cukrowni? — zapytuję w dalszym ciągu.

Nie zawodowi kapitaliści — ale rolnicy.

Cukrownia Pelplin założona została w roku 1878. Pierwsze początki były bardzo skromne. Przerób dzienny wynosił wówczas tylko około 2000 kwintali buraków. Z biegiem lat fabryka rozbudowywała się stopniowo i przechodziła różne koleje losu. Swego czasu miała obok siebie 2 fabryki konkurencyjne: jedną w Tczewie, drugą w pobliskim Lisewie, które jednak nie zdołały się utrzymać. Polegało to widocznie na tem, że Cukrownia Pelplin, chociaż jest spółką akcyjną, **nie została założona przez kapitalistów z zawodu, lecz przez rolników,** którzy są jej akcjonariuszami i traktują fabrykę nie ze stanowiska kapitalistycznego, lecz ze stanowiska interesów rolnictwa. W ten sposób cukrownia nasza miała zawsze zapewnione grono dostawców surowca buraczanego, na którem mogła polegać nawet w najcięższych latach.

— Jakie Pan Dyrektor poczynił inwestycje w ostatnich latach i jaka jest obecna produkcja?

— Po szeregu wielkich przemian w ciągu ubiegłych lat, a szczególnie w ciągu ostatnich czterech lat, cukrownia podwyższyła wielokrotnie swą produkcję i przerabia **obecnie około 12.000 q buraków na dobę.** W roku 1932, kiedy postanowiona została pierwsza obniżka ceny cukru, stało się dla mnie jasnym, że jeżeli te obniżki będą się powtarzać, to cukrownia przy istniejących wówczas przestarzałych urządzeniach nie będzie mogła się utrzymać. **Istniały w fabryce obiekty muzealne, liczące po 50 lat.** Maszyny te pracowały częściowo jeszcze wcale dobrze, ale utrzymanie ich urągało wszelkiej kalkulacji. To też postanowiłem z tym skończyć i **w roku 1933 całą fabrykę zelektryfikowałem.**

Zbudowano nowoczesną kotłownię i elektrownię z dwoma turbinami parowymi i generatorami, wytwarzającymi prąd elektryczny **do napędu 135 silników elektrycznych** w różnych działach produkcji. W roku 1934 fabryka, produkująca przez 56 lat **tylko cukier surowy,** przebudowana została na **produkcję cukru białego.** Równocześnie zbudowano magazyn cukru o powierzchni około 2000 m², wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia transportowe i ogrzewalne. Śpichrz ten był potrzebny do zamagazynowania produkcji cukru białego.

Nieomal wszystkie Panie

używają (23007

proszek do pieczywa budynie i galaretki

Luba

A Pani?

Podczas zwiedzania fabryki miał Pan Redaktor możność przekonać się, że jest ona **wyposażona według nowoczesnych wymagań techniki.** Ale podobnie jak Rzym nie odrazu został zbudowany, tak i w naszej fabryce jeszcze dużo trzebaby pozmieniać. Niestety jednak musiałem dużo moich projektów narazie pogrzebać z braku — pieniędzy. Dzisiejsza cena cukru, wynosząca **netto zł 51,50 za 100 kg** wraz z opakowaniem, nie pozwala na żadne nowe inwestycje. Musimy jednak pogodzić się z tym i czekać na lepsze czasy. Wprawdzie zastój w rozwoju oznacza w cukrownictwie cofanie się wstecz, ale narazie na to nie ma rady.

— Jak właściwie przedstawia się tegoroczna kampania?

— Kampanie ostatnich lat są bardzo krótkie, gdyż trwają zaledwie 6—7 tygodni. W tym roku rozpoczęliśmy 16 października i skończymy około 4 grudnia. Przerób wyniesie około 520.000 q buraków. Zatrudnienie znalazło **660 robotników** na zmianę 6-godzinną. Produkcja wynosić będzie **około 80.000 q cukru białego (kryształu),** z czego około 66.000 q przeznaczonych jest na potrzeby rynku wewnętrznego, reszta na eksport.

— A jak przedstawia się cena za 100 kg cukru?

— Niestety, Panie Redaktorze, ceny są „pod psem". Nie jestem bynajmniej fatalistą, ale proszę zaoszczędzić mi wywnętrzania się na temat ceny cukru i akcyzy. Nie chciałbym ujadać na księżyc.

WYWÓZ CUKRU ZAGRANICĘ NIE OPŁACA SIĘ!

Poruszam następnie sprawę eksportu cukru.

— Jesteśmy, niestety, nastawieni na eksport — mówi dyrektor.

— Dlaczego niestety?

— Chyba właśnie dla tego, że ani my, ani w ogóle cały przemysł cukrowniczy nie ma w eksporcie najmniejszego interesu, gdyż jest to eksport wybitnie deficytowy.

— A jakie też ceny otrzymujemy za cukier eksportowy?

— Mogę to zdradzić Panu Redaktorowi, ale tylko na ucho, bo nie chciałbym Pańskich czytelników przyprawiać o mdłości. Ale pomimo tego się eksportuje. Dawniej, przed 4—5 laty, eksportowaliśmy jeszcze około 35—50 procent naszej produkcji. Ceny cukru na rynku światowym były też wówczas 4-krotnie wyższe niż obecnie. Dzięki Bogu podniosła się konsumcja cukru w kraju o tyle, że obecnie wywozimy jeszcze tylko około 15 procent. Mniejszy eksport — mniejsza strata.

— **Dlaczego w ogóle eksportujemy?**

— Dawniej mówiono, że eksport jest potrzebny do wyrównania bilansu handlowego. Tak było faktycznie. Cena cukru na rynku światowym spadła jednak obecnie do tego stopnia, że z eksportu tego szlachetnego produktu **otrzymujemy bardzo mało dewiz.** To też państwo polskie nie ma już obecnie w eksporcie cukru wielkiego zainteresowania.

ILE CUKRU SPOŻYWAMY W KRAJU?

— Niech mi wolno będzie wypowiedzieć teraz kilka uwag na temat zwyżki konsumcji cukru — ciągnie dyrektor.

— Spożycie cukru u nas wynosi obecnie około **10 kg na głowę rocznie.** Są kraje, w których spożycie dochodzi do 42 kg rocznie. Wynika z tego, że w Polsce wzrost spożycia cukru o 70—80 procent nie stanowiłoby żadnego nadzwyczajnego wydarzenia, bo i wtedy spożycie pozostawałoby jeszcze daleko poza górną granicą innych państw. Gdyby u nas spożycie cukru **wzrosło do 17—18 kg na głowę rocznie,** to wtedy, bez produkcji cukru eksportowego, **kampanie przedłużyły by się do 13 tygodni,** jak bywało dawniej, a rolnik otrzymywałby dla swoich potrzeb wystarczający kontyngent.

O STOSUNKACH ROBOTNICZYCH W CUKROWNICTWIE.

— Jeszcze chciałem się zapytać o stosunki robotnicze. Zresztą z rozmów, jakie prowadziłem z kilkoma pracownikami wynika, że Pan Dyrektor odnosi się do nich bardzo ciepło i serdecznie.

— Czy, pytając się o to, miał Pan Redaktor na myśli strajk?

— Coś o tym dawniej słyszałem.

— Cóż mam na to odpowiedzieć, to chyba, że nie był to strajk moich robotników. Wiadomo przecież, jak taki strajk dochodzi do skutku. Dziesięciu wichrzycieli, nie mających nic do stracenia, steroryzuje porządnych robotników, potem zjawiają się związki zawodowe, które wykorzystują koniunkturę i napełniają swe kasy. Oczywiście wykorzystuje się wszystko, co może stanąć klinem pomiędzy robotnikiem i pracodawcą, bo tylko przez dużo przeciwieństw pomiędzy interesami robotników i pracodawcy może związek zawodowy utrzymać swych zwolenników. Strajk trwał bardzo krótko. Pod względem materialnym robotnicy nasi stoją tak samo, jak w innych fabrykach. Tylko niektóre wyraźnie anarchistyczne żądania jednostek nie mogły być uwzględnione.

Dzisiaj mogę Panu oświadczyć, że **większość załogi nie chce mieć z garstką wichrzycieli nic wspólnego.** Mam to przeświadczenie, że moi robotnicy mają do mnie zaufanie. Każdy jeden wie, że u mnie żadna krzywda stać mu się nie może. Z drugiej strony wymagam w pracy dyscypliny i koleżeństwa pomiędzy robotnikami. Jeżeli kiedykolwiek występowałem przeciwko komuś z całą surowością, to robotnicy wiedzą, że było to w zupełności uzasadnione. To stanowi podstawę zgodnej współpracy, której nawet strajk i terror nie może zakłócić.

— W końcu jednak poproszę, ażeby Pan Dyrektor powiedział mi coś o sobie?

— Wychowałem się i pracowałem przez wiele lat jako inżynier mechanik oraz w dziedzinie gospodarki cieplnej na Górnym Śląsku, w kraju pieronów, gdzie miałem wiele okazji zapoznać się i wykształcić w różnych dziedzinach wytwórczości fabrycznej. Nie obejmowałem nigdy stanowiska z zamiarem doczekania się na nim jubileuszu. Szereg fabryk Europy zachodniej i południowej ma mnie w wdzięcznej pamięci jako przelotnego doradcę. Zgromadziłem więc sobie spory zasób wiedzy, który obecnie pozwala mi wykonywać moją pracę spokojnie, z rozwagą i celowością.

Nie chcąc zabierać więcej cennego czasu, podziękowałem za tak wyczerpujący wywiad p. dyr. Kaczmarkowi i pożegnałem. Gdy odjeżdżałem, już okna hal cukrowni błyszczały jasnym blaskiem świateł. Jasnym blaskiem twórczej pracy.

Al. Kiedrowski.

W jutrzejszą niedzielę

wielka zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych.

Jutrzejsza niedziela, dzień 6-ty grudnia będzie na terenie naszego miasta dniem największego natężenia akcji zbiórkowej na rzecz bezrobotnych. W dniu tym bowiem staną do apelu

przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, duchowieństwo, ciała profesorskie, związki adwokatów, lekarzy, aptekarzy i bankowców,

aby przez osobisty udział w zbiórce publicznej wobec wołających o pomoc bezrobotnych spełnić swój obowiązek chrześcijański i obywatelski.

Przedstawiciele władz, rzucając swój osobisty autorytet na szalę powodzenia całej akcji na pomoc zimową, pragną dać nie tylko wyraz swego własnego ustosunkowania się do rzesz, cierpiących głód i niedostatek, lecz pragną zarazem podkreślić

wielką doniosłość współdziałania społeczeństwa z państwem

w akcji zwalczania bezrobocia i nędzy.

Oby zechcieli to zrozumieć, jak należy, wszyscy ci co dotychczas nie zaznali w swym życiu prawdziwej niedoli, — oby zechcieli się otrząść z obojętności na los opuszczonych i biednych i **spojrzeć smutnej prawdzie w oczy,** która doniosłym głosem woła o natychmiastową pomoc dla głodującej dziatwy i jej bezradnych rodziców!

Z uroczystego **ceremoniału,** z jakim miano pierwotnie rozpocząć jutrzejszą zbiórkę uliczną, Miejski Komitet Obywatelski **zrezygnował,** w przekonaniu, że przez to nie uszczupli ani o jeden grosz sumy, jaką powinien dać **jutrzejszy czyn miłosierdzia obywateli naszego miasta.**

Zbiórka publiczna trwać będzie bez przerwy **od godz. 9—14.**

Przedstawiciele władz oraz wszystkie inne osoby, pragnące brać udział w zbiórce, zechcą się zgłosić po puszki kwestarskie w dzień zbiórki w Ratuszu w pokoju 25, począwszy od godz. 8.30 rano.

MIEJSKI KOMITET OBYWATELSKI DO WALKI Z BEZROBOCIEM W BYDGOSZCZY.

Harmonia małżeństwa

jest pierwszym warunkiem szczęścia — harmonia zapachów pierwszym atutem prawdziwej elegancji. Dlatego pani musi stosować **zawsze razem** puder i wodę toaletową **FORVIL CINQ FLEURS,** gdyż są one perfumowane tym samym intensywnym, choć subtelnym i upajającym zapachem wybranych pięciu kwiatów, kwitnących w ogrodach Dalekiego Wschodu.

Otwarcie wystawy robót ręcznych

Sokoła Żeńskiego w niedzielę, 6 bm. o g. 12 w poł. w Resursie Kupieckiej, Jagiellońska

Po zakupy gwiazdkowe do Braci Mateckich.

1.000 zł na cenne nagrody przeznaczyli Bracia Mateccy dla swych klientów.

Kupujący towary w okresie gwiazdkowym od 1. do 24. 12. u Braci Mateckich, mają możność otrzymania przepięknych nagród. Wszyscy biorą udział w konkursie, gdyż rozwiązanie jest bardzo uproszczone. Potrzeba tylko odgadnąć w przybliżeniu cenę wystawionego w oknie Braci Mateckich płaszcz, a już otrzymuje się bon na zł 100 jako I. premię, upoważniający do otrzymania towarów według własnego wyboru; premią II. jest bon na 75 zł, premią III. jest bon na 50 zł i dalszych przeszło 200 cennych nagród.

Ponieważ wszyscy na gwiazdkę czynią zakupy, nie trudno nam będzie brać udział w konkursie, zwłaszcza, że u Braci Mateckich zakupić możemy wszystko po najniższych cenach i w wielkim wyborze.

Nowootwarty dział zabawek, walizek i kosmetyki, jak w ogóle wszystkie działy, z których pod jednym dachem mieści się 20 składów, dają gwarancję najlepszego zakupu i przy tym bez żadnego ryzyka wygrania cennych premii. Zatem wszyscy po zakupy gwiazdkowe do **Braci Mateckich.**

Frontem do wsi.

Fabryki radiotechniczne przy budowie radioodbiorników kładą cały nacisk na odbiorniki sieciowe, wprowadzając do nich wszystkie nowoczesne zdobycze radiotechniki. Sieciowe odbiorniki idą tylko w miastach, a wieś musiała dotąd kontentować się odbiornikami przestarzałej konstrukcji o małej wydajności i minimalnej sprawności. Zakłady radiotechniczne Natawis postanowiły stanąć frontem do wsi i zbudowały rewelacyjny odbiornik bateryjny typu Imperator B. 4-lampowy, 3-obwodowy i 3-zakresowy. Siła, wydajność i zasięg Imperatora bateryjnego jest takaż jak przy odbiornikach sieciowych — najwyższej klasy, a zużycie prądu minimalne dzięki zastosowaniu wzmocnienia klasy B. Należy powitać z uznaniem ten krok **Natawisa,** bo obecnie wieś może odbierać audycje radiowe całego świata ze zdumiewającą czystością i siłą. Pamiętajcie rolnicy: **„Natawis Imperator B".**

—::—

— **W Zakopanem zamieszkać** można najrakowej przy ul. Zamojskiego. Pensjonat tylko dla chrześcijan. (19271

lepiej w pensjonacie **„Maleńka"** drowej Ho-

— **Biblioteka francuska T-wa Alliance Française** w gimn. Kopernika otrzymała ostatnio nowości beletrystyki francuskiej. Prócz tego dzienniki, ilustracje i pisma periodyczne. Otwarta codziennie od godz. 6 do 8. Opłata miesięczna 1 zł (22676

W zdrowym ciele — zdrowy duch.

Z działalności okręgu bydgoskiego „Sokoła".

Każda organizacja musi dbać o swoje zewnętrzne wartości, gdyż te dają materiał do sądzenia o całej treści danego zespołu. Nad tą wartością zewnętrzną gniazd sokolich czuwa Przewodnictwo okręgu bydgoskiego „Sokoła" przez przeprowadzenie **lustracyj** w poszczególnych gniazdach. W ubiegłym tygodniu przeprowadził prezes okręgu **Malczewski** w towarzystwie naczelnictwa przegląd w **Szubinie, Fordonie i Solcu.**

We wszystkich gniazdach można było zauważyć **doskonały materiał licznych zastępów, przedstawiający cenną wartość społeczną.** Program lustracyj obejmował musztrę, ćwiczenia wstępne, naukę ćwiczeń wolnych, ćwiczenia przyrządowe, gry.

Stwierdzić było można stałe, chociaż powolne podnoszenie się poziomu gimnastycznego. Brak niestety wszystkich przyrządów przepisowych, przez co ćwiczyć może tylko mała ilość druhów.

Sokolstwo urabia cegiełki, z których buduje się gmach narodu. A ponieważ wiemy, że tylko człowiek zdrów fizycznie może stanowić cenny materiał przez wytwarzanie zdrowych organizmów, należy Sokołowi ułatwić nabywanie przyrządów, które prowadzą do spełnienia zadań Sokoła.

Działalność Sokołą nie rozpoczyna się, jak to dziś w modzie jest, od zakupienia sztandaru, ale od wytworzenia i podniesienia dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego oraz wyrobienia w nim karności i ofiarności.

Na marginesie lustracyj stwierdzić wypada, że prezesi gniazd jak **Niewitecki** w Fordonie, **Dypczyński** w Szubinie i **Knioła** w Solcu wykazują **wielką gorliwość,** co przyczynia się do spotęgowania szeregów gniazd. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze przewodnicząca sokolic w Fordonie p. **Wieklińska,** która jest duszą tamtejszego oddziału sokolic.

Na pełne uznanie zasługują naczelnicy wspomnianych gniazd, którzy nie szczędzą wysiłków i energii, ażeby tylko przyczynić się do ugruntowania idei sokolej.

Ćwiczeniami kierowali zast. naczelnika okręgu **Majtkowski Roman,** naczelniczka okręgowa **Lamęcka** i instruktor **Domżalski.**

—::—

— **Podziękowanie.** P. porucznikowi rezerwy Józefowi Pilaczyńskiemu, właścicielowi firmy J. Pilaczyński i Ska, dziękuję w imieniu oficerów, podoficerów i szeregowców za podarowanie fortepianu dla świetlicy żołnierskiej Kompanii Telegraficznej 15 Dyw. Piechoty. Dowódca kompanii.

POLSKIE ZAKŁADY RadioPhonet GDYNIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 50

wysyłamy odbiorniki najnowszej konstrukcji LUX, TRIUMF oraz przebojowe superheterodyny IMPERIAL na warunkach dostępnych dla wszystkich. Przyjmujemy na całkowitą należność WSZELKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE po kursie nominalnym, płacąc pełną ich wartość. Bezpłatne prospekty wysyłamy na żądanie.

23141

23011 Dr. A. Wander, S. A. Kraków

— **Kto znalazł?** Dnia 3 grudnia br. zgubiono arkusik z 24 znaczkami członkowskimi (koloru zielonego) **Tow. Czytelni Ludowych** na drodze od ulicy Adama Czartoryskiego do Sienkiewicza — Śniadeckich. Znalazcę, dla którego znaczki te są zupełnie bezwartościowe, prosi się uprzejmie oddać je u L. Bartnickiego, Bocianowo 43 II piętro, lub F. Karmolińskiego, ul. Orla 10, m. 3.

KINO KRISTAL

W niedzielę dnia 6. XII. o godz. 12-tej w południu nieodwołalnie po raz ostatni **po cenach zniżonych** (23131

Kapitan Blood

— **Na zakończenie tegorocznego sezonu koncertowego** usłyszymy staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, okręg bydgoski dnia 13 grudnia o godz. 8-ej wieczorem w auli gimnazjum Kopernika recital utalentowanego skrzypka **Franciszka Kaźmierczaka.** Fr. Kaźmierczak wykona wspaniały program, obejmujący potężną sonatę c-moll Griega oraz szereg utworów: Brucha, Mozarta, Beethovena, Kreislera, Różyckiego, Wieniawskiego i innych kompozytorów. Przy fortepianie usłyszymy świetną i dobrze znaną w świecie katolickim akompaniatorkę **p. Helenę Stefaniakównę.** Koncert wywołał duże zainteresowanie, tym bardziej, że oboje młodzi artyści są absolwentami Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. To też przewiduje się, że sala koncertowa zapełni się w niedzielę, dnia 13-go grudnia po brzegi. Czysty dochód przeznacza się na cele organizacyjne Kat. Stow. Kobiet, okręg bydgoski. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł do nabycia w księgarni N. Gieryna przy placu Teatralnym oraz w firmie F. Krause, ul. Niedźwiedzia 3. Poza tym w dniu koncertu wieczorem przy kasie. (23050

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze

Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie ma zastosowanie **„Cholekinaza" H. Niemojewskiego.**

23054)

Broszury bezpłatne wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.**

Nie tylko pan premier, ale i gwiazdy

zwiastują poprawę w roku 1937.

Co roku mam tę samą przyjemność. Przyjemność, którą mi sprawia ukazanie się nowego rocznika **Polskiego Kalendarza Astrologicznego.** Przyjemność ta, nie dla wszystkich może równie oczywista, wynika z dwóch źródeł. Po pierwsze miło jest **wiedzieć naprzód co nas czeka w następnym roku, a po drugie miło jest mieć w rękach dowód, że Bydgoszcz jednak jest stolicą.** Stolicą — wprawdzie nie województwa pomorskiego — a astrologii polskiej.

Dzięki entuzjastycznej i ofiarnej pracy p. Fr. A. Prengla, Bydgoszcz jest naprawdę centralą tej gałęzi wiedzy w Polsce. Tu się mieści zarząd Polskiego Towarzystwa Astrologicznego, tu wychodzi miesięcznik „Niebo gwiaździste" i liczne wydawnictwa fachowe, tu wreszcie ukazują się od 10 lat bez przerwy — mimo kryzysu i złych koniunktur — roczniki zawsze z zainteresowaniem przyjmowanego Polskiego Kalendarza Astrologicznego. Zresztą kryzys i zła koniunktura wszystkim mogą się dać we znaki, ale chyba nie astrologom, którym gwiazdy zawsze życzliwie wskażą drogę wyjścia.

Nie wiem, czy gwiazdom, czy własnej pracy zawdzięcza p. Fr. A. Prengel swoje sukcesy, ale faktem jest, że jego przepowiednie, umieszczane czy to w prasie (m. in. w „Dzienniku Bydgoskim") czy w kalendarzach, cieszą się dużym uznaniem i powodzeniem. Wymownym i przekonywującym przykładem tego powodzenia jest to, że już dziesiąty, poniekąd więc **jubileuszowy rocznik Kalendarza Astrologicznego** ujrzał światło dzienne. Ujrzał je w pięknej szacie zewnętrznej (okładka wyszła z pod niezawodnego pędzla znanego artysty-malarza Franciszka Gaje-Gajewskiego), w okazałej objętości, z imponującą rozmaitością treści i rozległym doborem współpracowników.

Miłośnicy nauk mniej lub więcej tajemnych znajdą w kalendarzu wszystko, nas jednak w tej chwili najbardziej obchodzi to, **czego się mamy spodziewać po zbliżającym się coraz nachalniej roku 1937.**

POD BANDERĄ SATURNA

Więc okazuje się przede wszystkim, że „pod kosmiczną banderą Saturna żegluje rok 1937"! Saturn — planeta bardzo miła, choć bardzo odległa — będzie rządził nami i kształtował losy świata.

Jak je ukształtuje? W sposób zasadniczo ujemny, ale „utrwalający"... Jeśli chodzi o pogodę, to brr — **przez wpływy tego Saturna będzie mokro i zimno.** Z góry więc — dzięki Kalendarzowi Astrologicznemi — można w budżecie na rok 1937 przewidzieć kredyty na kalosze i ciepły szalik.

Jakby tej kiepskiej pogody było mało, rok Saturna przynosi jeszcze liczne choroby, a więc cierpienia płucne, reumatyzm, żółtaczkę, czerwonkę i febrę dla dorosłych, a wysypki, katary i choroby gardła dla dzieci. **Chorobospis jest obfity — można wybierać.**

Wszystkie te zapowiedzi mają jednak tylko znaczenie ogólne, bo w szczegółach wpływy Saturna są na szczęście ograniczone przez inne, nie tak bezwzględne i surowe, ciała niebieskie. **A więc i choroby nie koniecznie wszystkich nawiedzą i pogoda też będzie miała swoje dobre dni.**

W POLSCE BĘDZIE LEPIEJ

Jeśli chodzi o losy Polski, to p. Prengel zapowiada raczej przewagę pomyślnych wpływów nad niepomyślnymi, czyli że pod tym względem zgadza się z ostatnimi wynurzeniami sejmowymi naszych szefów rządu.

W JAKICH DZIEDZINACH ŻYCIA BĘDZIE LEPIEJ?

Ano realizować się będą zamiary o kwestiach natury religijnej, prawniczej, politycznej, komunikacyjnej, zamorsko-kolonialnej (żydzi do Palestyny?), oraz **wzmagać się będzie prestiż głowy państwa i rządu.**

Zaznaczy się **rozkwit handlu i przemysłu oraz wzrost dobrobytu.** Polska odegra rolę wybitnego pacyfikatora na arenie międzynarodowej. Stosunki z zagranicą ulegną polepszeniu, czyli że pułk. Beck nie na darmo jeździł po Europie. Pokój zostanie utrzymany zewnętrzny i — zdaje się (tylko, zdaje się...) — wewnątrz kraju. **P. Prengel mówi coś o trudnościach rządu z opozycją Jowisza.** Czy Jowisz oznacza opozycję z prawej czy z lewej — nie wiadomo.

Będzie się organizował ruch masowy (ach, ten pułk. Koc!) i będą się dygnitarze bezpośrednio stykali z szarym człowiekiem (ach, ten premier Składkowski!).

SEJM W ZNAKU... PARTYJNICTWA

W jakich dziedzinach będzie gorzej?

A więc zaznaczy się **wzrost liczby małżeństw.**

Zapowiada się ożywienie w księgarstwie i w dziennikarstwie, lecz jednocześnie nastąpi „conajmniej dalsze ograniczenie swobody myśli w prasie niezależnej". Wśród sfer urzędniczych — mimo to — **wzrośnie niezadowolenie.**

Kurs waluty ulegnie wahaniom (w tym miejscu opinia p. Prengla różni się od opinii p. wicepremiera Kwiatkowskiego). Liczyć się trzeba z większą katastrofą kolejową i ze śmiercią jednego albo dwóch pisarzy.

Gwiazdy są też zdania, że mająca powstać **powszechna partia rządowa nie uzyska poparcia wszystkich warstw ludności.** Gwiazdy są jednak dla rządu tak życzliwe, że nie radzą mu rozwiązywać sejmu i rozpisywać nowych wyborów, bo wtedy partie opozycyjne wzięłyby górę.

Uranus (czy może komuniści?) wznieci **miejscowe niepokoje i strajki,** lecz te zostaną zduszone w zarodku. Wzrośnie liczba wypadków w górnictwie i elektrowniach oraz eksplozyj, katastrof budowlanych, komunikacyjnych i żywiołowych.

I jeszcze przepowiednia najsmętniejsza: „Mars w polu 11 zapowiada daleko idące zmiany w wojsku i marynarce. Sprawy te — być może — również sprawa Gdańska, staną się powodem dysput parlamentarnych. Dla sejmu nie jest to specjalnie łaskawa konstelacja. **Stanie on w znaku partyjnictwa i będzie zagrożony dyktaturą wojskową".**

Ciekawe, co na ten „znak partyjnictwa nad sejmem" powie płk Sławek?...

MILITARYZACJA I FASZYZACJA...

Z obszernego horoskopu P. Prezydenta Mościckiego warto wynotować, że „Mars potęguje u osoby P. Prezydenta **wzrost impulsywności i chęć toczenia sporów,** nie wyklucza niegroźnych konfliktów, daje możliwość drobnych wypadków oraz podwyższa temperaturę ciała"...

Marsowe wpływy przejawią się w postaci dalszej militaryzacji i faszyzacji kraju oraz rozszerzenia ram obrony narodowej. Księżyc zwiastuje **rosnącą popularność Głowy Państwa, a sejmowi grozi rozwiązaniem...**

Jowisz daje jak najlepsze nadzieje: prawie dobrobyt i w ogóle sukcesy na wielu polach.

Marszałka Śmigłego-Rydza obdarzy Kosmos wielkimi zaszczytami i sukcesami, choć nieprzychylne, drażniące i hamujące konstelacje raz po raz będą jego towarzyszami...

W Kalendarzu Astrologicznym nie brak też horoskopów dla **„frontu Morges"** i jego twórców. „Protekcji sfer rządowych ten blok opozycjonistów na pewno nie znajdzie. Być może jednak, że front ów przy najbliższych wyborach dojdzie do pewnego znaczenia". Gwiazdy bowiem w przeciwieństwie do sfer rządowych nie są mu całkiem nieżyczliwe.

Kalendarz zajmuje się nie tylko wielkimi tego świata, ale staje również **frontem do szarego człowieka,** który w nim znajdzie i ogólny zarys dziejów ludzkich w r. 1937 i wskazówki astrologiczne dla rolników i ogrodników, losy świata całego wszechstronnie skompletowane i w ogóle **dużo rozrywki na zimowe wieczory.**

(hak).

Polski Kalendarz Astrologiczny (Almanach wpływów kosmicznych) **na rok 1937,** oparty na podstawach naukowych astrologii, przy współudziale astrologów polskich opracował **Fr. A. Prengel,** Bydgoszcz; **cena 2,50 zł.**

Felieton aktualny.

Przez telefon.

NIEDYSKRECJE NA TEMAT „PAŃSKIEGO OKA, CO KONIA TUCZY", „ŁASKI PAŃSKIEJ, CO NA PSTRYM JEŹDZI KONIU" I O KŁOPOTACH PANA RADCY.

— Hallo! Halooo! Aaa... uszanowanie. Pan radca, prawda? Tak jest. Może by pan radca zeszedł na dół. Małą kawę można wypić...

— Niestety! Rozmawiam z aparatu przy łóżku. Leżę. Przeziębienie.

— Moje współczucie panu radcy. Zamiast niewypitej kawy — składam trzy złote na Pomoc Zimową. Ale... jakże to się stało, panie radco?

— Potwierdziło się przysłowie „pańskie oko konia tuczy". Moim kosztem.

— Nie rozumiem związku pańskiego oka z przeziębieniem.

— Wytłumaczę, to pan zrozumie, chociaż związek jest dość luźny... W Bydgoszczy jest jeden pan, a w Warszawie też jeden — na cały kraj. Jest higienistą od prawdziwej higieny i od nerwów. I... widzi pan... w ostatnim tygodniu mieliśmy dużo śniegu. Taki sobie...

— Naprawdę, panie radco — nic nie widzę, a jeszcze mniej rozumiem.

— Niech pan nie przerywa to zrozumie pan wszystko dobrze. Otóż... był targ. W Bydgoszczy. I ceny były w porządku. Było pewnie pańskie oko na targu. Za to na ulicach, a także przed gmachami miejskimi — jako że pańskie oko nie może być wszędzie — błoto... plucha. A od pluchy do przeziębienia — droga niedaleka.

— To już rozumiem. A co wspólnego ma z tym Warszawa, radco?

— Tyle, że i tamto pańskie oko nie może być wszędzie obecne, a więc i przed gmachami państwowymi śnieg tajał sobie niczem nieskrępowany.

— Ciekawy jestem, co mogłoby go krępować! Albo kto? Panie raaadco!

— Miotła, mój panie, miotła. Tylko miotła.

— No, tak, a co nowego w mieście? Ploteczki jakie?

— Nie interesują mnie. Ale... przypomina mi się coś. Od kilku lat aktualna jest sprawa zlikwidowania torów kolejowych, przebiegających przez ulicę Gdańską i założenie ich pod szosę gdańską obok stacji pomp w celu usprawnienia komunikacji miejskiej.

— Wiem. Jest to wciąż jeszcze aktualne, ale „łaska pańska na pstrym koniu jeździ" — a może tor sam się przeniesie!?

— Czyli w sumie — „ubogo, ale nie chędogo". Czy nie tak jest?

— Tak, ale trzeba pamiętać i o tym, że „według stawu groblę sypią".

— Wracając do „pańskiej łaski" i „pstrego konia" — nasi bydgoscy pejsaci synowie Mojżesza z ulicy Długiej i przyległych pocieszyli się trochę tym, że „na ekscesy nie

pozwolę", a zmartwili się tym, że „walka ekonomiczna — owszem". Właśnie ta „walka ekonomiczna" była ostatnim słowem. W zestawieniu z postawą społeczeństwa, zdrowego tutejszego społeczeństwa i uchwałami zebrania Chrześcijańskiej Ligi Pracy, popularnej „Ch. L. P." brzmi to dosyć groźnie dla „naszych". W sali sejmowej padło słowo „placet", a warchoły, co to dla swej wątpliwej „powagi" lekceważą dobre, prawdziwie poważne poczynania czują się już dziś nieswojo...

— A żydzi będą się czuć mocniejszymi, widząc niezdecydowanych.

— I będą swoje robić. Nie będą mieć tyle odwagi, żeby powiedzieć: „a jak nie — to sobie pójdziemy". Wiadomo — semickie plemię!

— Wiadomo, wiadomo. Ale również i to mi wiadomo, że czuję podwyższoną temperaturę i że wobec tego będę musiał skończyć miłą pogawędkę, zawinąć się w kołdry i spocić się...

— Ja radzę panu, panie radco, udać się do specjalisty, choćby do Poznania. Z chorobą nie ma żartów. Znam wypadek, że...

— Ha, ha, ha, że ktoś zmarł z powodu choroby? Też znałem takiego. Ale to już wolę umrzeć w łóżku.

ed ka.

PRZEMYSŁAWKA woda kolońska o znanej — doborowej jakości — Henryk Zołk Poznań
Stosowny podarek gwiazdkowy

Wystawa plastyków bydgoskich rozpocznie się 17 grudnia.

Doroczna wystawa plastyków bydgoskich otwarta będzie w Muzeum Miejskim dnia 17 bm. Dlatego też wszyscy, którzy chcą jako najpiękniejsze prezenty gwiazdkowe nabyć dzieła sztuki, powinni się wstrzymać z zakupami do tej wystawy.

Warto zaznaczyć, że zarząd Muzeum Miejskiego powziął szczęśliwą inicjatywę zaproszenia do tej wystawy **wszystkich wartościowych plastyków bydgoskich,** a nie — jak dotąd było w zwyczaju — porożnionych organizacyj plastyków z osobna. W ten sposób będziemy mieli **pełny przegląd osiągnięć plastyki bydgoskiej w ostatnim roku.**

„Cudowne Źródełko"

K. S. M. Ż. „Promyk" przy parafii św. Trójcy przypomina Szanownym Czytelnikom o swym przedstawieniu p. t. **„Cudowne Źródełko"** na scenie sali **Starej Gospody** (dawniej Patzer). **Przedstawienie odbędzie się jutro, tj. w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 19-tej.** Wszyscy miłośnicy bajek będą mogli podziwiać **prapremierę** tej oryginalnej baśni. Przed oczyma widzów przesuną się malownicze stroje, niesamowite a jednak życzliwe ludziom rusałki i wiele innych ciekawych postaci. **Wszystkie te dziwy możemy oglądać jutro, o godz. 19-ej w sali Starej Gospody.** Młode Polki zapraszają grzeczne dzieci na próbę generalną w tej samej sali **o godz. 16-tej.**

———::———

— **Piękny gest Cechu Piekarskiego.** Członkowie Cechu Piekarskiego w Bydgoszczy sprawili dla 70 uczniów piekarskich należących do hufca szkolnego mundury. Uroczyste wręczenie mundurów odbędzie się dnia 10 grudnia o godz. 15 w sali szkoły dokształcającej zawodowej przy ul. Konarskiego 2. Zapowiedział na ten dzień swój przyjazd do Bydgoszczy prezes izby rzemieślniczej p. Władysław Zakrzewski z Poznania.

Nie bijcie koni!

(Sonet)

O ty, co z pasią óżką i zaciekłą
Bijesz tak konia, że bok krwią mu broczy,
Czy popatrzyłeś kiedyś w jego oczy
W to nieme męki i bólu zwierciadło?

I czy ci wtedy ramię nie opadło
I czy ón twarzy wstyd ci krwią nie skoczył,
Gdy łzy ujrzałeś, co się zwolna toczy
Tą bruzdą, którą łez tyle wyjadło?

Przecież to óruh wasz niebobrzy luóziska,
Pragnie wam pomóc, lecz droga za ślizka,
Albo za wielki głaz na wozie leży.

Choć tyle siły jest w tym Boskim tworze
Koń jest jak óziecko, bronić się nie może.
A któż z was óziecko bezsilne uderzy?

Henryk Zbierzchowski.

W 10-lecie pracy duszpasterskiej ks. kanonika Jaśkowskiego w Inowrocławiu.

W dniu 6 grudnia 1926 r. w odpust ku czci św. Mikołaja obejmuje ks. proboszcz Jaśkowski (rodem z Łobżenicy) klucze kościoła farnego. Daje nam się poznać jako człowiek pracy i energii. Od samego początku zabiega około budowy kościoła w Mątwach. Przy pomocy Cukrowni i Solvayu w Mątwach wybudował ks. proboszcz Jaśkowski kościół Opatrzności Boskiej. W roku 1931 powstaje dzięki jego staraniom parafia w Mątwach.

Drugim dziełem księdza proboszcza to przepiękny cmentarz parkowy, odwiedzany i podziwiany przez kuracjuszy.

Ks. proboszcz Jaśkowski to niezmordowany społecznik. Zakładał różne organizacje kościelne, które dziś są filarami parafialnej Akcji Katolickiej. Władza duchowna w uznaniu za pracę mianuje go z okazji 25-lecia kapłaństwa w dniu 14. II. 1934 r. kanonikiem honorowym kolegiaty kruszwickiej.

Za pracę niepodległościową odznaczono ks. kanonika medalem niepodległości, zaś za wybitną pracę w Lidze Morskiej złotym medalem. Jako proboszczowi leży mu na sercu sprawa bezrobocia. Dlatego od samego początku pracuje nad ulżeniem doli bezrobotnych w Komitecie Funduszu Pracy.

W roku ubiegłym ks. kanonik odświeżył starą Farę.

Z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. kanonika powstała myśl budowy Domu Katolickiego. Na ten cel złożono 3000 zł. Inicjatywę tę podjął ks. kanonik i dziś już jest około 12.000 zł na ten cel. Na wiosnę 1937 roku rozpocznie się budowa Domu Katolickiego.

Niech te kilka wierszy będą wyrazem wdzięczności dla Jubilata.

Technicy światowej sławy...

zdołali, po długotrwałych pracach doświadczalnych, wytworzyć specjalne płótno na bieliznę pościelową: niezmiernie trwałe, bez apretury, bez meszku, gładkie i lśniąco białe.

ARLEN BC ARLEN
Patent Nr. 11003
Wyrób fabryki BRACIA CZECZOWICZKA w ANDRYCHOWIE
Do nabycia w każdym dobrym magazynie bławatnym.
23006

— **Dzieci Szkoły Powszechnej im. Ks. Biskupa Bandurskiego** urządzają w dniu 6 bm. o godz. 16-ej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej przedstawienie **„Jasełka"** dla dzieci i rodzin bezrobotnych. Wstęp na przedstawienie dla dzieci 10 gr, dla dorosłych 30 gr. Czysty dochód przeznaczony jest na urządzenie gwiazdki dla dzieci bezrobotnych Szkoły.

— **Zebrano na bezrobotnych zł 24** z okazji jubileuszu mistrzowskiego z inicjatywy p. Sylwestra Gniewkowskiego, mistrza rzeźnickiego.

Premiery kinowe.

„PAŁAC WE FLANDRII"
(kino „Kristal").

Prolog do wczorajszej premiery rozgrywa się w czasie wojny europejskiej w pałacu flandryjskim, gdzie biwakowali oficerowie armii angielskiej. Dalsza akcja, w której bohaterką jest słynna śpiewaczka, już toczy się w szeregu miastach począwszy od Paryża aż do...Ypern, miasta, w pobliżu którego toczyły się ciężkie bitwy, a w których nie jeden z naszych byłych wojaków brał udział. Na tle więc krótkiego epizodu wojennego reżyser Geza von Bolvary stworzył film o zajmującej fabule i pomysłowej wystawie. Śpiewaczką, której piosenka na płycie gramofonowej była jedynym odgłosem dla odciętych od świata żołnierzy, jest Marta Eggerth. Nic przeto dziwnego, że w głosie jej kochali się oficerowie. Również imponuje balet robotów i romantyczne tło zamku pod Ypern. Gra zaś Georga Aleksandra, Paula Hartmanna i Paulą Otto bardzo subtelna. Słowem po przedstawieniu opuszcza się widownię kina pod dziwnym urokiem pięknej bohaterki, jej śpiewu i treści filmu. Bogactwo melodyj dopełnia interesującej całości. Nadprogram ciekawy tym razem dziennik Pata.

— **Przy zakupach świątecznych w Koronowie polecamy firmę Otton Jortzik** w Koronowie, która jest jednym z najstarszych i największych przedsiębiorstw handlowych. Dzięki sumiennym i uczciwym zasadom, zdołała wznieść się do bardzo wysokiego poziomu. Firma prowadzi hurtowną i detaliczną sprzedaż, posiada własną palarnię kawy z elektr. zapędem. Przez długie lata swego istnienia zdobyła sobie firma Jortzik wśród klienteli pełne zaufanie. Podnieść należy uprzejmość i grzeczność personelu firmy w stosunku do klienteli, czego właściciel specjalnie przestrzega.

Apel rektorów do młodzieży akademickiej

o spokój i pracę dla państwa.

Kiedy zostaną otwarte szkoły akademickie?

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.). W wyniku dwudniowej konferencji rektorów **wszystkich szkół akademickich**, odbytej w dniu 2 i 3 bm., wydana została odezwa, podpisana przez wszystkich rektorów, w której czytamy m. in.:

„Nas, którzy pamiętamy czasy niewoli, a którzy za szybkie przygotowanie kierowniczych sił ludzkich dla narodu ponosimy odpowiedzialność, **głębokim bólem przejmuje świadomość, że część młodzieży, dążącej w swym przekonaniu do ulepszenia warunków życia polskiego, obrała metody, które prowadząc do anarchii, uniemożliwiając pracę normalną w szkołach wyższych, opóźniając wejście młodych sił do życia, podważają podstawy przyszłości narodu. A dzieje się to w chwili, gdy wszelki zamęt wewnętrzny stwarza niesłychanie pomyślne warunki dla akcji wrogów narodu polskiego“.**

Stwierdziwszy obcą prowokację, rektorzy piszą:

„Zagadnienia, którymi zajmuje się młodzież ze sprawą żydowską na czele, są nader poważne i trudne. Sięgają bardzo daleko w głąb podstaw polskiego życia narodowego i gospodarczego i **muszą być rozwiązane w sposób istotnie celowy dla dobra narodu, a nie podważający ani na chwilę podstaw jego siły.** Załatwianie poszczególnych fragmentów sprawy w terminach dowolnych jest niemożliwe bez wprowadzenia bardzo poważnych zakłóceń do życia, a próby wymuszania przemocą natychmiastowego spełniania postulatów, które bez uprzednich głębokich przemian w całości ustroju życia państwa spełnione być nie mogą, prowadzą tylko do zamętu i demoralizacji ogólnej.

Młodzież ma prawo szukać dróg usuwania bolączek życia narodowego, ma prawo wskazywać te drogi i przygotowywać się do pracy twórczej nad rozwiązaniem kapitalnych zagadnień tego życia, musi wszakże pamiętać, że **droga czynienia zamętu nigdy nie była i nie będzie drogą twórczości i prawdziwej pracy ideowej“.**

Groźba zamknięcia uczelni.

„Powtórzenie się ataków przemocy spowodować musi **nieuniknione zamknięcie uczelni na czas bardzo długi.** Dla tych, co nie chcą zrezygnować z gwałtu, jako stałej metody walki, co poniewierając godność akademicką, a przede wszystkim dla tych, dla których gwałt i burda są same sobie celem, jako źródło potrzebnego im zamętu, nie może być miejsca w uczelni.

Młodzież, która w swej olbrzymiej większości ożywiona jest duchem prawdziwie patriotycznym, **musi się zdobyć na przeciwdziałanie metodom czynników rozkładu i na pohamowanie krewkości kolegów niedojrzałych jeszcze do prawdziwej pracy ideowej lub zaopatrzonych w złe wzory obce“.**

Uczelnie warszawskie zamknięte do 4 stycznia.

W związku z decyzjami o niewznawianiu zajęć przed feriami Bożego Narodzenia stało się wiadome stanowisko władz nadzorczych w prawie terminu otwarcia uczelni. **Ferie Bożego Narodzenia na tych uczelniach, gdzie zajęcia są zawieszone, skrócone będą o 3 dni — wykłady rozpoczną się z dniem 4 stycznia 1937 r.,** pozostała natomiast otwartą sprawa zamknięcia Uniwersytetu J. P. Co do tej uczelni **termin wznowienia zajęć określony zostanie zarządzeniem Ministerstwa Oświaty.**

W Krakowie — nauka.

Kraków, 5. 12. (PAT). Na Uniwersytecie Jagiellońskim **podjęte zostały wykłady i prace na wszystkich wydziałach.** Młodzież, stosując się do wystosowanego do niej apelu przez rektora W. J. prof. dr. Szafera w spokoju zupełnym, bez żadnych incydentów, kontynuuje naukę.

Częściowe otwarcie uniwersytetu wileńskiego.

Wilno, 5. 12. (Tel. wł.). W dniu 4 bm. na murach Uniwersytetu St. Batorego umieszczono komunikat rektora, zarządzający z dniem 4 grudnia 1936 r. **otwarcie dla stałych pracowników zakładowych z pośród młodzieży akademickiej — bibliotek wszystkich seminariów, zakładów i klinik U. S. B., jak również wznowienie w tych zakładach — prac magisterskich.**

Otwarto również bibliotekę uniwersytecką dla wszystkich oraz wznowiono egzaminy na wszystkich wydziałach.

Wykłady natomiast i ćwiczenia pozostają nadal zawieszone.

„Czwarty do bridża“ nie jest plagiatem.

Sąd przygwoździł napaść żyda na Polskiego pisarza.

Kraków, 5. 12. (tel. wł.). W sądzie cywilnym w Krakowie zapadł wyrok **w toczącej się od 2 lat sprawie z oskarżenia żydowskiego grafomana niej. Wiesenberga przeciw p. Ad. Grzymale-Siedleckiemu.** P. Wiesenberg zaskarżył p. Grzymałę-Siedleckiego, że ten pisząc komedię „Czwarty do bridża“ dopuścił się plagiatu. Zdaniem p. Wiesenberga utwór p. Grzymały-Siedleckiego miał być rzekomo identyczny z jego utworem pt. „Tajemnica“. Trybunał po zapoznaniu się z przedstawionymi przez obie strony materiałami oraz opinią prof. U. J. dra Sinki jako biegłego, doszedł do przekonania, że p. **Wiesenberg nie ma racji i pretensje jego oddalił, skazując go równocześnie na poniesienie kosztów sądowych w wysokości około 400 złotych.**

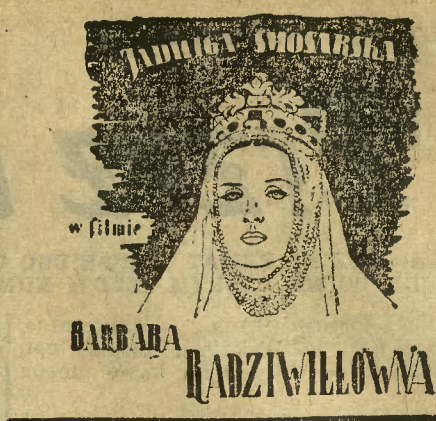

SZARADY ZAGADKI

WIATRAK Z PIRAMID. Nr. 1.

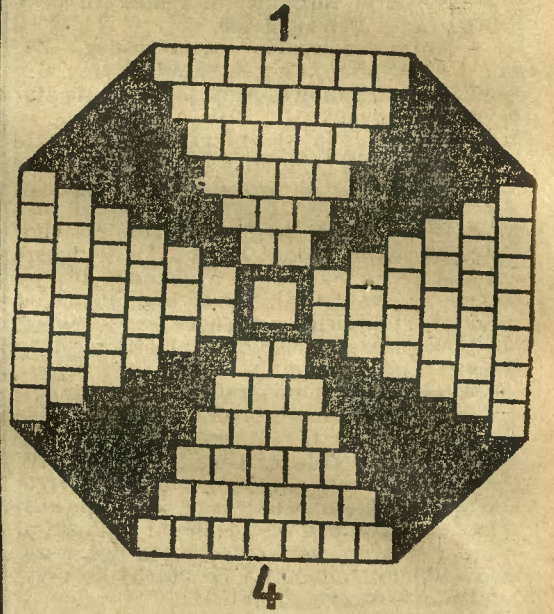

Zacząć od środkowej litery (samogłoski). Oddalając się od niej, spotykamy dwa pola, trzy i t. d. Skutkiem tego powstają coraz dłuższe wyrazy. I tak **piramida pierwsza:** 2. zajmek wskaz. rodz. żeński, 3. potwierdza, 4. pęk włosów, 5. barwna część rośliny, 6. odstęp między nutami w gamie, 7. miejsce zarosłe trawą. **Piramida druga:** 2. nuta włoska lub rodzajnik franc., 3. miejsce drzewiaste, 4. odmiana żelaza, 5. spis, rejestr, 6. sowiecki mąż stanu, 7. cienka blaszka, chroniąca przed zwietrzeniem (herbaty, serów etc.). **Piramida trzecia:** 2. karta, 3. owad, 4. skroplona para, 5. zasłona okien, 6. historyk rzymski, 7. Bartłomiej w gwarze lud. **Piramida czwarta:** 2. sto metrów kwadr., 3. to co się darmo otrzymuje, 4. wojsko tatarskie, 5. pieniądz ameryk., 6. bohater z czasów Karola Wielk., zginął w Hiszpanii, walcząc z Arabami, 7. ryba morska.

SKŁADANKA PRZYSŁOWIOWA. Nr. 2.

W wyrazów, oznaczonych tłustym drukiem, a zawartych w podanych przysłowiach, wybrać po jednej zgłosce i ułożyć rymowane przysłowia:

1. **Czego** się Jaś nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał.
2. **Chorego** pytają, zdrowemu jeść dają.
3. Poznać **pana** po cholewach.
4. Ręka rękę myje, **noga** nogę wspiera.
5. Mądrej **głowie** dość dwie słowie.
6. Bieda, potrzeba — do **nauki** droga.
7. **Sowa** nie zrodzi sokoła.
8. Gdzie ogon **rządzi,** tam głowa błądzi.
9. Każdy młody, przestań na **tym:** Świat ci **kwiatem,** a kwiat światem.
10. Wójtowe **prosię** pogniewało się.
11. **Podług** stawu grobla.
12. Lepsza słomiana **zgoda,** niż złoty proces.
13. Chcesz mieć pokój, dzierż miecz w dłoni.
14. To jest ozdoba, co się **podoba.**
15. Wart Pac **pałaca,** a pałac Paca.
16. **Porządek** pracę skraca.

Z dniem dzisiejszym wznawiamy stały kącik szaradowy dla starszych szaradzistów, który odtąd ukazywać się będzie co niedzielę.

*

Zaznaczamy, że zadania umieszczane w niedzielnych numerach naszego pisma, nie mają nic wspólnego z działem szarad „Światka Dziecięcego“. Prosimy na kopertach zaznaczyć jedynie „Dział szarad i zagadek“.

Podarki gwiazdkowe znowu w wielkim wyborze **B. KACZMAREK** Podwale 12 (naprzeciw hali Targowej) Telefon 23-71 23098

Fajans, Porcelana, Emalia, Szkło Noże, Widelce, Galanteria

Powołujący się na ogłoszenie niniejsze przy zakupie od 2,— zł otrzyma śliczny podarek.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela 6 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“. **6,03:** „Gazetka rolnicza“ w red. St. Jagiełły. **6,18:** Programy lokalne. **6,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Programy lokalne. **10,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Wilnie (z okazji uroczystości skargowskich). Kazanie wygł. ks. prof. Falkowski. Po nabożeństwie programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek muzyczny (z Katowic). Wyk.: ork. symf. Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Stefana Śledzińskiego i Stanisław Szpinalski — fortepian. **14,00:** „W 50-lecie wodociągów i kanalizacji stolicy“. Reportaż M. Kruka. **14,20:** Muzyka (płyty). **14,30:** „Odgłosy Wileńszczyzny“ — „Tatarzy“, audycja w oprac. Sergiusza Kontera w wyk. Walentyny Karpowicz (śpiew), M. Chaleckiego (śpiew) i zespołu mandolinistów pod kier. Al. Jaszczyńskiego. Słowo wstępne „Tatarzy w Polsce“ wygłosi Sergiusz Konter. **15,00:** Recital skrzypcowy Oskara Szumskiego; przy fort. Włodz. Sokołow. **15,30:** Audycja dla wsi. **16,00:** Programy lokalne. **16,30:** Fragment słuchowiskowy: „Zawisza Czarny“ — J. Słowackiego, w oprac. dr. Wł. Zawistowskiego. **17,00:** „Podwieczorek przy mikrofonie“. Transmisja z sali restauracyjnej hotelu „Bristol“. Wyk.: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz soliści: Maria Chmurkowska (wesołe recytacje), Greta Turnay (śpiew), siostry Żymówny (duet), Maks Regnis (ksylofon i piła) i Edmund Zayenda (śpiew). W przerwie ok. godz. 17,55: Pogadanka aktualna. **19,00:** „Co to za poeta?“ — szkic literacki Jana Miernowskiego. **19,15:** Programy lokalne. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Na wesołej lwowskiej fali“ p. t. „Mikołajowa wizyta“ w oprac. W. Budzyńskiego. **21,30:** Koncert z okazji święta narodowego Finlandii. Wyk.: Antonietta Toini — śpiew, Ilmari Hannikainen (fortepian). **22,15:** „Wesoły wieczór“ — wielkie potpourri muzyczne (ze Lwowa). **17,00:** „Ks. Fabian Birkowski — znakomity kaznodzieja“ (w 500-ną rocznicę zgonu) odczyt Stefana Mękarskiego (ze Lwowa). **17,15:** Koncert kameralny. Wyk.: Bronisława Ney-Rolsztadtówna - skrzypce, Lidia Kmitowa - skrzypce, Ignacy Rosenbaum — fortepian. **17,50:** „Niedźwiedzie w Polsce“ — pogadankę wygł. Jerzy Dylewski. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Bilans sezonu piłkarskiego w Polsce“ — pogadanka — wygł. red. A. Obrubański (z Krakowa). **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** „Hodowla owiec — koniecznością gospodarczą“ — pogad. wygł. Stanisław Siennicki, gospodarz z Białostockiego. **19,20:** Audycja żołnierska: „Dzień pracy polskiego żołnierza“ — mjr. St. Chudyby (z Wilna). Słowo wstępne kpt. J. Ciepielowskiego (z Warszawy). **19,30:** Koncert muzyki lekkiej w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Marii Kaupe — sopran. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Artystyczna dynastia“ (wieczór literacki poświęcony twórczości Juliusza, Wojciecha, Zofii, Marii i Magdaleny Kossaków) w opr. Aleks. Piskora. **21,30:** Wieczór Schuberta. Wyk.: Zbigniew Drzewiecki — fortepian. **22,00:** Koncert symfoniczny (transmisja do Gdańska). Wyk.: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Ernesta Kallipke. **23,00—23,30:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi z Warszawy. **9,00:** Orkiestra Dajosa Beli — płyty. W przerwie koncertu z Katowic ok. godz. 13,00 przegląd teatralny omówi dr. Jan Piechocki. **16,00:** Koncert reklamowy. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** „Nasz Bałtyk“ — audycja słowno-muzyczna „Z regionu do regionu“. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

19,00: Lipsk. Wesoły koncert solistów. **19,15: Ryga.** Koncert uroczysty z okazji fińskiego święta narod. **19,30: Oslo.** Koncert wagnerowski. **20,00: Frankfurt.** Koncert niedzielny. **20,00: Królewiec.** Koncert orkiestr. **20,00: Sztutgart.** Koncert symf. **21,00: Paris P. T. T.** Wieczór oper. **22,10: Rzym.** Koncert wokalny. **22,30: Monachium.** Muzyka tan. **22,45: Budapeszt.** Muzyka salonowa. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca“. **24,00: Berlin.** Muzyka taneczna.

Poniedziałek 7 listopada.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): a) „Z pięknych książek“ — „Bolesław Prus“ w oprac. Janiny Kulczyckiej, b) muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert zespołu Pawła Rynasa. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Nie przeciążajmy dzieci pracą“ — pogadanka Zofii Charszewskiej. **13,00:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospod. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Skrzynka językowa“ w oprac. prof. W. Doroszewskiego. **16,30:** Piosenki w wyk. chóru Wiehlera oraz Jan Żyński i Wł. Szpilman (2 fortep.). **17,00:** „Ks. Fabian Birkowski — znakomity

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** „W dzień św. Mikołaja“ obrazek słuchowiskowy Marii Opoczyńskiej. **16,00:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi St. Nowakowski. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Chwilka śpiewu (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

19,00: Hamburg. Taniec instrumentów. **20,10: Hamburg.** Koncert mozartowski. **20,10: Koenigswusterhausen.** Koncert dawnej muzyki. **21,00: Wiedeń.** Koncert symf. **21,00: Berlin.** Koncert orkiestrowy. **21,30: Strasburg.** Koncert ork. filharm. **22,20: Wiedeń.** „Dawny Wiedeń“ — aud. muz. **23,00: Praga.** Preludium i fuga Bacha. **23,05: Budapeszt.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny. **24,00: Radio Paris.** Muzyka taneczna.

Prace wstępne Senatu.

(Ciąg dalszy).

trzymawszy w roku bieżącym ani generalnego referatu, ani też przewodnictwa komisji budżetowej po prezesie Banku Polskiego p. Byrce. Wczoraj w senacie generalną klęskę poniósł **były premier prof. Kozłowski**, powszechnie zwany „szefem opozycji rządowej" i wróg ministra Kwiatkowskiego, który w przydziale referatów w senacie otrzymał zaledwie Fundusz Pracy. W roku ubiegłym, będąc generalnym referentem budżetu, sen. Kozłowski miał możność zrobienia wiele złośliwości ministrowi Kwiatkowskiemu, a obecnie, referując budżet Funduszu Pracy będzie mógł co najwyżej na tle nędzy bezrobotnych rozprawić się z ministrem Kościałkowskim, którego też nie zalicza do swoich przyjaciół.

W kołach politycznych liczą się już w najbliższych dniach **z ogłoszeniem deklaracji obozu, organizowanego przez płk. Koca.** Według zapewnień sfer poinformowanych, nastąpić to ma z początkiem przyszłego tygodnia. Forma ani treść deklaracji nie jest znana. (r)

Ostatnie wiadomości.

Nowy kwiatek etatystyczny.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.). Koła gospodarcze zwracają uwagę na przygotowania do upaństwowienia Tow. dla handlu kompensacyjnego i przekształcenia go na „Państwowy Instytut Rozrachunkowy". Przygotowania te są na ukończeniu, statut instytutu uzyskał już podobno zatwierdzenie ze strony powołanych ministerstw.

Obecnie dokonuje się przydział lepszych posad w instytucie, noszącym w skrócie nazwę „Pir". Stanowisko prezesa instytutu wakuje. Wymieniany jest na ten urząd prof. Młynarski, który dotychczas nie udzielił swej zgody na objęcie powyższego stanowiska.

Natomiast pośpiesznie są obsadzane posady dyrektorów. Dotychczas wiadomo, że owymi dyrektorami będą: Siebeneichen, Rościszewski i Patek. Czwarty dyrektor ma być mianowany z pośród kandydatów ministerstwa skarbu.

Aparat biurokratyczny „Piru" będzie znacznie zwiększony. (r).

Zmarł naczelnik Sokolstwa w Chicago.

W Chicago zmarł **ś. p. Jan Wutkowski,** były naczelnik sokołów polskich okręgu chicagoskiego, starszy sierżant armii ochotniczej we Francji (Hallera). Ś. p. Jan Wutkowski urodził się **w Gnieźnie** w 1878 r., do Ameryki przybył mając zaledwie lat 16. — Cześć Jego zasługom dla sprawy narodowej!

Zapas złota rośnie.

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.) W trzeciej dekadzie listopada zapas złota powiększył się o 3,3 mil. zł do 379 mil., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2 mil. zł do 25,2 mil. Obieg biletów bankowych wzrósł o 36,6 mil. do 1,032,4 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,85%. Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawnych 6%. (r)

W Paryżu atmosfera wyczekiwania.

Paryż, 5. 12. (PAT). Dzień piątkowy upłynął w atmosferze oczekiwania. Zarówno koła polityczne, jak i prasa **powstrzymują się bowiem od jakichkolwiek prognostyków na temat dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej,** uważając, że ostateczne wyjaśnienie nastąpi **dopiero tuż przed głosowaniem.**

Co nam da pożyczka francuska?

Półurzędowa „Iskra" prostuje nieścisłe wiadomości.

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.). Pod tytułem „Nieścisłe wiadomości o pożyczce francuskiej" agencja „Iskra" donosi: Koła oficjalne w dalszym ciągu zachowują wielką rezerwę w udzielaniu informacji na temat podpisanego w Paryżu w ub. poniedziałek porozumienia w sprawie polsko-francuskiego układu finansowego, zasłaniając się koniecznością wyczekania momentu, aż sprawa pożyczki francuskiej dla Polski wniesiona zostanie do parlamentów obu krajów. (Jak zwykle, informacje o naszych sprawach czerpiemy przede wszystkim z prasy niemieckiej i francuskiej red.).

W tej sytuacji pojawia się w prasie szereg notatek i informacji nieścisłych, operujących fałszywymi domysłami. Taką poważną nieścisłością jest m. in. twierdzenie jednego z dzienników, że z pożyczki Polska nic w gotówce nie otrzyma. Jak zdołaliśmy ustalić — pisze „Iskra" — umowa pożyczkowa przewiduje w toku wykonania planu **poważne wpływy do Polski** w formie transferu gotówkowego i to na warunkach znacznie korzystniejszych od warunków dotychczasowych polskich pożyczek zagranicznych (słaba to pociecha, gdyż dotychczasowe warunki były bardzo ciężkie — red.).

Ponadto zupełnie nieścisłe jest twierdzenie, że dokonywana operacja przyczyni się jedynie do zmniejszenia bezrobocia we Francji. Ilość zamówień i prac, które w wyniku pożyczki będą uruchomione na terenie Polski, przewyższy kwotę importu towarów z Francji, zresztą przeważnie w Polsce nie produkowanych. (r)

Ze sportu.

MISTRZOSTWA MIASTA W GIMNASTYCE PRZYRZĄDOWEJ.

Drugie mistrzostwa miasta w gimnastyce przyrządowej odbędą się w najbliższą niedzielę, o godz. 9-ej rano w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. W zawodach biorą udział czołowi sokoli bydgoscy, z Betyną, który reprezentował gniazdo I na mistrzostwach Polski — na czele.

Zawody odbędą się w trzech stopniach: wyższym, średnim i niższym w konkurencji indywidualnej. We wszystkich stopniach obowiązują następujące ćwiczenia: na poręczach, drążku, koniu w szerz, kółkach, przeskok przez konia i ćwiczenia wolne.

KABEL POLSKI — STELLA (GNIEZNO) ZAWODY BOKSERSKIE W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę, **6 bm., o godz. 12** odbędzie się **towarzyski mecz bokserski** pomiędzy bydgoską drużyną **Kabla Polskiego a gnieźnieńską Stellą.** W barwach Kabla wystąpią m. in. znani zawodnicy **Borowicz i Borożyński** (reaktywowany dla Kabla). Debiut młodej drużyny Kabla budzi znaczne zainteresowanie. Zawody odbędą się **w sali Strzelnicy** przy ul. Toruńskiej.

DRUGI SUKCES POLSKI NA KONGRESIE MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI JEŹDZIECKIEJ.

Płk Machalski wybrany do zarządu Międzynarodowej Federacji.

Paryż. W piątek wieczorem zakończyły się w Paryżu **obrady Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej.** Po czwartkowym **sukcesie i przywróceniu Polsce srebrnego medalu olimpijskiego, delegacja polska odniosła w piątek drugi poważny sukces.** Mianowicie **w wyborach uzupełniających do zarządu Federacji,** które miały na celu obsadzenie miejsca w zarządzie, opróżnionego przez zgon **gen. Huntinga (Niemcy),** wybrano jednomyślnie głosami wszystkich 17 delegacyj **Polaka płk. dypl. Tadeusza Machalskiego.** Prezesem związku wybrano również jednomyślnie dotychczasowego wiceprezesa **Holendra van Ufforda.**

ZAPAŚNICY BERLINA W POZNANIU.

Poznań. Dziś, w sobotę przybędzie do Poznania **reprezentacja zapaśnicza Berlina.** Tegoż dnia wieczorem goście rozegrają mecz **z reprezentacją Poznania.** Następnie Niemcy udają się do **Pabjanic, Łodzi i Warszawy.** Projektowane spotkanie na Śląsku nie dojdzie do skutku.

DO ZARZĄDÓW GNIAZD SOKOLICH OKRĘGU V.

Z uwagi na konieczność pobudzenia wszystkich gniazd sokolich do intensywniejszej, a zarazem jednolitej pracy w zakresie działalności pracy organizacyjnej, technicznej i kulturalno-oświatowej, zwołujemy na niedzielę, dnia 13 bm. godz. 9 rano do Bydgoszczy do lokalu Resursy Kupieckiej

„Palais de danse" w zmiennej szacie!

Jak się daje zauważyć, lokal **„Palais de danse"** jest „oczkiem w głowie" **dyr.** Śmigielskiego, gdyż co jakiś czas wprowadzane są tam różne inowacje. Zaczynając od frontonu, aż do efektów świetlnych, lokal ten obecnie potrafi zadowolić wymagania najwytworniejszej publiczności. Z powodu naśladownictwa, znikły witraże, sufit zdobi nowoczesny czteroramienny pająk, podłogę kryją dywany, ściany lśnią bogactwem luster, niektóre malarskie pomysły zmniejszyły lokal tak, że jest on dzisiaj efektowną bombonierką. To też po zabawie „Pod Orłem", kto pragnie użyć swobody i spędzić resztę nocy w przemiłej atmosferze i błogim nastroju, znajdzie to wszystko w „Palais de danse" w całej rozciągłości, tym bardziej, że zabawę tam urozmaica pierwszorzędny program artystyczny.

„Pod Orłem", w kawiarni atrakcyjna orkiestra **„Polonia"** pod dyr. wytwornego Romana **Wychlidala** odniosła sukces dawno niewidziany; to też sala kawiarni codziennie jest wypełniona po brzegi. **W „malinowej"** program artystyczny przy współudziale świetnego duetu śpiewno-tanecznego **Cichorackich,** wiośnianej, zdolnej tancerki, lśniącej bogactwem kostiumów — Tusi **Nouarry** i doskonałego, zarazem oryginalnego w pomysłach duetu groteskowego **Krzanowskich,** po każdym numerze darzony jest rzęsistymi oklaskami. Jeszcze kilka dni popisywać się będzie światowa atrakcja, koń-fenomen „Vasco", którego niezawodne rozwiązywanie czterech działań arytmetrycznych budzi podziw i uznanie dla tresera-artysty w swoim zakresie, p. A. K. **Werenra de Renroff.** (23114

II koncert kameralny

Bydg. Konserwatorium Muzycznego.

Dnia 7 bm. odbędzie się w wielkiej sali Kasyna Cywilnego (ul. Gdańska) **II koncert kameralny,** urządzony przez dyrekcję **Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.** Udział biorą: Julia Weynerowska (fortepian), Wiktor Winterfeld (skrzypce), Alfred Diesner (altówka), Karol Struesee (cello), Edw. Schoett (bas) oraz Felicja Święcicka (śpiew). W programie Trio fortepianowe Haydna, słynny Kwintet Schuberta (Forellenquintet), **w Bydgoszczy od 16 lat nie grany** oraz pieśni polskie Chopina, Moniuszki, Niewiadomskiego i inne. Czysty dochód przeznacza się na pomoc zimową.

A więc już jutro!

O godz. 12 w południe w sali Resursy Kupieckiej nastąpi otwarcie dawno oczekiwanej **wystawy robót ręcznych Sokoła Żeńskiego.** Przez cały tydzień będziemy imeli okazję do podziwiania precyzyjnie wykonywanych prac, do nauczania się nowych wzorów oraz nade wszystko z powodu bliskich świąt do korzystania z okazji i zakupu tak stale potrzebnych drobnostek.

———::———

— **Zwracamy uwagę na ogłoszenie fir,my H. Kaszubowski** Sp. z o. p. w Bydgoszczy, przy ul. Długiej 22. Firmę H. Kaszubowski jako najstarszą polską firmę jubilersko-zegarmistrzowską polecamy naszym Szan. Czytelnikom przy zakupach gwiazdkowych.

— **Firma M. Susała, Stary Rynek,** założona w 1931 r. należy do pierwszorzędnych magazynów handlowych w miejscu. Właściciel firmy p. Marian Susała pracował przez szereg lat w największych firmach handlowych, gdzie zdobył głęboką wiedzę fachową, która przyczyniła się w znacznej mierze do wysokiego rozwoju magazynu. Przez sumienną i uczciwą obsługę zdobył zaufanie szerokiego ogółu społeczeństwa i klienteli, które należycie docenia. Magazyn jest wyposażony w wykwitną galanterię w wielkim wyborze i sprosta najwybredniejszym wymaganiom. P. Susałę, który cieszy się opinią dobrego kupca, zasługującego na zaufanie, polecamy Czytelnikom naszym przy zakupach świątecznych.

Czy to nie prawdziwa radość gwiazdkowa?

Rok rocznie łamie sobie każdy głowę, jaki prezent sprawić na gwiazdkę swym najbliższym. Kwestia ta winna być rozwiązana bezwzględnie na korzyść praktycznego podarku. Niezaprzeczalnym faktem jest, że prawdziwą radością gwiazdkową, jak głosi firma **Gustaw Molenda i Syn,** jest podarek z materiału na ubrania, płaszcze, kostiumy, spodnie itd. Jest to naprawdę piękny i realny podarek, który bardzo korzystnie można nabyć w **bydgoskim oddziale** składu fabrycznego bielskiej fabryki sukna, mieszczącym się **przy ul. Gdańskiej 11.**

Na froncie walki z bezrobociem.

Obok zbiórki jutrzejszej, w której wezmą gremialny udział przedstawiciele władz, urzędów i zawodów wolnych, drugim punktem kulminacyjnym akcji zbiórkowej na bezrobotnych naszego miasta, będzie — jak wiadomo — **wielka wenta,** która odbędzie się we wtorek, dn a 8 grudnia w lokalach „Starej Bydgoszczy". Na odpowiednie zaopatrzenie bufetu i stoisk wenty złoży się nie tylko dobroczynność miasta, ale i powiatu. Jak się bowiem dowiadujemy, rozesłała sekcja wentowa z inicjatywy p. starościny Suskiej listy do wójtów w powiecie z prośbą, by zechcieli pobudzić do ofiarności także **naszych rolników.** Spodziewać się należy, że apel ten odniesie należyty skutek.

Akcja wentowa odbiła się także sympatycznym echem w kołach naszych **ziemianek i włościanek,** które podjęły akcję na szeroką skalę, by pośpieszyć z pomocą naszym bezrobotnym. I stamtąd popłyną niezawodnie liczne „dowody żywotności" naszych pań i gospodyń wiejskich. Słowem, wenta zamieni się na wielką rewię dobroczynności naszego miasta i powiatu.

*

W programie urządzenia **koncertów na rzecz bezrobotnych nastąpiła** zmiana o tyle, że zamiast koncertów lotnych, które się miały odbyć w najbliższych dniach w szeregu kawiarń i lokali restauracyjnych, urządzą profesorowie i absolwenci Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w ciągu trwania akcji pomocy zimowej **3 koncerty publiczne:** kameralny, symfoniczny i oratorium. Szczegóły zostaną jeszcze podane do wiadomości publicznej.

*

Nasz **Teatr Miejski** postanowił odegrać w przyszłym tygodniu **2 przedstawienia** na rzecz bezrobotnych. Wystawiony będzie prawdopodobnie „Fantazy" Juliusza Słowackiego. Sprzedaży biletów na te przedstawienia podjęły się panie z naszych organizacyj kobiecych. Bliższe szczegóły poda jeszcze komitet do wiadomości publicznej.

Groźba masowego bojkotu radia

w Bydgoszczy poskutkowała!

Usunięcie przeszkody uniemożliwiającej odbior radiowy przy ul. Poznańskiej.

(ak). Już od roku prowadzimy w naszym piśmie energiczną akcję przeciwko nieznośnemu zakłócaniu odbioru radiowego przez bydgoskie tramwaje, dzięki którym słuchanie radia w Bydgoszczy jest prawdziwą udręką. Częstokroć na wysłuchanie audycyj potrzeba naprawdę nerwów ze stali. Mimo jednak licznych ataków **miarodajne czynniki dotąd bagatelizowały sobie zupełnie sprawę** i poza wysłaniem pewnego delegata Polskiego Radia z Warszawy, który zapewnił nas, że niebawem usunie się przeszkody w Bydgoszczy, żadnych pozytywnych rezultatów nie widać.

Cierpliwość jednak ma swój kres i bardzo charakterystyczne pod tym względem jest ostatnio zdecydowanie negatywne ustosunkowanie się wielkiej rzeszy radiosłuchaczy, którzy wolą zupełnie rezygnować z „przyjemności" słuchania radia, aniżeli narażać się na dalszą szarpaninę nerwów. Znamienny fakt jaki w ostatnich tygodniach miał miejsce w Bydgoszczy, przedstawia się następująco:

Przez **blisko pięć tygodni** zakłócenie w odbiorze radiowym było tak silne, że mieszkańcy ulic Poznańskiej, Długiej, Św. Trójcy jak i przyległych ulic w ogóle nie mogli słuchać radia a sprzedawcy radioaparatów nie mogli sprzedać ani jednego aparatu. Dopiero po kilkakrotnej interwencji firm radiowych i bardzo licznych zgłoszeń radiosłuchaczy do Urzędu Pocztowego, **grożących bojkotem radia,** o ile nie nastąpi usunięcie nieznośnych przeszkód, przeprowadzono badania. Delegowany przez Polskie Radio rzeczoznawca przy pomocy specjalnego aparatu do wyszukania zakłóceń stwierdził, że przeszkoda pochodziła **z sieci linii tramwajowej** na ulicy Poznańskiej i w pobliżu fabryki „Lukullusa", dzięki czemu w promieniu kilkaset metrów nie można było słuchać audycyj radiowych. Po stwierdzeniu przyczyny, przeszkodę w ub. czwartek w południe usunięto, tak, że ogół radiosłuchaczy na wspomnianym odcinku odetchnął z ulgą.

Potrzebna na gwałt jeszcze dalsza pomoc Polskiego Radia, gdyż inaczej odpadnie poważny procent radioabonentów. Tramwaje, uszkodzone izolatory sieci tramwajowej itp. nadal poważnie zakłócają odbiór radiowy. Dlatego jeszcze raz apelujemy: we własnym interesie usuńcie przeszkody!

Zasmarowali żydom szyby okien wystawowych.

W dzisiejszą sobotę rano niemały rwetes powstał wśród żydów bydgoskich na widok zasmarowanych czarną farbą szyb okien wystawowych w składach żydowskich. Na szybach firm żydowskich przy **ulicy Długiej, Magdzińskiego, Marszałka Focha, Starego Rynku** i innych widniały wielkie napisy **„Nie kupuj u żyda!", „Tylko świnia kupuje u żyda!"** itp. Można sobie wyobrazić, jak bardzo zabolało to żydów bydgoskich, gdyż dzisiejsza sobota jest dniem targowym i ożywionego ruchu w handlu.

Jak się dowiadujemy, pewien policjant dzisiejszej nocy około godz. 1 przychwycił na gorącym uczynku dwóch osobników podczas smarowania farbą szyby okna wystawowego pewnego składu żydowskiego. „Malarzy" osadzono w areszcie.

Wykupujcie zastawy w lombardzie.

Wobec bliskiego terminu licytacij w lombardzie, zwracamy uwagę, że jeszcze w poniedziałek 7 bm. będzie można wykupić zastawy. 9 bm. lombard jest zamknięty, a licytacja odbędzie się w czwartek 10 bm. We własnym interesie zatem wykupujcie zastawy lub je prolongujcie!

Ofiara tragicznego najechania przez samochód nadal bezprzytomna.

W nrze wczorajszym donosiliśmy o tragicznym wypadku najechania przez samochód na ul. Król Jadwigi **48-letniej wdowy Franciszki Lejskiej,** zam. przy Szczecińskiej 25. Nieszczęśliwa kobieta już drugi dzień leży bez przytomności i mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu.

Zaplombowane wagony towarowe okradziono.

Na trasie Rynkowo—Bydgoszcz nieznani sprawcy dokonał i kradzieży różnych towarów z pociągu towarowego. Po zerwaniu plomby z dwóch wagonów, złodzieje wyrzucili znajdujące się tam towary na tor kolejowy. Jak dotąd, strat nie udało się ustalić. Policja i władze kolejowe czynią energiczne dochodzenia.

———::———

Wystawa kanarków.

Niezwykle sprężyste w swej działalności Tow. hodowców kanarków „Canaria" urządza wspaniałą wystawę kanarków i innego ptactwa **w dniach 6, 7 i 8 grudnia w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha.** Premiowanie najlepszych śpiewaków nastąpi dziś, w sobotę i otwarcie oficjalne wystawy. Mieliśmy już możność niejednokrotnie przekonać się o różnorodności wartości wystawianych przez „Canarię" śpiewaków uskrzydlonych i wiemy też dobrze, jaką sławą cieszy się towarzystwo to po za Bydgoszczą. Najlepszym doowdem są liczne pieniężne nagrody i odznaczenia, a u nas również cieszy się powszechnym uznaniem. Każda bowiem wystawa, urządzona przez „Canarię", jest dla publiczności miłą niespodzianką.

———::———

— **Na magistracki fundusz dożywiania dzieci** bezrobotnych zł 25 złożyła p. dr. Irena Umbreitówna.

— **Pogłoski** o rzekomym uznaniu przez Holandię hiszpańskiego rządu powstańczego wyssane są z palca.

— **Od początku bitwy o Madryt** powstańcy zdobyli 38 tanków (czołgów).

— **Delegacja katolików francuskich** odwiedziła ministra Irujo w Walencji, w celu otrzymania ułatwień, koniecznych dla zbadania zagadnień religijnych w Hiszpanii.

— **Parlamentarzyści angielscy,** którzy przybyli do Madrytu, przesłali w drodze dyplomatycznej depeszę do gen. Franco, protestującą przeciwko bombardowaniu dzielnic, zamieszkałych wyłącznie przez ludność cywilną.

— **Wyspy Filipińskie** padły ofiarą tajfunu, po którym nastąpiła katastrofa powodzi, niszcząc znaczną część tegorocznych zbiorów.

— **Barbarzyństwo.** W Alicante rozstrzelano 51 zakładników w odwet za bombardowanie miasta przez lotników powstańczych. Interwencja przedstawicieli państw obcych w sprawie wstrzymania egzekucji, pozostała bez skutku.

— **Generał sowiecki,** pełniący faktycznie obowiązki naczelnego wodza wojsk frontu ludowego w Hiszpanii, Goriew, występował swego czasu w Niemczech pod pseudonimem Skobelewski.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę, dnia 5 grudnia br., o godz. 7,30** wiecz. w lokalu Pod Lwem, przy ulicy Marsz. Focha 7.

Prelekcję na powyższym zebraniu na temat: **„Niemcy w Polsce a Polacy w Niemczech"** wygłosi **p. red. Kołodziejczyk.**

Sprawy sokole.

Sokół V.

Dziś, dnia 5 bm. o godz. 19,30 lekcja śpiewu w salce p. Dzierzyńskiego. Obecność wszystkich druhen i druhów konieczna.

———::———

I druż. K. S. Ciszewski — I. OPN. Sokół V.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbędą się w razie pogody zawody w piłkę nożną o godz. 14-tej na boisku im. Świtały. Powyższe zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Przedmecz II drużyn.

Z życia towarzystw.

Sobota 5 grudnia.

Godz. 19,00: **K. S. „Brda".** Gimnastyka dla wszystkich piłkarzy w sali gimnazjum humanistycznego.

Niedziela 6 grudnia.

Godz. 10,00: **Korporacja „Eksternia".** W Resursie Kupieckiej pogadanka naukowa z zakresu egzaminu maturalnego oraz referat: „Geneza wojny światowej".

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy św. Floriana. Jak najliczniejszy udział pożądany. Dnia 8 bm. (w święto Niepokalanej) uroczyste przyjęcie nowych członkiń również w kaplicy zakładu św. Floriana.

*

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie plenarne w niedzielę 6 bm. po nieszporach w salce przy kościele św. Trójcy. Uprasza się członkinie o uiszczenie zaległych składek.

Stow. Pań Miłosierdzia przy farze. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 5-ej po poł. w zakładzie św. Floriana.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4. XII. 36 r

Żyto nowe 19,90; 19,75; 20,00 pszen. standart. 25.00—25,25; jęcz. browarowy 24,00—25,00; jęcz. 661—667 g/l 21.25—21.75 jęcz. 643—649 g/l 21.00—21.25; jęcz. 620,5—626,5 g/l 20,25—20,50; owies 16.50—16.75; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w. 30,75—31.25 gat. I 0—65% wł. w. 29,25—29.75 gat. II 50—65% wł w. 24.25—25,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24,00—24,75; mąka poślednia ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 41,25—42,75; gat. IA 0—45% wł. w. 40,25—40,75; gat. IB 0—55% wł. w 39,50—40,00; gat. I C 32—60% wł. w. 38,75—39,25; gat. ID 0—65% wł. w. 38.00—38,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65% gat. w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55% wł. w. 32,75—33.75 gat IID 45—65% wł, w. 32,00—33,00; gat. IIE 55—60% wł, 60% 30,75—31,75; gat. IIF 5 —65% wł. w. 27,75—28,25 gat. I.G 60—65% wł. w. 26,75—27,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,75—30,25; Otręby żytnie wymiał stand. 13,50—13,75; Otręby pszenne miałkie 13,00—13,50; Otręby pszenne średnie 12,50—13.00; Otręby pszenne grube 13,75—14,00; Otręby jęczmienne 14,75—15,25; rzepak zimowy bez worka 44,50—45,50; rzepik zimowy bez worka 41 50—43,50; mak niebieski 62,00—65,00; gorczyca 30,00—53,00; siemię lniane 41,00—44,00; peluszka 20,00—21 00— wyka 18,50—19,50; seradela 16,00—18,00; groch polny 20,00—21,00; groch Wiktorja 21 00—26,00; groch Folgera 21,00—24,00; łubin niebieski 10,00—11,00; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 115—135; koniczyna czerw. surowa 100—120; koniczyna czyszczona 97% 125,00—140,00; ziemniaki pomorskie 3,50—4,00 ziemniaki nadnoteckie 3,00—3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 17,5 ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 15,75—16,25 makuch lniany 21.00—21,50; makuch rzepakowy 16,50—17,00 makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 2,75—3,00; siano nadnoteckie luzem 3,00—4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 5. 12. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	25,95
franki szwajcarskie	121,50
franki francuskie	24,68
belgi belgijskie	89,50
liry włoskie	24,70
floreny holenderskie	288,20
korony czeskie	17,40
szylingi austriackie	93,—
marki niemieckie	110,—
guldeny gdańskie	99,80

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dnia 5 bm. płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,60, masło mleczarskie 3,00, jaja 1,50—1,60, twaróg 0,60, cebula 0,15, kisz. ogórki szt. 010, jabłka 0,30—1,00, gruszki 0,80, marchew 0,15; za drób: kurczęta 2,—, kury 2—2,50, kaczki 2,50—3,50, gęś 5—8, indyk 4—5, gołąbki para 0,80—0,90, zające 3—3,50, kaczka dzika 1,50, kuropatwa 0,80; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,40, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,— do 1,20, słonina 1,60, sadło 1,80, smalec 2,—. Ryby kg: karasie 1,20—1,60, liny 2—2,40, płotki 0,50—0,60, leszcze 1.20—1,60, szczupak 2—2,40, karpie 2,—, ooknie 1,20—1,60.

Z kraju.

Śmiercią własną okupił honor. Z Łucka donoszą o nagłej śmierci b. pisarza hipotecznego Ignacego Pruskiewicza. Pruskiewicz oskarżony był o poważne nadużycia i przywłaszczenia, które dochodziły do sumy 300.000 zł. Wyrok w sprawie tej, która toczyła się w sądzie okręgowym w Łucku jeszcze nie zapadł. Przyczyny nagłej śmierci Pruskiego nie są na razie wyjaśnione.

Samobójstwo emerytowanego profesora Uniwersytetu. Profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Edmund Erdman, lat 59, niedawno zemerytowany, zamieszkały w Wołominie, powiesił się w mieszkaniu własnym. Zwłoki profesora znalazła służąca, wiszące na pasku przymocowanym do klamki. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Straszna tragedia narzeczonych. Gajowy obchodząc las pod wsią Błota w pobliżu Aleksandrowa Kujawskiego, natknął się na wiszącego na drzewie trupa mężczyzny. — Policja ustaliła, że wisielcem jest Florian Mucha, lat 24, fryzjer, zamieszkały w Warszawie. W odległości 20 metrów od miejsca, w którym Mucha pozbawił się życia, znaleziono w krzakach zwłoki kobiety z rozprutym brzuchem. W pobliżu zwłok leżała brzytwa — narzędzie zbrodni. Okazało się, że zamordowaną jest Helena Rozbicka, lat 24, zamieszkała przy rodzicach w Aleksandrowie Kujawskim.

Podrabiacz dokumentów — dla żydów. W Stoczku pod Lublinem aresztowano sekretarza urzędu gminnego Solkę, który wykorzystując swe stanowisko służbowe, fałszował dokumenty stanu cywilnego, częstokroć na szkodę skarbu państwa. M. in. przychwycono go na sporządzaniu aktu złączenia pomiędzy małżeństwem żydowskim wtedy, gdy jeden ze współmałżonków już nie żył. Solkę osadzono w więzieniu w Siedlcach.

Kronika radjowa.

Nasz Bałtyk.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 19,20 nada Toruń drugą audycję z cyklu „Z regionu do regionu". Będzie to audycja słowno-muzyczna p. t. „Nasz Bałtyk". Audycja ta rozpada się na trzy części: I — tytułowa Nasz Bałtyk, II — Burza morska, III — marynarze. Na barwną tę audycję złożą się: pieśni o morzu w wykonaniu chóru mieszanego „Halka" z Podgórza pod dyr. Jana Marcinkowskiego i recytacje w wykonaniu art. Teatru Ziemi Pomorskiej. Audycję opracował Jerzy Stefan.

Największy Dom Towarowy Pomorza przepełniony podarkami gwiazdkowymi dla Wszystkich!

Jest więc gdzie i w czym wybierać!

Jedwabie:

Jedwabie deseniowe na suknie i bluzki seria I cena . . . . . mtr zł **2,20**
Jedwabie deseniowe na suknie i bluzki seria II cena . . . . . mtr. zł **2,60**
Jedwabie deseniowe na suknie i bluzki seria III cena . . . . . mtr. zł **4,00**
Jedwabie deseniowe w dobrych gatunkach na kasaki, cena . . . . . mtr. zł **1,05**

Materiały wełniane:

Materiały w modne szkockie kraty mtr. od zł **1,50**
„ Fresco sztuczna wełna . . mtr. od zł **2,25**
„ wełniane w modnych kolorach czysta wełna . . . . . mtr. od zł **2,75**
Materiały Melange czysta wełna 120 cm, szerokie . . . . . mtr. od zł **3,75**

Galanteria męska:

Wielki asortyment najnowszych **kapeluszy** w dobrym gatunku cena reklamowa zł **3,95**
Krawaty jedwabne w modnych deseniach zł **0,95**
Koszule wierzchnie kolorowe . . . . . zł **5,75**
Koszule męskie nocne z dobrego płócienka zł **5,25**
Szale wełniane we wielkim wyborze . od zł **0,72**

Pończochy:

Skarpetki męskie trwałe . . . . . zł **0,55**
Skarpetki męskie trwałe z podwójną stopą zł **0,70**
Skarpetki męskie wełniane . . . . . zł **1,20**
Pończochy damskie macco . . . . . zł **0,82**
Pończochy damskie macco lepsze . . . . zł **1,00**
Pończochy damskie jedwabne matowe . . zł **0,98**
Pończochy damskie wełniane w dobrym gat. zł **2,40**
Skarpetki narciarskie . . . . . zł **0,87**

Konfekcja męska:

Płaszcze męskie cena reklamowa . . zł **26,00**
„ „ czysta wełna . . . zł **45,00**
Ubrania męskie w modnych fasonach od zł **18,00**
„ „ w modn. fason. kamg od zł **45,00**
Płaszczyki dziecięce . . . . . od zł **13,50**
„ **gimnazjalne** na watolinie od zł **27,00**
Kurtki męskie na ciepłej podszewce . od zł **13,00**
Futra męskie w wielkim wyborze . . od zł **92,00**

Wielki wybór w dywanach maszynowych i ręcznie wiązanych po cenach fabrycznych.

Ostatnie modele futer damskich, kurtek i lisów w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych.

Konfekcja damska;

Płaszcze damskie z ciepłego Lodenu od zł **18,50**
„ „ lepsze z futerkiem modne fasony . . . . . od zł **29,00**
Suknie damskie wełniane . . . . . od zł **25,00**
Szlafroczki damskie flauszowe . . . od zł **8,75**
Swetry damskie i pulowery modn. fas. od zł **4,50**

Rękawiczki:

Rękawiczki damskie wełniane . . . . od zł **1,05**
„ „ wełniane z mankietem bardzo dobre . . . . . od zł **1,75**
Rękawiczki męskie tryk. na ciepłej podsz. od zł **0,95**
„ „ wełniane . . . . . od zł **1,20**
Apaszki jedwabne modne wzory . . . od zł **2,25**

Bielizna damska:

Koszulki damskie dzienne białe seria I od zł **0,98**
„ „ „ „ „ II od zł **1,15**
„ „ „ „ „ III od zł **1,75**
„ „ „ kolorowe seria I od zł **1,70**
„ „ „ „ „ II od zł **1,80**
„ „ nocne białe . . . . od zł **2,70**
„ „ „ kolorowe . . od zł **3,75**
Komplety jedwabne seria I . . . . . od zł **6,75**
„ „ „ II . . . . od zł **7,50**
„ „ „ III . . . . od zł **10,45**

Trykoty:

Majteczki dziecięce . . . . . od zł **0,85**
Reformy damskie . . . . . od zł **1,60**
Kombinacje dziecięce trykotowe od rozmiaru 2 . . . . . od zł **1,15**
Fartuchy białe dla pokojówek . . . . od zł **1,60**
„ białe na szelkach . . . . od zł **2,00**
„ damskie kolorowe . . . . od zł **1,90**
Komplety damskie trykotowe Elastic od zł **4,25**

Dział firanek:

Etamina w dobrym gatunku . . . . od zł **0,50**
Firanki zakardowe . . . . . od zł **0,90**
Okna odpasowane z 3 części . . . . od zł **4,00**
Obrusy brokatowe . . . . . od zł **4,95**
Narzutki na leżanki . . . . . od zł **9,50**
Kołdry watowane na satynie . . . . od zł **12,00**
Dywaniki . . . . . od zł **2,50**
Partia stor tiulowych . . . . . od zł **6,00**

W. KORZENIEWSKI GRUDZIĄDZ

RYNEK 22/24. TEL. 1898.

SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻE

Rower
używany sprzedam. Gołębia 85. (23173

Maszyna
do szycia jak nowa, tanio. Jezuicka 8—1. (23161

Fretki
sprzedam. Rycerska 13 m. 12. (23157

Panelka
dębowa rzeźbiona. Gołębia 49. (23153

Patefon
szafkowy nowy sprzedam. Cieszkowskiego 14 kolonialka. (23155

Jeżeli **RADIO**
to tylko **ELEKTRIT**
uznane wszechstronnie za najlepszy fabrykat pod względem technicznego wykonania i wydajności.
W sezonie 1937 14 różnych typów.
Żądajcie ilustrowanych prospektów oraz demonstrację w domu
przez firmę (17293
„RADIOLAVOX"
Specjalny zakład radiotechniczny
Dworcowa 64 - telefon 2101
Przyjmujemy Pożyczki Państwowe.
100% wyrób Polski.

Kuchenka
gazowa tanio. Gdańska nr. 31—14. (13067

Smoking
sprzedam. Cieszkowskiego 6—3 prawo. (13091

Rower
sprzedam tanio Marsz. Focha 24—6. (13064

Gdynia
plac 9 zł metr, pomoc budowniczego bezpłatna.

Plac
Białobłota, szosa, dwumorgowy, 750, raty. Piec gazowy kąpielowy, mało używany sprzedam. Bydgoszcz, Sielanka 3, Białowiejski. (13090

Skład
cukierków — sprzedam. Wiadomość Śniadeckich nr. 31—1. (13063

Maszyna
do szycia tania. Szczecińska 6/19 III wejście. (12977)

Maszynę
do szycia sprzedam tanio. Nakielska 141. (23188)

Płaszcz
tanio. Długa 40—5. 23193

Motocykl
Ariel 500 z przyczepką lub bez. Warszawska 11 m. 5. (13095

Maszynę
do szycia sprzedam 50 zł. Szczecińska 10 blok D m. 30. (23184

Maszyna
Singera damska. Szczecińska 6—17. (13093

Skrzypce
okazyjnie. Gdańska 19 I. (13097)

Walizkową
maszynę sprzedam. Długa 68—7. (13080

Sztuciec
srebrny 12 osób, gabinet męski, klubowy garnitur, saloniki, szafy, zegar stojący, stoły, umywalki, biurka i inne meble tanio sprzedaje „Stała Okazja", Gdańska 28a, narożnik Krasińskiego. (23208)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

P12/33g

Persil i Henko

oto dwa środki, bez których niema prania!

Teatr Niemiecki
(Deutsche Bühne)
Bydgoszcz T. z.
Gdańska 68.

W niedzielę, dnia 6-go grudnia 1936 r. o godz. 20

„Biały Orzeł"

dramat w 5 aktach Alfreda Mühra według sztuki Gabryeli Zapolskiej „Tamten".

Sprzedaż biletów w niedzielę od godz. 11—13 i od godz. 19 przy kasie teatralnej. (23111

Dyrekcja.

Meble (12633 solidne, komplety także pojedyńcze, najtaniej dostarcza Bydgoska Hala Mebli Zielińskiego, Bydgoszcz, Sniadeckich 40.

Dnia 17 grudnia o godz. 17 tej odbędzie się w sali „Gastronomia" przy ul. Dworcowej 19

roczne walne zebranie

Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Bydgoszczy w likwidacji, z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania,) odczytanie bilansu za rok 1935 i sprawozdanie likwidatora, 4) przyjęcie bilansu za rok 1935, 5) wolne głosy, 6) zakończenie. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych. 23178

Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy w likw.
Likwidator: W. Trzciński.

Dla mojej hurtowni kolonialno - spożywczej
poszukuję
podróżującego.
Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną, dobrze zaprowadzoną na Pomorzu z dłuższą praktyką, dobrej prezencji. Dokładne oferty wyłącznie pisemne z odpisami świadectw uprasza się skierować pod adresem **Grudziądz** skrytka pocztowa 3. (22932

Stenotypistkę
uczennicę, możliwie także z wiadomością języka niemieckiego poszukuję. Zgłoszenia „23061". (23062

20675

CHOĆ GO CIĄGNĄ NA LIBACJĘ — WOLI ECHO — I MA RACJĘ

ECHO

wierność i czystość odtwarzania — selektywność daleki zasięg — oszczędne zużycie prądu.

ECHO luksusowy 2-lamp. na prąd zm. — po zł. 21,—
2-lamp. na pr. zm. bardzo wydajny — po zł. 17,—
taki sam lecz na prąd stały — po zł. 19,50
3-lampowy bateryjny — po zł. 16,—
NA 10 RAT

I nagroda (tekst nad rysunkiem) odbiornik Echo 126-Z p. J. Bortnik — Lwów, Nabielaka 37.

II nagroda „Na frasunek dobry trunek, lecz uciecha większa z Echa" (odb. Echo 121-Z) p. A. Czołowska — Przemyśl, Smolki 13.

III nagroda „Jeśli w domu chcesz się bawić, musisz Echo sobie sprawić" (głośnik do detektorów Echo 011-Z) p. Halina C. — Włochy Sieradzka 33. (23059

Sprzedaż: **B. Jączkowski — Gdańska 23.**

Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne w Warszawie

Świat należy do zdrowych.

Przy objawach niedomagań
stosuje się:

ZIOŁA Dra BREYERA

	cena
Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie	2,50 zł
Nr. 2 — w złej przemianie materii, reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3.00 zł
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce	2.50 zł
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo-chorym herbatę chińską	3.60 zł
Nr. 6 — w biednicy i niedokrwistości	4.20 zł
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3.00 zł
Nr. 9 — przeczyszczające	1.50 zł

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach. Adres dla bezpośrednich zamówień: (19731

„POLHERBA" Laboratorium Chem. Farm. - Kraków - Podgórze, Skrytka Nr. 48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ulica Pomorska 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 grudnia 1936 r. o godzinie 10-ej przy ulicy Sienkiewicza 16 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z mebli i urządzenia mieszkaniowego, oszacowanego na kwotę 590 zł, o godzinie 10½ w Bydgoszczy przy ulicy Sienkiewicza 9 odbędzie się licytacja mebli oszacowanych na kwotę 650 zł, o godzinie 10½ w Bydgoszczy, ulica Pomorska 9 odbędzie się licytacja mebli i urządzenia mieszkaniowego, maszyny do pisania i roweru męskiego, oszacowanych na 1045 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1936 r.

23200) **A. Bączyński,** komornik.

23004

Przy uroczystościach rodzinnych

jak przyjęciach zaręczynowych, ślubnych z okazji chrztu, wogóle zawsze, gdy macie gości, powinniście swe likiery sporządzić w domu. Wtedy smakują one podwójnie dobrze i kosztują często tylko połowę. Przy użyciu 1 flaszki **ESENCJI REICHELA** — naturalnych surowców likierowych — kosztuje 1 litr wysokowartościowego i szlachetnego 40% likieru około zł 5.— Żądajcie tylko Esencji Reichela z oddawna słynną marką „Promienne Serce". O ile nie można otrzymać w odnośnych sklepach, dostarcza:

Ch. Nowomiejski, Kraków 1, Skrytka 41. Próbki bezpłatnie.

22540

A jednak

pierniki na stołowym miodzie sztucznym
„Rosta"
są najlepsze

Miód „Rosta"
do nabycia w składach kawy i towarów kolonialnych

Radio-odbiorniki

P. Z. T. - Echo
Telefunken
Philips
Elektrit (23149

Najnowsze modele 1937 r.
Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty.

B. Jączkowski
BYDGOSZCZ
Gdańska 23 **Telefon 3930.**

Fachowa obsługa — demonstracja.
Przyjmujemy wszystkie pożyczki państwowe.

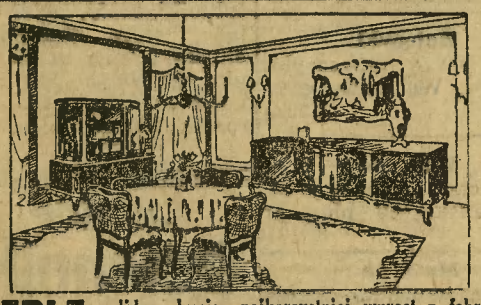

MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
E. Bronikowski i Syn
Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

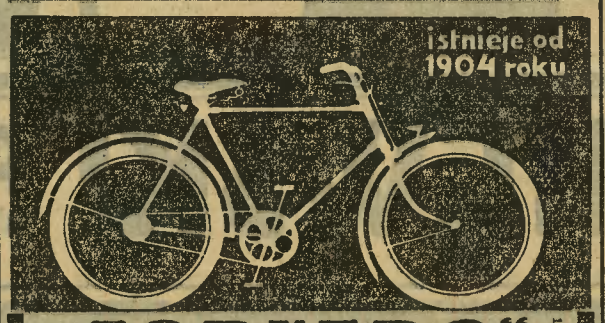

istnieje od 1904 roku

„TORNEDO"
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

1029

Muzyka

fortepianowa uszlachetnia wasze dzieci, uczcie je grać na fortepianach i pianinach

„ARNOLD FIBIGER"
fabryka: **Kalisz, Szopena 9**
Przedstawiciel: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, ul. Pierackiego 11
Niskie ceny. 23020 Dogodne warunki spłaty.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski"!

Dykty
sucho i mokro klejone poleca Suligowski, Gdańska 128. (21592

SPRZEDAŻE

Dom (13051 piętrowy z dwoma składami sprzedam 16.000 wpłaty 13.000. Ogrodowa 1—3.

Gospodarstwo
20 mórg, inwentarz martwy, nowe budynki, sprzedam, cena 6 500. Kazimierz Płoszaj, Solec Kujawski, Młyńska 19. (23175

Adler (23157
maszynę do pisania jak nową sprzedam, Cieszkowskiego 14, Kolonialka.

Kiosk
dobrze zaprowadzony w dobrym położeniu sprzedam. Wiadomość Toruńska róg Babia Wieś. (23150

Singera (23151
maszynę gabinetową, rower męski, damski nowy bardzo tanio. Nakielska 3.

Sprzedam
kompletne urządzenie wodociągowe 2 pompami we własnym zakresie Promenada 23. (23139

Skład
cukrów i owoców, pierwszorzędnie zaprowadzony w Toruniu, z powodu choroby właściciela tanio na sprzedaż. Oferty Dziennik pod „Cukry". (23187

Sprzedam
elegancki wózek dziecięcy jak nowy. St. Czarneckiego 8, m. 5. (23195

Piekarnia
parowa w Bydgoszczy, za zgodą gospodarza do oddania, — potrzeba około 4 000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 1001". (23176

Trzypiętrowa
centrum, dwa składy, dochód 12.000, cena 75.000, wpłata według ugody, Dziennik „75.000". (23197

Kolonialkę
zaprowadzoną sprzedam. Adres Dziennik. (13054

KUPNA

Gdynia. Dom kupię. Szczegółowe oferty (cenę, wpłatę, dochód) **Gdynia** Dziennik pod „Transakcja natychmiast". 22659

Stare (23106
biżuterie srebro (lichtarze tace) dywany perskie obrazy, meble i inne antyki knpię. Oferty Par, Toruń pod „Przyjezdny."

Radio
prąd zmienny kupię. Kaszubska 9 m. 3. (12971

120 chleba
kupię dziennie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Za gotówkę". (23181

Regał
kupię 3×3½. Łoś, Sniadeckich 47. (23148

Worek
do nóg dobrze utrzymany kupię. Adres Dziennik. (23172

GRUDZIĄDZ

Rodzice! Gwiazdka nadchodzi.

Mimo ciężkich czasów trzeba jednak pomyśleć o tym, by dzieciom sprawić na Święta Bożego Narodzenia niespodziankę. Są to przecież święta dzieci. Dzieci szkolne ucieszą się **z przyborów szkolnych,** ponieważ tych zawsze brak, nigdy ich nie ma za wiele **Różne gry, tanie książki do czytania** kształcą i dają rozrywkę duchową. Dla małych dzieci nadają się **książeczki obrazkowe z wierszykami, obrazeczki** itd.

Największy wybór tanich i praktycznych podarków znajdziecie u **WŁADYSŁAWA KULERSKIEGO, Rynek 13**

Proszę pamiętać: **tylko Rynek 13** w nowym składzie, po stronie gdzie tramwaj staje.

Hotel Królewski Dwór Grudziądz, Rynek 3-4

Pierwszorzędny Hotel, Restauracja i Kawiarnia

Codziennie od godz. 21,30

r e w i a

w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych i koncertowych.

Wstęp wolny!

Ceny potraw i napojów umiarkowane.

Ogłoszenia
w „Dzienniku Bydgoskim"
przynoszą
radość
gwiazdkową!

WIELKI WYBÓR

Materiałów na ubrania od najtańszych do najdroższych, na suknie płaszcze, kostiumy —

Kamgarny oryginalne bielskie —

Jedwabie we wszystkich gatunkach —

Bieliźniane, pościelowe, flanele, fartuchowe i t. d.

MARTA
GRUDZIĄDZ

Wybickiego 2-4, róg Ogrodowej

Firma chrześcijańska — Ceny bezkonkurencyjne.

Radość Gwiazdkową

sprawi podarek z **materiału**

Bielskiej fabryki sukna

Gustaw Molenda i Syn

Olbrzymi wybór! Składy fabryczne:

GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza 7

Toruń, Szeroka 19 **Bydgoszcz,** Gdańska 11

Gdynia, Świętojańska 18.

Solidnie

Tanio

i Rzetelnie

kupuje się w firmie

JANA SADOWSKIEGO

w Grudziądzu

tylko przy ul. Pańskiej 18.

Na parterze

Dział I.

Materiały wełniane na sukienki, na ubrania i płaszcze.

Dział II.

Materiały jedwabne.

Dział III.

Aksamity na sukienki.

Dział IV.

Inlety na wsypy różowe, czerwone i w paski.
Dreliszki na spodki.
Płótna na powłoki w szerokościach 130, 140 i 160 cm.
Płótna na fartuchy.

Dział V.

Aksamity do prania, barchany na koszule i inne.

Dział VI.

Trykotaże różnego rodzaju w wielkim wyborze.

Dział VII.

Krawaty, szelki, kołnierzyki, koszule wierzchnie, rękawiczki.
Pulowery swetry, kamizelki.

Na piętrze

Konfekcja damska i męska.
Dywany, chodniki, firany, obrusy, narzutki, materiały dekoracyjne.
Koce na konie, kołdry na wacie, na wełnie i puchu.
Koce do spania, koce do podróży.

Uwaga

Chcąc pójść na rękę mojej Szanownej a Zacnej Klienteli, obniżyłem ceny na wszystkie towary, wobec czego zakup gwiazdkowy w moim magazynie, będzie napewno możliwy, udzielając jeszcze 10% extra rabatu.

PHILIPS - RADIO

Stereofoniczny Super
456 U
Najodpowiedniejszy prezent gwiazdkowy

J. Maciejewski

Grudziądz, Mickiewicza 12
Telefon 1816

Autoryzowana sprzedaż Philipsa.

Wielki wybór

w Radioaparatach
Żyrandolach
Podarkach gwiazdkowych

W. Kucharski

Grudziądz, Rynek 21.

Bronisław Jasiński

GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 20

Obrączki ślubne
Biżuteria modna
Zastawy stołowe
Bryfanty
Kryształy
Zegary
Budziki

Wielki wybór nagród dla wszystkich towarzystw

Okazyjna biżuteria i brylanty stale na składzie

Na gwiazdkę 10% rabatu

Fa Inż. M. Kołodziej

Grudziądz, Plac Stycznia 11-13

poleca na dogodnych warunkach

Radio

Telefunken
Elektrit
Prems
Echo

Żyrandole oraz inne artykuły elektr.

Wiktor Kruszewski - Grudziądz, Wybickiego 3

Zał. 1903 Poleca swój **dobrze zaopatrzony sklep** w zegary, zegarki, biżuterję, **obrączki ślubne.**

Fabryczny skład mydła i pasty do podłóg
J. Kownacka
GRUDZIĄDZ, PLAC STYCZNIA 9.

Józef Nalaskowski ZAKŁAD zegarm. złotniczy
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 21 (vis a vis Domu Karuego)
Optyka! Własna pracownia reperacyjna. **Optyka!**

Książeczka Oszczędnościowa

Komunalnej Kasy Oszczędności

miasta Bydgoszczy

to najlepszy podarek gwiazdkowy

Aleksander DERCHELT

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 37

poleca

wielki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, trykotaże, swetry, pończochy, skarpetki, pantofle zakopiańskie oraz wszelką galanterię — CENY NISKIE.

Najtaniej

zegarki, biżuterię

oraz **broń, amunicję i przybory**

poleca

A. L. Hanelt, Bydgoszcz

Dworcowa 16 (bliskie ul. Gdańskiej)

Reperacje

Praktyczny podarunek gwiazdkowy

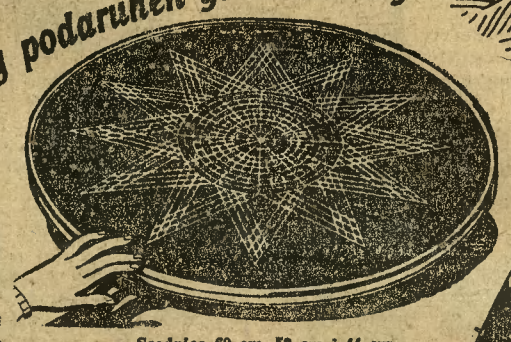

Obracająca się płyta stołowa

praktyczny podarek nadający się do każdej okazji.

Średnica 60 cm, 52 cm i 44 cm

Do nabycia **Cena zł 27.– 25.– i 24.–**

Fa A. Hensel, wł. Kasprzak i Sierpiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4. P. Rz. P. 18677

Fa F. Kreski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

P. Skrzypnak

Świeczki choinkowe
Mydła toaletowe
Perfumerie, oraz wszelkie
artykuły toaletowe,
poleca w największym wyborze, po cenach najtańszych

ERNST MIX
FABRYKA MYDŁA.
GDAŃSKA 10.

Płaszcze męskie, damskie i dziecięce
Ubrania męskie i chłopięce
Obuwie damskie, męskie i dziecięce,
śniegowce i kalosze oraz obuwie ciepłe to najpraktyczniejsze i najtańsze podarki

GWIAZDKOWE!

JAN HEIDNER, BYDGOSZCZ

Konfekcja Stary Rynek 9 (róg Mostowej) || **Obuwie** Stary Rynek 20.

Podkowy, Hacele, Łyżwy

Praktyczne **podarki gwiazdkowe**

EIS i KOZŁOWICZ

Skład żelaza

Bydgoszcz, Nowy Rynek 1

Telefon 3243.

Hurt Detal

Jan Schachtmeyer

Teofila Magdzińskiego 8

poleca w ogromnym wyborze i niskich cenach

gwiazdory, pierniki wszelkich gatunków
marcepany codzień świeże, bombonierki itp.

M. Zweiniger Nast.

wł. **F. SAUER, ul. Gdańska 1**

Poleca na gwiazdkę

Dla Pań	Dla Panów
Obsady futrz.	Kapelusze
Mufki	Krawatki
Krawaty-futrzane	Czapki

PARASOLE

najlepszy prezent gwiazdkowy

Wielki wybór Ceny niskie

Bydgoska Fabryka Parasoli

Rudolf Weissig

Gdańska 13.

H. ALBIN

WEŁNY
POŃCZOCHY
TOW. KRÓTKIE

Bydgoszcz, Gdańska 53

Prezent gwiazdkowy na całe życie
to KILIM GLINIŃSKI

Gdańska 54, Fma „Kilim Polski"

Kilimy ścienne, podłogowe, chodniki, poduszki

Praktyczne podarunki gwiazdkowe

jak swetry, pulowery, kamizelki, staniczki, reformy, getry itp. oraz pończochy i skarpetki z najlepszej wełny poleca

Pracownia Trykotarska
Jadwigi Bukowskiej
Bydgoszcz, Śniadeckich 2.

Podarkiem praktycznym na gwiazdkę są

łyżwy!

Najnowsze modele oraz lampki elektr. baterie i dynamówki rowerowe poleca jak najtaniej

L. Jaensch, skład rowerów
Bydgoszcz, ul. Długa 5
przy Wełnianym Rynku.

Wina

wódki, koniak, rum, arak, likiery

poleca korzystnie

R. G. SCHMIDT

Bydgoszcz, Jagiellońska 12.
Tel. 3888

99 DEKORA 66

SPECJALNY SKŁAD ARTYKUŁÓW DEKORACYJNYCH
właśc.: WALERIAN GOŁĘBIOWSKI
BYDGOSZCZ Gdańska 22
Tel. 32-26

Dywany – chodniki – firany – narzuty – serwety – obicia meblowe
specjalności szycie i zakładanie firan. — Ceny bezkonkurencyjne.

PODARKI

praktyczne!

Szkło, porcelanę, alabastry, galanterię metalową, łyżwy polecam **najtaniej**

N. Rudowska

niadeckich 47 (Plac Piastowski).

Praktyczne

podarki gwiazdkowe

jak: swetry, pończochy, skarpety, rękawiczki, bielizna damska, chusteczki po najniższych cenach poleca

Marian Susała

Stary Rynek 19

Tel. 1128.

PALTA

ubrania, spodnie i bluzy

kupisz najtaniej i najrzetelniej w firmie chrześcijańskiej

Jadwiga Maciejewska

Bydgoszcz, Długa 51.

Podarki gwiazdkowe

tylko u

J. BALCERa

Gdańska 59

tel 22-23

Po cenach gwiazdkowych

poleca

porcelanę, szkło, fajans wszelkie sprzęty kuch., artykuły nożownicze i specj. artykuły podarunkowe.

M. Chyliński

ul. Śniadeckich 50.

J. RADTKE Bydgoszcz Śniadeckich 55

poleca **bławaty, bieliznę damską, męską i dziecięcą, swetry, trykotaże, rękawiczki i pończochy**

MARIA KOSMOWSKA Śniadeckich 47

poleca swój bogato zaopatrzony **SKŁAD BŁAWATÓW.**
Bieliznę damską i męską, trykotaże.
Specjalność: pończochy i rękawiczki.

Aparat fotograficzny

jest najpiękniejszym podarunkiem gwiazdkowym!

Drogeria pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie męża mego ś. p.

Franciszka Friebe'go

em. starszego inspektora poczty

również za liczne wieńce i złożone współczucia składamy nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać! (23073

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1936 r. **Żona i synowie.**

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić W. P. że z dniem **6 grudnia br.** przy fabryce otwieram

Skład detalicznej sprzedaży

wyrobów cukrowo - czekoladowych

i zaoferować mogę: przewyborne mieszanki czekoladowe i cukrowe w różnych gatunkach o wykwintnym smaku, łomy czekoladowe i cukrowe, mleczne, deserowe, pierwszorzędne konfekty marcepanowe. Jednocześnie polecam niebywale wielki asortyment ozdób choinkowych, wspaniałych w wyrobie i rysunku gwiazdorów, artyst. wykonane bombonierki, pomysłowo ujęte różne prezenty świąteczne, a wszystko po cenach niebywale niskich, przystęp. dla najskromniej uposaż. - bo po cenach fabrycznych.

Dewizą naszą: wielki obrót — mały zysk.

Prosimy o łaskawe zwrócenie uwagi na okno wystawowe.

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

Z poważaniem

Kazimierz Wakowski

Wytwórnia cukrów i czekolady

Bydgoszcz, Śniadeckich 29, telefon 1174.

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem f-my Knopf w Świeciu ustalono listę wierzytelności którą wyłożono w tut. Sądzie pokój nr. 11 do wglądu zainteresowanych. (23144

Świecie, dnia 1 grudnia 1936 r. **Sąd Grodzki.**

Przeprowadziłam się z **ulicy Długiej** na

ul. Marszałka Focha 24

Waleria Meyerowa

dentystka.

23075)

Darować — to radość sprawić!
Na Św. Mikołaj daruj 23100

Greya

marcepany, czekoladki, pierniki, sękacze, strucle świąteczne, torty.

CZYTAJCIE CIEKAWE OPOWIADANIA

o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami p. t.

Bakia Wieś

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie zł. 1.20.

29012

Kamasznik
samodzielny pierwsza siła przy wolnym utrzymaniu, posada stała. Oferty filia „Kamasznik". (13062

Poszukuję
staruszki gospodyni, zgłoszenia filia pod „za żywność" (13087

Potrzebna
zaraz służąca. Szczecińska 1, Bielawski, Restauracja. (13081

Akwizytorzy
w całej Polsce dobrze wprowadzeni w sferach urzędniczych poszukiwani do sprzedaży aparatów radiowych za Pożyczki Państwowe. Wysoka prowizja. Radio-Phonet. Gdynia, Świętojańska 50. (23145

Służąca
gotowaniem, prac domowych, polsko - niemiecki zaraz potrzebna. Adres Dzien. Bydg. (13068

Odrobinę szczęścia ? - ! - ! - ?? zakup gwiazdkowy u nas daje każdemu możność otrzymania **premii 1000,— zł!!!** 23079 Warunki zobacz w naszych wystawach.

DOM TOWAROWY

Bracia Matecay

BYDGOSZCZ STARY RYNEK 17

Rzeźnik (23221
kawał który już pracował przy młotach spadowych potrzebny. Z Ł. „Grakona" Bydgoszcz, Petersona 13

Duet (23205
lub Trio potrzebne. Kawiarnia Bloch Lubawa.

Służąca
Pomorska 26--3 (13070

Blacharz
potrzebny. Garbary 11 m. 3. (23200

Stolarz (23167
potrzebny. Podwale 15.

Stolarzy
na krzesła poszukuje Jankowski, Śniadeckich nr. 21. (23163

Służąca
potrzebna pościelą. Jasna 2—4. (23182

Dziewczyna
z gotowaniem, młodsza potrzebna. Św. Trójcy 25, m. 8. (23202

22532

Pokój (13073
umeblowany, wygody. Cieszkowskiego 3—4.

Pokój
umeblowany w tym kuchnia, bezdzietnemu małżeństwu. Gospodarz, Wzgórze Dąbrowskiego 8. (23185

Pokój
umeblowany. Toruńska 19. parter. (23152

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. rok z góry. Śląska 18.

2 pokojowe:
kuchnia. Promenada 23.

2 pokojowe:
kuch., stajnia. Gajowa 33.

przedpok., kuchnią, wynajmę zaraz za opałatą z góry. Siemiradzkiego 4.

3 pokojowe:
kuchnia III p. Długa 42.

4 pokojowe:
kuchnia. Bocianowo 28.

z komfortem. Toruńska 16.

5 pokojowe:
do wyn. Św. Trójcy 23/6

Śródmieście
pokój z kuchnią 16,50, pokój 13,50 warunkowo. Adres wskaże filia. (13083

4 pokojowe
tanio. Fordońska 4a. (13085

Pokój
kuchnią Wysoka 15, czynsz roczny z góry. (13094

1 pokój
kuchnia i 2 pokoje kuchnia rok z góry. Ks. Skorupki 23. (23212

2 pokoje
kuchnia zaraz do wynajęcia. Lotników 2. (23171

3 pokojowe
z łazienką od 1. 1. 37 do wynajęcia Śląska 1. (23194

2 pokoje
kuchnia — Miedzyń. Zgł. Nakielska 35—6. (23162

4 pokojowe
wynajmę Niedźwiedzia 5. 23168

Długa 70
4 pokoje kuchnią, I sze piętro. (23204

Skład (23170
z mieszkaniem dwupokojowym wynajmę. Grunwaldzka 18, gospodarz.

4 pokojowe
z komfortem po lekarzu zaraz do wydzierżawienia. Nakielska 71. (13086

Skład
mieszkanie wynajme. Średnia 6. (23186

Skład (13107
po księgarni do wynajęcia Śniadeckich 7 gospodarz.

Piec
żelazny salonowy, obudowaniem, koksowy prawie nowy. Oferty filia „Junker". 13061

RÓŻNE

Najnowsze (23198
żurnale mód na grudzień i karnawał, w wielkim wyborze w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny.

Obiady
kolacje, 3 dań 80, smaczne, obfite, po ogólnej zmianie poleca Jadłodajnia, Pomorska 21. (13079

Towarzystwa
przystojnej, kulturalnej pani na Pomorzu poszukuje prawnik. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Gdynia". (23160

Wspólnika
z wkładką do 7.000 zł, stoprocentowa gwarancja, do interesu handl. poszukuję. Oferty pod „Wspólnik" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (23233

Wróży
chiromantka przyjezdna z Warszawy. Pomorska 42 m. 1. (23192

POŻYCZKI

5000 zł
pożyczki poszukuję, zabezpieczenie, I hipoteka, realność w Bydgoszczy. Oferty pod „Uczciwość" do filii Dziennika Bydgoskiego. (13092

Poszukuję
8 000 do 10 000 zł na I hipotekę, gospodarstwo 150 morgowe, ziemia pszenna, budynki masywne, procent podług umowy. Oferty pod „810" filia. (13075

MATRYMONJALNE

Blondynka
inteligentna, niezależna, dobrego serca szuka odpowiedniego pana męża do lat 40. Oferty Dziennik Bydgoski „Sierota". (23191

Tysiące
bogatych pań wyjdzie za mąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. Nie masz odpowiednich znajomości, napisz do największego biura matrymonialnego „Postęp", Warszawa, Żórawia 27. — Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. (23310

25.7

POLECENIA

Podarunek (23199
praktyczny na gwiazdkę, to wieczne pióro. Wielki wybór wiecznych piór światowych marek i szkolnych, tanio w księgarni, N. Gieryna, Pl. Teatralny.

Meble

najkorzystniej kupisz w

Centrali Mebli

ul. Długa 42

dawniej 44. (9281

Dla pań
100%-tową trwałą ondulację najlepszym płynem wykonuje tylko Wański, Kujawska 10. (23164

Garderobę
damską według najnowszych modeli wykonuje E. Kasprowiczowa, Niegolewskiego 9 m. 3. (13047

Obuwie
wysortowane tanio na sprzedaż (może być hurtowo). S. Kowalczyk, Wełniany Rynek 11. (23159

Garderoby
odczyszczanie, reperacja, najkorzystniej „Ekonomia", Dr Emila Warmińskiego 10. (23213

Miód
podolski świeży lipcowy, 100% gwarantowany czysto pszczelny wysyłamy za pobraniem ku największemu zadowoleniu 3 kg. 6.—, 5 kg. 8.90, 10 kg. 16.80, 20 kg. 31.50 wraz z blaszkami i kosztami przesyłką „Podolmiód" Trembowla (Mlp.) Nr. 15. 23222

Elektryczne
kandelabry, bronz. antyki. Piechocki, komis Gdańska 26. (13084

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (13095

Krawcowa (13058
szyje elegancko, według żurnali paryskich, tanio. Cieszkowskiego 12—4.

SPRZEDAŻE

Kolonialka
w centrum, z mieszkaniem, na sprzedaż. Wiadomość ul. Sowińskiego 4, m. 7. (23014

Ręcznie (13060
tkany dywan „Smyrna" Perski 3,85×6,00 m. najlepszej jakości, korzystnie sprzeda Gdańska 51, m. 8, obejrzeć 9—11, 15—17.

Interes (13076
kolonial. 2—4 pokoje na sprzedaż. Oferty filia Dziennika pod „P. I."

Kartofle
po 2 zł i 1,80 centnar, sprzedam. Wiadomość Dziennik. (13072

Kamienicę (13074
narożnikową śródmieściu, 4 składami, wpłata 70.000 sprzedam. Pomorska 57.

Maszyna (23208
Singera bębenkowa. Pomorska 21—13 podwórze.

Sprzedam
restaurację z urządzeniem. Hotel Polonia, Bydgoszcz, Warszawska 17. (13100

Skład
kolonialny sprzedam. Leszczyńskiego 15. (23191

Choinki
większą ilość kupię. Fitzermann, Chołoniewskiego 25. (13088

Heblarkę
Kelarkę) 4 stronną, łożyska kulkowe. Trak (Blocksaege), poszukuje Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. (23197

Ławkę
stolarską kupię. Oferty do filii Dziennika pod „Ławka". (13990

NAUKA

Inteligentny (13017
Niemiec udziela niemieckiego za pokój. Oferty filia Dziennika „Niemiec".

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (13071

Nauczyciel
udziela lekcyj (zakres gimnazjum), specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24—1. (13069

POSADY WOLNE

Inteligentna
bardzo zdolna kierowniczka do filii „Farbiarnia i pralnia Chemiczna" od 1. III. 37 r. potrzebna. — Oferty z życiorysem filia Dziennika Bydgosk. pod „Nr. 777". (13059

Prawdziwa
okazja, piękna suknia wieczorowa do sprzedania. Podolska 1—2, oglądać od 13—14. (23218

Inkasent
z gotówką 300—500 zł. na wyjazd do Torunia potrzebny. Oferty „Stała praca" filia. (13096

Potrzebny
nauczyciel języka niemieckiego. Zgłoszenia poniedziałek godz. 9—9,30 rano telefon 11-17. (13046

Panienka
do obsługi gości w restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73. (23196

Majster
mechanik, kawaler z długoletnią praktyką w zakresie budowy maszyn, z dobrą orientacją mechaniczną, poszukiwany przez fabrykę w Warszawie. Fabryka „Elza", Warszawa. Narbutta 16. (23009

Służąca
z gotowaniem. 20 Stycznia 43—7. (13066

Poważna (23146
fabryka aparatów radiowych poszukuje przedstawicieli na poszczególne miasta w Polsce, którym ewentualnie powierzy składy konsygnacyjne oraz wyłączność. Zgłoszenia: Powszechne Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132 pod „542".

Ekspedientka
do działu bielizny, trykotaży i towarów krótkich, potrzebna. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, referencyj oraz pretensji do filii Dzien. Bydg. pod „A. K. 23". (23225

Młodszą
biuralistkę biegłą w liczeniu do pisania rachunków poszukuje Morgenstern i S-ka, Bydgoszcz, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego nr. 20. (23166

Uczennicę
córkę gospodarskiej rodziny wyuczy gotować znana kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (23219

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa (23206
bilansistka, biegła w języku niemieckim, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady najchętniej w Gdyni, od 1-go stycznia. Oferty „Biegła" Dziennik.

Poszukuję (13078
jakiejkolwiek posady biurowej. Filia „Biuralistka".

2000 zł
kaucji bankowej, pomocnik kupiecki, kol. - spożywczy poszukuje posady (ewentualnie biurowa). Zgłoszenia Sowiński Stanisław, Piotrków-Kujawski, ul. Włodawska. (23189

Dziewczę
z wioski szuka posady. Pod „Uczciwa 517". (23154

POKOJE

Pokój
umeblowany wynajmę. Podgórna 6—1. (23132

Pokój
2 lepsze osoby. fortepian, łazienka Adres filia Dzien. Bydg. (23165

Dla (13035
pana. Gdańska 42, m. 8.

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
skład z urządzeniem i różne ubikacje. Wełniany Rynek 11. (23158

POLECENIA

Trwała—Ondulacja
Węglerski, Sobieskiego.
(22838)

Kolejarzom
Kredyt płaszcze, obuwie towary krótkie. Warszawska 1. (13044

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Na gwiazdkę
portrety (powiększenia) z każdej fotografii, wykonuje Zakład Fotograficzny Kargego, Dworcowa 10.
13055

21270

Szalówki
sosnowe i deski stolarskie poleca Suligowski, Gdańska 128. (21538

Suknie (13008
gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Swietlik, Sniadeckich 3.

Bezpłatnie
przyjmuję zgłoszenia sprzedaży domów, gospodarstw, wynajmę mieszkania, składy. „Łucznik", Długa 9. (23089

Podarki gwiazdkowe.
Znowu w wielkim wyborze B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. Fajans, Porcelana, Emalia, Szkło, Noże, Widelce, Galanteria. Powodujący się na zakupienie od 2.— zł. otrzyma śliczny podarek. (2305

Portret
od „Wiola" kolorowy, to piękny podarek gwiazdkowy. Św. Trójcy 21. (23120

SPRZEDAŻE

Polecam
domy, gospodarstwa, wolne mieszkania, składy. „Łucznik", Długa 9. (23090

Osada
120 mórg, ziemia pszennoburaczana (kontyngent), inwentarz żywy, martwy kompl., wieś kościelna, szkoła, poczta. Wpłata 14 000, reszta 3% pożyczka Banku Rolnego amortyzacyjna. Oferty Dzien „Okazyjnie". (23088

Młyn (13041
wodny 70 morgami 35000 Szarek, Toruńska 13.

Dom (23137
centrum Bydgoszczy kupię wpłacę 40000. Proszę podać czynsze, hipoteki, adres domu. Oferty pod „Spieszne" Dziennik Byd.

Pałac
o 20 pokojach, w dobrym stanie, z 5 morgami parku, w tym około 150 drzew owocowych tanio sprzedam. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Pałac". (23084

Dom
sprzedam. Wpłata 2000 zł. Wiadomość Mazowiecka 24—3. (13027

Skład
kolonialny tanio sprzedam. Adr. Dziennik. (13095

Kiosk
dobre położenie korzystnie. Adres Dzien. 13015

Skład
kol. w pełnym biegu bez konkurencji z powodu przesiedlenia męża stanowiska służbowego natychmiast na sprzedaż. Of. do Dzien. pod „1300". (23179

Kiosk (23104
centrum Gdyni, dobrze zaprowadzony, z powodu choroby sprzedam zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Korzystnie"

3 piętrowy
nowy dom sprzedam. Oferty „Nowy" Dziennik Bydgoski. (22113

Sprzedam
stół rozciągany, stół owalny, zegarówkę i biały wózek dziecięcy. Grodzka 4, m. 5. (13007

Skład
papieru i tytoni zaprowadzony w dobrym położeniu sprzedam. Wiadomość Dziennik. (23082

Domek
cena 6.500, wpłaty 5.000, sprzedam. Wiadomość Dziennik. (13021

Kamienicę
dwupiętrową z piekarnią zmechanizowaną w centrum Grudziądza, narożnik przy Rynku sprzedam. Cena 55.000, wpłaty 35.000, dochód roczny 6 tysięcy. Gronek, Grudziądz, Groblowa 1. (23108

Wóz
3 cal., szory sprzedam. Pierackiego 57. (13004

Gospodarstwo
rentowe 57 mórg, jednym planie, łąka, sad, kontyngent buraków, 6 pokoi, chlew, stodoła, masywne, 45 kl od Bydgoszczy, 13500 gotówki. Grunwaldzka 98, m. 11. (23325

Dom (23136
komfortowy centrum Bydgoszczy, dochód 7500, wpłaty 30—40000. Of. pod „Dom C." Dzien. Bydg.

Radio
3 lampowe na prąd stały 110 lub 220 względnie anodówkę sprzedam tanio. Łokietka 6 m. 2. (13043

Wiatrak
elektrownia domowa z dynamo na 12 wolt. Obejrzeć Kapuściska Przemysłowa 28. (13036

Narty
i lornetkę Zeissa. Pomorska 42—9. (13026

Klinker
(cegła dobrze wypalona) na sprzedaż. Wiadomość Państwowa Fabryka Dykt u portiera. (13019

Koń
biegunowy, piec koksowy wyszamot. na sprzedaż. 3 Maja 16—2. 13029

Rower
okazja! Męski, damski, — prawie nowe. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (13022

Gramofon
z płytami tanio sprzedam. Sienkiewicza 47—11. 13031

Platformę!
tanio sprzedam. Długa 57, m. 4. (23092

Okazyjnie (13003
koń, biegunach, kółkami tanio. Gdańska 69—2.

Uwaga Szkoły!
Zeiss Ikon Projektor wąskotaśmowy, Zeiss Ikon aparat filmowy do zdjęć wąskotaśmowy (Kinamo S. 10) oraz srebrny ekran tanio na sprzedaż, tam również wanna kąpielowa emal. Manegnin dla krawiectwa. Gdańska 30, m. 3. (23110

Pianino
używane sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (13045

Okazyjnie tanio!
Patefon, adapter na radio, płyty, głośnik z tarczą, grzejnik elektryczny, mydła, proszki do prania. Warmińskiego 5 m. 14. (23115)

Akordion
80 basowy. Warszawska 1, m. 11. (23124

Sprzedam (23119
pompę do wody, wiertarkę nożną. Pomorska 26.

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Kaszubska 5—3. (13049

F. Kreski
Gdańska 9
22946

Cukiernię
piekarnię najlepszym biegu pod gwarancją odstąpię. Zbożowy Rynek 7.

Motocykl
„Excelsior" 200 ccm prawie nowy sprzedam tanio. Adres w filii Dziennika. (13034

Dziewczyna
starsza potrzebna do drobiu i pracy domowej. Zgł. 4—5 godz. Św. Trójcy 35, m. 16. (13032

Potrzebna (23109
siła pierwszorzędna restauracyjna i barowa do kawiarni „Bristol" w Grudziądzu, Legionów 7.

Pielęgniarki
obeznanej z elektroterapią i wodolecznictwem poszukuje Zakład Leczniczy Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować pod wyżej podany adres. (23143

DZIERŻAWY

Skład
przy ul Gdańskiej, Swiętojańska 2—6. (13000

Rzeźnictwo
urządzeniem elektrycznym pełnym biegu, powodu choroby do wydzierżawienia. Wiadomość Gajowa nr. 33, właściciel. (13126

Fotograficzny
zakład handlowo-fabryczny, lokal do wynajęcia. Gdańska 26. (23135

Wydzierżawię
dom 5 mórg. Gospodarz Gołębia 16. (23130

...to kłopotliwe pytanie, stawia sobie prawie każdy, przy zakupie podarków gwiazdkowych.

Na rynku sprzedaży znajduje się tysiące artykułów praktycznych i pożytecznych, a jednak często nie wiemy co kupić.

I tutaj kupiec powinien przyjść z pomocą moim licznym odbiorcom — powinien ogłosić a nawet wyszczególnić niektóre najpraktyczniejsze artykuły.

Ogłaszając przy tem w „Dzienniku Bydgoskim" napewno spotka się z uznaniem i pełnym poparciem setek tysięcy jego czytelników.

POSADY WOLNE

Poszukujemy
poważnych przedstawicieli na prezerwatywy, smoczki, balony. Of. do Biura Pietraszka, Warszawa, Maszałkowska 115 sub „Zysk". (23087

Służąca
potrzebna samodzielnym gotowaniem zaraz względnie 15. XII. Reda Dworzec pow. Morski. (23101

Pielęgniarka
wykwalifikowana, — do dwojga dzieci (półtora roku i sześć lat) potrzebna od 1 I. 37. Szczegółowe oferty fotografią pod „Pielęgniarka" filia Dziennika. (13017

Kucharki
poszukuje się do dwojga osób na wsi. Wymagania: doskonałe gotowanie, czystość uczciwość. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Inowrocław pod „Zaraz". (23142

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam (13020
posady nauczycielki - wychowawczyni do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do filii Dziennika Bydgoskiego.

Krawcowa (13018
tanio szyje, szuka posady poza domem Oferty filia Dziennika „Krawcowa".

MEBLE doborowej jakości

są i pozostaną zawsze najkorzystniejszymi dla klienta, gdyż są:

1. trwałe, a tym samym tanie
2. posiadają solidną i piękną formę
3. nie są przesadnie „modne" i dlatego
4. pozostaną **zawsze** modne

Otto Pfefferkorn
BYDGOSZCZ
Fabryka Mebli Artystycznych — Rok założenia 1884.

Zarząd i wystawa: **Bydgoszcz, Dworcowa 12, tel. 33-31 i 34-32**
Fabryka: **Bydgoszcz, Podolska 5**
Składy fabryczne: **Warszawa, Bielańska 4. — Telefon 688-72**
23096) **Katowice, Br. Pierackiego 10. — Tel. 34-390.**

23021

Skład
do wydzierżawienia od 1. I. 1937. Łoś, Sniadeckich 47, przy Placu Piastowskim. (23147

3 pokoje
i kuchnia z wygodami wynajmie gospodarz. Niecała 30. (12999

Mieszkanie (23138
2 pokojowe, 2 morgi ziemi ogród wynajmę. Glinki 37.

3 pokojowe
słoneczne czyste dla lekarza mieszkanie od 15. 12. Sniadeckich 46, gospodarz. (13052

Mieszkanie (23117
3 pokojowe, przynależnościami, świeżo remontowane zaraz do wynajęcia urzędnikowi. Jackowskiego 1. Tulibacka.

5 lub 4
pokoje I p. Król. Jadwigi 13. (23134

3 pokojowe
komfortowe willa. Wiadomość Chwytowo 9, właściciel. (23123

Pokój
kukhnia, — wolne. Koronowska 31, m. 1, dla starszych. (23177

Lokal
biurowy z mieszkaniem 4 pokojowym. Dworcowa 2 I. piętro, właściciel (13038

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
kuchnią do 15 zł, poszukuję. Oferty filia „Pewność". (13053

POKOJE WOLNE

Słoneczny
ciepły pokój, łazienka, telefon, śródmieście od Nowego Roku odnajmę. „Tylko kulturalnemu" filia Dziennika. (23129

Pokój (13048
duży 1—2 osób utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-4

Pokój 23183
Jana Kazimierza 5/13.

RÓŻNE

Swiatło.
Koncesjonowany Zakład elektro-instalacyjny przeniosłem z ul. Sniadeckich 61 na Nowodworską 52, m. 2 i z panem Wyżgowskim nie mam nic wspólnego. F. Sitarek. (23174

Liszaje
krosty, wągry, żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. „Cedib", Słowackiego 1. (22806

Tańców.
Na karnawał wyuczam szybko, początkujących i modnych tańców. Koncesjonowana szkoła tańców, St. Tulibackiej, Jackowskiego 1. (23118

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 44, bezdzietny, posiadający przedsiębiorstwo, nieruchomość, pozna w celu matrymonialnym przystojną panią z większą gotówką, potrzebną do powiększenia przedsiębiorstwa. Of. Dziennik Bydg. „R. 13". 23083

Poznam
pana na wyższym stanowisku, wzrostu średniego, do lat 45. Zgłoszenia filia „Samotna". (23095

Kawaler
przystojny, inteligentny, blondyn, lat 32 poślubi panią szlachetną zamożną lub która da pracę. Dozgonna wdzięczność. Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Szczere zgłoszenia". (23102

Mam
dobre partie pań, panów; znaczek na odpowiedź. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórna 7—3. (23128

Ożenię się
z panną, której brat poślubi siostrę. Oferty pod „Nauczyciel". (23121

Dwuch przyjaciel
kawalerowie, lat 30 i 32, rzemieślnicy na stałych dobrze płatnych posadach z gotówką 3000 poszukują tą drogą miłych panien, dobrego charakteru cel matrymonialny, coskolwiek gotówki dla założenia interesu pożądane. Of. zdecydowanych pań wraz fotografią kierować Dzien. Bydg. Gdynia pod „Przyjaciele". (23105

Kawaler
na posadzie etatowej, większą gotówką, przystojny, solidny, pozna pannę lub wdówkę, inteligentną, przystojną, dobrze sytuowaną, w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia filia Dziennika „W". (13050

Rozwiedziona
bez winy, bez przeszłości, kulturalna, przystojna, gospodarna, lat 38, pozna inteligentnego kolejowca. Oferty filia Dziennika „Poważna". 13056

Dla (23180
mojej siostry posiadającej skład 4.000—5.000 gotówki szukam męża na stanowisku, zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Sympatyczna 24"

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Stolarzom
i kołodziejom poleca deski i bale z drzewa twardego i miękkiego Suligowski, Gdańska 128. (21693

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Zabawki (22077
duży wybór lalek, reperacja lalek, „Tani Bazar", Stary Rynek obok apteki.

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Lalki
duży wybór, reperacja lalek „Tani Bazar", Stary Rynek, obok apteki. (21219

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio**
M. Szmolke, Bydgoszcz Jezuicka 22. tel. 1801. (18610

Wieczne pióra i ołówki, oraz naprawa tychże, **najtaniej** w firmie A. Wende, Bydgoszcz, Marsz. Focha 5, tamż warsztat napraw maszyn biurowych. (22679

Zabawki
olbrzymi wybór, — najtaniej. Hala Groszowa, Długa. (22980

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231

Leżanki
tapczany, bogaty wybór, pierwszorzędne wykonanie tylko Janowicza, Wełniany Rynek 10. (22606

Tarcze zapędowe
wszelkich rozmiarów Witold Borowski i S-ka Bydgoszcz, Grunwaldzka 22. Telefon 2894. (20061

Meble (12981
solidne komplety, oraz pojedyńcze, najtaniej dostarcza Bydgoska Hala Mebli Zielińskiego, Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

Obuwie
niżej ceny kosztu, z powodu likwidacji, Magdzińskiego 10. (22858

Precz z drożyzną!
Specjalista szlifowania brzytew, maszyn do włosów, nożyc, instrumenty lekarskie, fryzjerskie, łyżwy z rowkiem tanio pod gwarancją Grodzka 5, wejście z Mostowej, Szlifiernia Zajsta. (21166

Tarcze (22217
transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Zakup tektury
czynić tylko w firmie „Segrobo" telef. 3845 Dworcowa 89, hurtownia tektury i papieru. 22610

SPRZEDAŻE

Dom
III. piętrowy w Gdyni przy głównej ulicy sprzedam, cena 85000 zł. czynsz roczny 10 200, wpłata 57 tys., reszta hipoteka długoterminowa. Oferty Dz. Bydgoski **Gdynia** pod „M. W.". (22655

Kamienica
centrum Poznania, dochód 10000, cena 80000, wiele innych kamienic, majątków, gospodarstw. Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. (22995

Dom
masywny, sześć pokoi, zabudowania masywne, 8 mórg ogrodu, nadające się dla ogrodnika, blisko Poznania 16 000, Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. (22994

Resztówkę
96 mórg, kościelnej wiosce, zabudowania masywne, kompletny inwentarz żywy, martwy, elektryczne światło, sprzedam przy wpłacie 25 000, lub zamienię na dom interesem Bukowska, Sarnowo, pow. Chełmno. (23003

Skład
kolonialny na ruchliwej ulicy Inowrocławia, dobrze zaprowadzony z powodu stosunków rodzinnych zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgł. Dzien. Bydgoski Inowrocław „Kolonialka". (22977

Dom (12975
z składem kolonialnym, 2,5 morgi roli, z powodu wyjazdu sprzedam. Witt, Dziegciarnia, pow. Wyrzyski, stacja Rajgród.

Przenośny piec
tanio na sprzedaż. Śniadeckich 4, m. 5. (22452

Kolonialka
staro zaprowadzona z powodu stosunków rodzinnych korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (23057

Rower
sprzedam. Niegolewskiego 1, II p. (22988

Kolonialkę
sprzedam. Lenartowicza nr. 60. (23068

Kamienica
dwupiętrowa dochodowa 30000. Dom nowy ogrodem 14000. Kaszubska 2, Nowakowski. (23078

Sypialnię (22452
dębową, garnitur koszykowy i inne rzeczy z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Śniadeckich 4, m. 5.

Maszynę
szewską oddam. Sienkiewicza 22—2. (23058

Gramofon (23070
salonowy sprzedam. Stara Szkolna 8, mieszkanie 1.

Radio (23074
bateryjne tanio. Laskowski, Leszczyńskiego 14.

Sprzedam (23064
nową sypialnię i kuchnię tanio. Lwowska 6, m. 7.

Sprzeda (23066
cegłę Cegielnia Solec Kujawski po 36 zł, Ciejak.

Singera
maszynę szycia tanio sprzedam. Niegolewskiego 6—1a. (23067

Wózek
z platformą sprzedam. Ugory 12—1. (23081

KUPNA

Kupię
dom czynszowy w Bydgoszczy. Zgł. M. Bartoszyk, Gdańska 111. (12998

Motocykl
350 kupię, dobry stan. Of. filia „Bis". (13038

ZŁ 160.- gwarantowane (17697
MASZYNY do SZYCIA
najporządniejszych marek światowych z przyb. do haftowania, mereżkowania, cerow. i t. d. **Gotówką! — Ratami! Dostawa na koszt firmy — Ilustrowane cenniki wysyła bezpł**
CENTRALA MASZYN
Kraków, Dietla nr. 109/1.

Bezrobotni uwaga.
Kupujemy każdą ilość szkła tłuczonego. Płacimy za kg: zielone 2 gr ½ białe 4 gr, białe 6 gr Wielkopolska, Huta Szkła ul. Toruńska 308. (21768

Ogrodniczy
pomocnik, specjalista hodowli doniczkowych, potrzebny do średniego zakładu handlowego. Zgłoszenia pod „B. 24" do Dziennika. (23048

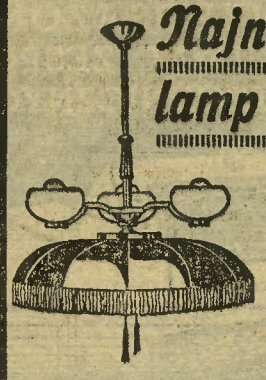

Najnowsze modele
lamp elektrycznych
poleca 16068
A. Hensel
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
ulica Dworcowa 4
Tel. 31 93

POSADY WOLNE

20 złotych
dziennie zarobi każdy. „Pomoc" Lwów 15, Cerkiewna 18. (22856

Panienka (23060
po maturze do pomocy w lekcjach i jako towarzyszka dla 2 dziewcząt 3 kl. gimnazjum, potrzebna od zaraz. Wolne mieszkanie i utrzymanie oraz pensja Zgłoszenia pod „230".

Potrzebna
służąca, kucharka do wszystkich prac, oprócz prania. Kurzętkowski, Chełmża. (22998

Kw zytorów(ek)
ze sfer inteligencji o dobrej prezencji, do ratalnej sprzedaży poważnych dzieł poszukuje na dobrych warunkach, księgarnia Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski, Sp. Akc. w Warszawie, Gmach Hotelu Europejskiego. (23056

NA GWIAZDKĘ!
Najodpowiedniejszym podarkiem jest
PIĘKNA BIŻUTERIA
jak pierścionki, kolie, branzoletki względnie
ZEGARECZKI RĘCZNE I KIESZONKOWE
z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich
H. Kaszubowski
Sp. z o. o.
BYDGOSZCZ, ULICA DŁUGA 22.
Telefon 1123.

Poszukuję
zdolnych pań i panów do rozsprzedaży pokupnego artykułu sezonowego. Zysk do 50 zł tygodniowo. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. (23001

Pierwszorzędne
krawcowe przyjmie natychmiast Ce-Ka-Ce Marszałka Focha 47. 22970

Inkasent
który równocześnie pisze biegle na maszynie potrzebny od zaraz. Zgłoszenia „2350". (23063

Stenotypistkę
uczennicę, możliwie także z wiadomością języka niemieckiego poszukuję. Zgłoszenia „23061". (23062

Ekspedientka
siła pierwszorzędna potrzebna. Bigosiński, hurtownia galanterii, Stary Rynek 20. (22979

Marszantki
pierwszorzędnej siły na stałą posadę poszukuję. Zgłoszenia piśmienne Dziennik Bydgoski pod „Zdolna". (23005

Posługa
zaraz potrzebna. Cieszkowskiego 17—7. 13001

Panienka (23072
do prowadzenia filii piekarsko-cukierniczej z praktyką i kaucją potrzebna, poszukuję również kasy rejestracyjnej. „Kaucja" Dziennik Bydgoski.

Drogerzystę
pierwszorzędnego sprzedawcę poszukujemy jako przedstawiciela na miasto Bydgoszcz. Oferty z podaniem referencji pod „Nr. 60". (23061

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (23065

Młodsza
dziewczyna do jednorocznego dziecka potrzebna. Gdańska 60, I ptr. (13002

Służąca
zdrowa potrzebna. Matejki 7—6 13 09

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, Marszałka Focha 20, telefon **31-73,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22086

Bufetowy (22981
fachowiec poszukuje bufetu na rachunek od zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń pod „G."

Buchalterka
zestaw. bilanse — dzielna siła reguluje umiejętnie zawiłe zaległości (także majątkowe) zna ustawy przyjmie samodzielną posadę (ewtl. na majątek) od stycznia lub później. Łask. oferty pod „Stałą" filia. (12997

Biuralistka
z praktyką poszukuje pracy. Filia „M. U". (13012

DZIERŻAWY

Składu
na drogerię poszukuję 1. I. lub później. Oferty „Dobra miejscowość", Dziennik. (22989

Rzeźnictwo
wydzierżawi natychmiast Kamiński, Biskupice Toruń. (22997

Skład-kiosk
centrum miasta korzystnie odstąpię. Wiadomości Dziennik. (23069

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokojowe
mieszkanie z kuchnią poszukuję dla cichego, punktualnie płacącego małżeństwa, możliwie w centrum miasta. Ewentualnie jako wpłata 1/4 roczna dzierżawa. Oferty pod „Punktualnie" do Dziennika Bydgoskiego. (23080

POKOJE WOLNE

2 pokoje
wygodne. Tel. 37-07. (12896

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha 22—2. (21746

Pokój
niekrępujący. Jezuicka 8, m. 2. (22966

Dwuosobowy
Urocza 1, m. 2. (13039

DO NABYCIA W RADIOSKŁ. W CAŁYM KRAJU

Za 8 zł
tygodniowo przyjmie jakąkolwiek pracę, kawaler lat 24. Oferty do Dziennika pod „Pracowity". (23091

Poszukuję
bezpłatnej praktyki biurowej. Oferty „6 kl. gimn." filia. (23085

Komfortowy
dla pana. Zdunny 9, mieszkanie 5. (13030

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

5 pokojowe
mieszkanie Gdańska 86/2.

6 pokoi (12934
od zaraz. Śniadeckich 4.

6 i 4
pokojowe, odremontowane, wolne. Cieszkowskiego 11, m. 3. 12922

3 pokoje
kuchnia, wolne. Stroma 31 właściciel. (22972

Śródmieście
bezdzietnym pokój kuchnia. Wiatrakowa 7. (22961

3 pokoje
z kuchnią wolne. Nowodworska 36. (23076

3 pokojowe
z wygodami zaraz. Grunwaldzka 77. (13023

3 pokojowe
mieszkanie z wygodami III p. Gdańska 141. (13035

2 pokoje
kuchnia wolne. Stanisława Bydgosty 13, Jary. (23093

2 pokoje
kuchnią od zaraz. Sienkiewicza 12—6. (13010

5 pokojowe (13011
komfortowe. Libelta 10.

2 pokoje (13014
piękne, kuchenka front 40 zł. Śniadeckich 39, m. 3.

2 pokoje
kuchnia wygody. Ciemna 10. (13037

RÓŻNE

Mietku
przeprowadziłam się, piszę zaraz kiedy będziesz to przyjadę. Pisz: Poznań, Poste restante, Małgosia Ilma. (13016

Ostrzegamy (13024
kupna nieruchomości Toruńska 11 — karta 532, Spadkobiercy Dąbrowscy.

Grafolog
Króla Jadwigi 18 II przyjmuje także w dni świąteczne. (23153

Pralnia (13012
wolna. Chrobrego 24.

Wspólnika
do drogerii poszukuję z gotówką 3—4000 zł. Niefachowca poduczę. Egzystencja pewna. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wspólnik". (23049

Chiromantka
słynna z jasnem przewidzeniem. Stary Rynek 8 m. 7. (13042

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25, m. 2. (12930

Dłużnicy
którzy pożyczali pieniądze od ś. p. Marcjanny Kozłowskiej a nie wiedzą komu płacić względnie już spłacili całkowicie lub częściowo jakiejś p. Majewskiej, ul. Żeglarska 30 uprasza się o rychłe przybycie do mnie, w celu wydania bliższych szczegółów. Stanisława Janowicz upoważniona plenipotentka spadkowa, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10. (22604

Jasnowidz
Dżami, założyciel — były dyrektor Instytutu „Poradnia życia" w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach, jak: Miłości, loterii, kradzieży, spadków, zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia, 1 złoty na porto. Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole 3. (22855

Zaginęła (23071
jałówka, proszę oddać za wynagrodzeniem. Ławicka, Ciele pow. Bydgoszcz.

MATRYMONJALNE

Największy (22563
wybór majętnych pań, oraz panów, zajmujących wysokie, poważne stanowiska, poleca jedynie „ECHO" najpoważniejsze, najlepiej zorganizowane Biuro Matrymonialne w Polsce, Poznań, Św. Marcin 68, telefon 50-30. Dyskrecja gwarantowana.

Kawaler
lat 37, własny zakład krawiecki poszukuje żony z gotówką najchętniej dobrej krawcowej. Oferty Dziennik Bydgoski pod „F. M." (23047

Panna
lat 31, 1000 zł i wyprawa, wyjdzie za pana mającego egzystencję. Oferty „31" filia Dziennika. (13006

Drogerzysta
lat 33, katolik posiadający dobrze prosperującą drogerię w własnym domu, ożeni się z majętną panną z dobrej rodziny. Oferty pod „Samodzielny" filia Dziennika. (13005

23056

Osiedliłam się w Bydgoszczy
(z Grudziądza) (13028
Dr. med. **H. Jabłonowska-Stolarczukowa**
choroby płucne i wewnętrzne
Św. Jańska 2 m. 11
Godz. przyjęć od 9—11 przed poł. i 3—5-tej po poł.

Na sezon zimowy
nadeszły ostatnie nowości:
materiały męskie, damskie, wełniane i jedwabne, materiały bieliźniane, flanele, inlety, kołdry firany i t. d.
poleca w bogatym wyborze
i po cenach konkurencyjnych
Skład Ludowy Długa 19. **E. Preiss** Gdańska 20a.

Najmilszy prezent gwiazdkowy
to **fortepian**
lub **pianino**
z największej fabryki w Polsce
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2
Jedyna fabryka eksportująca.
Niskie ceny Dogodne warunki
22541

Oszczędzaj 40% taniej bo z własnej pracowni
Eleganckie płaszcze damskie i dziewczęce płaszcze męskie, ubrania, spodnie, bluzy
duży wybór swetrów, trykotów, wszelką bieliznę oraz towary krótkie
18799)
poleca tanio **L. DOROŻYŃSKI**
Firma chrześcijańska. Bydgoszcz, ul. Długa 23.

WPROST Z FABRYKI
OZDOBY CHOINKOWE
Najtańsze źródło zakupu — Olbrzymi wybór
Ceny bezkonkurencyjne — Wykonanie pierwszorzędne
HURT! **Ozdoby szklane** **DETAL!**
w ca. 600 różnych pięknych deseniach, ptaszki, czubki, rusałki białe i kolorowe, lameta, włos anielski, girlandy, ognie zimne, lichtarzyki, druciki, śnieg, watę na choinkę i świeczki.
Nowość: Ognie zimne Triplex
FR. BOGACZ, Bydgoszcz, Dworcowa 14
Fabryka ozdób choinkowych i instrumentów szklanych — Przędzalnia szkła.
23099

NSU
„Quick"
nowoczesny, silny, 2.75 KM, zużycie 2 litry na 100 km., 2-biegowy, szybkość 55 km. gaz w rączce kierownicy
wolny od podatku i prawa jazdy
w oryginalnym wykonaniu tylko
zł 750.—
gotówką. (2168
Wyłączna sprzedaż
STADIE AUTOMOBILE
Sp. z o. o.
ul. Śniadeckich 2
tel. 1602.

LALKI *naprawia fachowo*
Klinika Lalek
„BOBO"
Bydgoszcz, Gdańska 19
obok kina Marysieńka (21285
Wszelkie części stale na składzie

OZDOBY Choinkowe
dla odsprzedawców
po cenach wyjątkowych poleca wytwórnia
„Pharmachemia" ul. Sienkiewicza 11
sprzedaż detaliczna. Perf. N. Kudrycka, ul. Dworcowa 7 i Instytut Piękności „HALINA" Marsz. Focha 14.
Ceny reklamowe. (21514

Wieczne pióra
reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Wytwórnia bielizny
męskiej, damskiej i fartuchów 23002
Maria Olkowska - Bydgoszcz
Rynek Marsz. Piłsudskiego 20 Tel. 2814
Przyjmuję również do szycia na miarę koszule wierzchnie, nocne, sportowe, pižamy oraz wszelką bieliznę damską.

Nowoczesne przybory gazowe
(kuchenki, piekarniki, piece kąpielowe, piece grzejne, termy fryzjerskie, żelazka do prasowania i t. p.)
na raty i za gotówkę poleca (21257
Sklep Gazowni Miejskiej
w Bydgoszczy, ul. Gdańska 37, tel. 37-84.

A. MARCINIAK
Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43, 28-99
poleca: **Żyrandole**
i oprawy do oświetlenia elektr. własnego wyrobu. Nowe modele - **bardzo niskie ceny.**
Odbiorniki radiowe:
Elektrit, Telefunken, Philips, Natawis, Kosmos i inne. (21269
Dogodne warunki spłaty. Niskie ceny. Fachowa obsługa.

PO ZWYCIĘSKIM MECZU.

— Teraz prosimy o przyjemny wyraz twarzy...

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth, premiera i nadprogram.
ADRIA: „Szyfr nr. 77" i nadprogram.
APOLLO: „Żona dwóch mężów" i komedia polska p. t.: „Manewry miłosne".
REWIA: „Ostatni posterunek" i dodatki. Na scenie doskonały zespół artystów rewiowych.
BAŁTYK: „Powrót Sherloka Holmesa" i „Wielkie wydarzenie".

Unamel - miód sztuczny
do pieczenia pierników i smarowania chleba 21908
Unamel - Unisław

Najkorzystniejsze źródło zakupu
MEBLI wszelkiego rodzaju
według najnowszych wzorów, oraz dogodnych warunkach poleca
FABRYKA MEBLI B. Siudowski
Bdgoszcz, ulica Jasna 11 — Telefon 22-74
i SKŁAD FABRYCZNY W **GDYNI** POD FIRMĄ
Bydgoski Skład Mebli, Gdynia, ulica 10 Lutego 37 — Telefon 20-47.

Primeros
22958

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Na zbliżające się święta
23019
polecam po najniższych cenach:
Wina krajowe i zagraniczne
Wódki monopolowe
Likiery, koniaki, rumy i araki
Jak również wszelkie towary kolonialne oraz przybory do pieczenia ciast
Specjalność:
Wyborowe kawy, herbaty, kakao
Otto Jortzick
Hurt. Towary Kolonialne Detal.
KORONOWO naprzeciw poczty Tel. 33

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.